Cena egz. 20 groszy. Nakład 40 000 egzemplarzy. 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

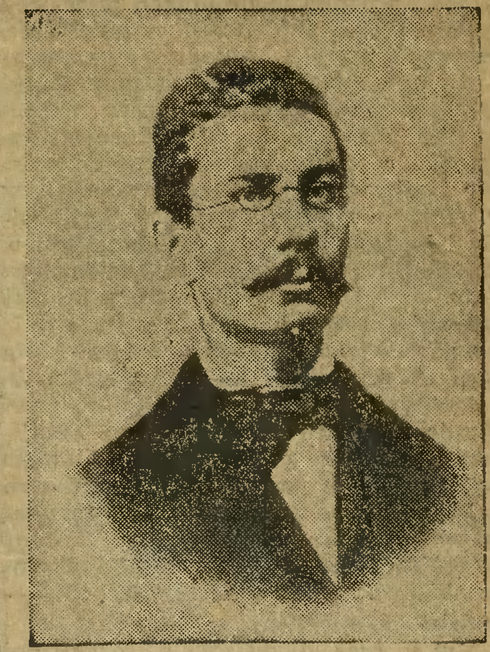
Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 18. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 22 stycznia 1933 r. | Rok XXVII.

Andrzej Kulwieć, kpt. w s. sp.

Przed siedmdziesięciu laty.

1863 r. — 1933 r.



ROMUALD TRAUGUTT.

„Allez vous en!“
(Andrzej hr. Zamoyski do namiestnika Michała ks. Gorczaka w 1861).
„Do Azji precz potomku Dżyngis-hana“ (Marsz strzelców z roku 1863).

Dziś Wielka Rocznica! Tragiczne, bolesne a krzepiące wspomnienie! Upływa 70 lat od wybuchu Powstania Styczniowego! Już wyrasta trzecie zkolei pokolenie w Polsce od chwili, gdy rozpoczęła się ostatnia powstańcza walka zbrojna uciemiężonego narodu z najeźdźcą. Walka ta, podjęta w najdostojniejszym nastroju, w najsłuszniejszej sprawie, była naturalnem następstwem niewoli Polski, upadku Jej państwowości i polityki rozbiorców. Walka ta stawała się dalszym ciągiem wojny narodu o wolność Ojczyzny. Wojna ta wszak trwała od Konfederacji Barskiej, od Naczelnika Kościuszki, od niezłomnego wodza legjonów Dąbrowskiego. O Polskę wolną, całą, niepodległą walczyli dalej przecież bohaterscy żołnierze ks. Józefa Poniatowskiego, gdy jako pułki maleńkiego, a tak żywotnego księstwa Warszawskiego, „przemierzali świat“ z Napoleonem od Madrytu po Moskwę. **„Za wolność waszą i naszą“** podjęli rewolucję listopadową podchorążowie i całe ich pokolenie. Za „wiosny ludów“ w r. 1848 setkami ginęli szlachetni zapaleńcy na ziemi własnej i obcej, żyskując Ojczyźnie zaszczytną opinję **„rycerza między narodami“.** Z myślą o wolnej Polsce bili się z Moskalami w wojnie krymskiej polscy wygnańcy po stronie Turcji, Francji, Anglji i Sardynji... Była to więc walka trwała, choć z przerwami! **Walki tej nigdy naród polski się nie wyrzekł! I wyrzec się nie mógł!** Bo by się sam przekreślił, jako naród wolny z ducha i do wolności mający prawo! Bo by się uznał dobrowolnie za niewolnika trzech rozbiorców! Bo by się sam pozbawił nadziei na lepsze jutro! W ciągu tych lat stu niepowodzenia, zawody, przegrane szły stale jedne za drugiemi. Ale gdy ci padali, tamci chwytali za sztandar narodowy, by go rozwinąć nad umęczoną ziemią ojczystą, ku przerażeniu zaborców, ku zakłopotaniu „Europy“, która powoli zapominała o Polsce dawnej, a widmo nowej nie było jej na rękę...



POŻEGNANIE

Obraz Artura Grottgera.

Powstanie Styczniowe poszło więc „starym szlakiem“. Wybuchło jednak w najnieodpowiedniejszej chwili. Od rewolucji listopadowej minęło wówczas lat 32. Podrosło już więc nowe pokolenie, co pójść pragnęło śladem ojców i dziadów. Tylko już położenie było znacznie gorsze niż w r. 1831. Z konstytucji, nadanej przez „liberalnego“ cara Aleksandra I. dla królestwa Polskiego t. zw. Kongresowego, zostały strzępy: reprezentacji narodowej nie było, odrębnego wojska polskiego również i administracja zła, głupia, przedajna, obca, niesprawiedliwa; życia politycznego żadnego; prawa stanowiła i regulowała osławiona kancelarja namiestnika carskiego; szkolnictwo w zupełnym upadku; wyższych uczelni nie było. Zanikały dawne dobre tradycje państwowe, społeczne, naukowe i wojskowe epoki Kościuszki i Napoleona! „Kongresówka“ zwolna stawała się cząstką olbrzymiej Rosji, państwa półazjatyckiego! Wszakże ów „żandarm Europy“ barbarzyńca na tronie, car Mikołaj I z dumą mawiał: „Europa szła w swym pochodzie ku wschodowi i zatrzymała się u rogatek Kalisza“.

I oto w roku 1863 cały naród polski podjął znów rozpaczliwy bój, by się znów zjednoczyć, znów mieć własne państwo, znów należeć do Europy.

A właśnie wówczas Rosja powoli dźwigała się po swej bezprzykładnej, kompromitującej jej dyplomację, rząd i dowództwo wojskowe, przegranej wojnie krymskiej 1855 r.; reformy Aleksandra II dotknęły wojsko, w którem słynne a dobroczynne zniesienie strasznych kar cielesnych przeprowadzono z inicjatywy i gorliwych zacnych zabiegów... Polaka. Ówczesny kapitan sztabu generalnego rosyjskiego Zygmunt Sierakowski był tym wielkim dobroczyńcą biednego niewolnika chłopa-żołnierza carskiego. Ten sam Sierakowski, co za powstania, jako wojewoda kowieński, cudów dokazywał w walkach na Zmudzi, jako prawdziwy wódz ludowy. Obok Padlewskiego, Traugutta, księdza Mackiewicza — najczystszy przedstawiciel ducha epoki... A car reformował dalej i szkolnictwo i sprawę włościańską, a nawet, coprawda bezskutecznie bo beznadziejnie administrację, zawsze złą, zawsze głupią, zawsze nikczemną, zawsze przysłowiowo złodziejską... Porządkowała więc Rosja swe sprawy, kumając się po staremu z Prusami Bismarcka, szykującego już sprowokowanie i pogrom małej a dzielnej Danji, widzącego swym jasnym a cynicznym wzrokiem politycznym przyszły pogrom Austrji w r. 1866, Francji w r. 1870, a potem... zjednoczone cesarstwo niemieckie...

I mimo to, mimo braku broni, pieniędzy, znajomości sztuki wojennej, widoków na jakąś realną pomoc „Europy“ — poszli w bój ci najbardziej bohaterscy ze wszystkich powstańców wszystkich czasów...

Na nic się nie zdały próby zjednania



MARJAN LANGIEWICZ.



POJEDNANIE.
Obraz Artura Grottgera z 1863 r. w Muzeum Narodowem w Krakowie.

kraju przez system reform margrabiego Wielopolskiego, posiadającego zaufanie Rosji, ale nie mającego uznania w Polsce. Wszystkie ustępstwa, jak Szkoła Główna, reorganizacja administracji, przyjmowano spokojnie jako rzecz słuszną i należną. Ale wyraźnie podkreślano śród umiarkowanych grup konieczność zastosowania w całej pełni konstytucji z r. 1815, a śród młodzieży radykalnej wysuwano śmiało i jasno hasło zupełnej niepodległości. W częstych ulicznych manifestacjach, z ekstazą wiary religijnej i narodowej, śpiewano „Ojczyznę, wolność racz nam zwrócić Panie". Gdy w tych nastrojach nastąpiło starcie z wojskiem w Warszawie, gdy padło „pięciu poległych", a potem wiele innych ofiar, gdy rozbestwione żołdactwo moskiewskie, w swych pstrych mundurach na zawsze shańbionych od czasu rzezi Pragi jeszcze, znów zasmakowało w mordowaniu bezbronnych, gdy „Europa" zagadała o tem swym dyplomatycznym ale złośliwym językiem, ówczesny, w r. 1861, namiestnik cara, dość kulturalny i łagodny Michał ks. Gorczakow, w ważnej rozmowie na Zamku królewskim z „panem Andrzejem" hr. Zamoyskim, zapytał tego tak powszechnie szanowanego i godnego przedstawiciela umiarkowanych kół arystokracji, szlachty i przemysłu, wcale do powstania nie dążących: „Panie hrabio, pan masz pełne zaufanie i miłość swego społeczeństwa, pan znasz jego żądania! jakie więc one są?" Na to ów magnat patrjota, spokojny zwolennik „pracy organizacyjnej", odrzekł krótko słowami historycznemi: „Allez vous en!" — **„idźcie sobie stąd!".**

Był to czas, kiedy nikt z Moskali ani urzędowo ani towarzysko nie ośmielił się zwracać do Polaków po rosyjsku; język francuski był powszechnie uważany za jedynie wskazany! Te słowa Zamoyskiego wystarczyły. Były one hasłem — programem. Była to stara i stała a jedynie możliwa odpowiedź w duchu polskiej racji stanu! — Słowa te każdy Polak uważał za swoje, z wyjątkiem... Wielopolskiego! Ten dumny, ponury magnat chciał za wszelką cenę godzić się z Rosją; nawet za cenę odwiecznych i przyrodzonych praw polskiej ziemi. Mając posłuch w Petersburgu zawarł pakt z rządem rosyjskim i wymógł reformy, wyrzekając się programu niepodległości, **nie pytając się kraju o zdanie.** Naród oczywiście ten układ odrzucił i od margrabiego się odsunął. Ten został sam, całkowicie sam, coprawda z... Rosją. Nastąpiła katastrofa. Wielopolski rozgoryczony i osamotniony, ośmielający się, wzorem dawnych możnowładców, decydować o Polakach bez Polaków, branką do wojska moskiewskiego chciał usunąć z kraju najgorętszą młodzież. A wówczas już nawet w Rosji nie stosowano branki, lecz pobór przez losowanie. Przeliczył się pyszny magnat i przegrał, wciągając i naród w położenie bez wyjścia. Władza żywiołów radykalnych, t. zw. czerwonych, uosobiona w Centralnym Komitecie Narodowym, wyjście znalazła na tę nikczemną prowokację. Porywając z łona rodzin setki młodzieży do armji wroga, chełpił się złowrogo a głupio Wielopolski, ten t. zw. „ostatni szlachcic", pisząc w swym dzienniku urzędowym: „młodzież polska, znużona anarchją występnych agitatorów, z wielką radością szła do służby rosyjskiej, jako do szkoły porządku!" Tego jeszcze w Polsce nie było, nawet... za czasów Targowicy! Odpowiedzią był wybuch powstania 22 stycznia 1863 r.

Wspomnienie powstania styczniowego jest zawsze, pomimo wzrastającej odległości dziejowej, pełne głębokiego tragizmu.

Jest to bodaj najtragiczniejsza chwila w całej naszej historji.

W żadnym polskim ruchu zbrojnym nie było tyle ofiary, poświęcenia, bezinteresowności, cichego bohaterstwa, tyle wielkiego rozmachu przy formowaniu konspiracyjnego Rządu Narodowego, całej świetnie działającej podziemnej jego organizacji i oddziałów zbrojnych. Wszak przy systemie terroru, przy stanie oblężenia, przy zalaniu całego kraju przez wojska wroga — egzystował tajny a silny polski rząd, polskie władze cywilne i wojskowe, polska poczta, polska organizacja podatkowa, polskie wojsko, walczące przez długie 2 lata uporczywie, odważnie, a często bardzo umiejętnie z najazdem. W Rządzie Narodowym są i „biali" — umiarkowani i „czerwoni" radykali; i arystokraci i szlachta i mieszczanie; duchowieństwo, w olbrzymiej większości najściślej zespolone z narodem, zachęca i prowadzi do walki, arcybiskup poznański Przyluski gorliwie płaci podatek na Skarb Narodowy, pustoszeją klasztory, bo zakonnicy poszli w pole, gdzie już jest młodzież szkolna, nawet starcy, nawet kobiety, nawet dzieci... Wielkie, Nieśmiertelne, Czcigodne, Wzruszające Wspomnienia!...

To był olbrzymi czysty wysiłek zbiorowy, jakiego nie znają dzieje... może z wyjątkiem walki Niderlandów z hiszpańską przemocą Filipa II w XVI. wieku!...

Od stycznia 1863 r. do kwietnia 1865 roku stoczono 1229 bitew i potyczek na przestrzeni wszystkich ziem zaboru rosyjskiego: od Kalisza, Torunia i Ojcowa — do granic Kurlandji, do Dźwiny, bramy smoleńskiej i Dniepru! Wbrew niedorzecznym twierdzeniom **wszystkie stany społeczne, wszystkie zabory brały udział w powstaniu.** Tu i owdzie nawet, początkowo nikły udział ludu wiejskiego był wcale znaczny, jak np. w Sandomierskiem, na Podlasiu, na Żmudzi. Partyzancka walka wyczerpywała i kompromitowała Rosję. „Europa" zdobyła się nawet na interwencję **za staraniem wielkiego, szczerego i uczciwego przyjaciela Polski — cesarza Francuzów Napoleona III**, „ostatniego romantyka na tronie". Francja, Anglja i... Austrja zażądały dla Polski dawnej konstytucji z r. 1815 w całej pełni. Garibaldi, Kossuth, Mazzini wołali o pomoc dla Polski. Papież Pius IX. zarządził w całym świecie katolickim modły za Polskę. Głośny rewolucjonista rosyjski Hercen pisał do cara z emigracji: **„Sire! Straciłeś Polskę! Mogłeś stanąć na czele ruchu słowiańskiego, mogłeś wskrzesić Polskę bez kropli krwi! Straciłeś Polskę żywą!** — bo zarżnięta może zostać jako trofeum zwycięskiego wojska naszej cesarskiej mości!" Gdy słynny Murawjew jechał do Wilna, by zdusić na Litwie powstanie metodami Atylli czy Iwana Groźnego — carowa rzekła mu na pożegnanie: **„Hrabio, ratuj przynajmniej Litwę, bo Królestwo Polskie już dla nas stracone!!!...**

Niestety Rosja znalazła dość siły, by mocarstwom bezczelnie odpowiedzieć, że sprawa Polski jest... wewnętrzną sprawą Rosji. Jednocześnie barbarzyńskim terorem, nieznanym już w świecie cywilizowanym w XIX. wieku, zniszczyła wysiłek powstańczy. Nie pomógł entuzjazm, ofiary bezgraniczne z życia i mienia, zacna pomoc licznych cudzoziemców, jak Nullo, Becchi, Rochebrun... Zwycięstwa Langiewicza, Hauke-Bosaka, Taczanowskiego, Czachowskiego, Sierakowskiego, Różyckiego i tylu innych — były przemijające... Przychodziły klęski... Nie stało wreszcie rezerw, broni, pieniędzy, sił, nerwów... Ale ducha złamać nie zdołał ani Murawjew „wieszatiel", ani Berg, niemiecki Moskal, ani obojętność oficjalnej „Europy". Cudów energji i pracy dokazywał tajemniczy dyktator Romuald Traugutt, chcący partyzantkę na walkę regularną zamienić, marzący o powszechnym zbrojnym ruchu ludowym... Długo nie godził się naród ze swym smutnym losem, bo wszak wytrwały „straceniec" ksiądz Stanisław Brzoska ostatni partyzant, stoczył ostatnią w powstaniu walkę jeszcze 29 kwietnia 1865 r. Ale powstanie nie znało hańby kapitulacji. W przeciągu całej tej rozpaczliwej improwizowanej wojny **ani jeden oddział polski nie złożył broni przed wrogiem.** Porażeni czy otoczeni rozpierzchali się powstańcy, ale nie poddawali się. Bywały wypadki, że wszyscy zginęli, a nikt o pardon nie prosił.

„Bo Polak w boju kiedy uparty
Staje odrazu starym żołnierzem!"

Wreszcie, opuszczony przez dyplomację i ludy Europy, steroryzowany, skrwawiony, zniszczony, zubożony, zaprzestał beznadziejnej walki naród polski. Sprawę raz jeszcze przegrał, wolności nie odzyskał, a sprowadził na siebie dziką zemstę cara Aleksandra II, „potomka Dżyngis-hana", który nietylko nie poszedł precz do Azji, ale znów mocno stanął u rogatek Kalisza, na straży Wschodu przed Europą, chciwie patrząc ku ziemiom Galicji i Poznańskiego...

Odwet najeźdźcy był straszny. Najwytrwalsi opuścili ręce. Cisza cmentarna zaległa kraj. Rosja i Prusy podały sobie dłonie; Austrja im nie przeszkadzała. Zdawało się niektórym, że oto zginęła polska racja stanu, że program niepodległości stał się niezniszczalnem marzeniem, że walka zbrojna jest nierealną, szkodliwą, na zawsze zaniechaną... Usiłowano głosić hasła trwałego pogodzenia się z losem. Nieuczciwą krytyką próbowano znieważać nieznane mogiły. Pozostałych niedobitków winiono za niedolę narodu. Wyzbywano się pochopnie „snu o rycerskiej szpadzie". Chwilami lojalność trójzaborowa zdawała się triumfować. Jakiś niepowołany „polityk" zaryzykował nawet takie zdanie: „Polityka polska w każdej dzielnicy uznała przynależność do danego państwa, jako fakt i jako podstawę swego programu". Jest to oczywisty fałsz i krzywdząca potwarz! Może ten i ów z „nowoczesnych Polaków" pragnął, by tak było. Naogół, chwała Bogu, tak źle nie było. Zewnętrzne pozory myliły tych, co duszy narodu nie znali lub znać nie chcieli! **Naród polski bowiem nigdy się w swej duszy z zaborami i z zaborcami nie pogodził**, do warunków życia tylko pozornie się przystosował, a w lepsze jutro wierzył. A gdy w r. 1914 wojna pokłóciła wreszcie trzech zaborców, znów poszli w bój o wolność żołnierza Odradzającej się Polski. W 50 lat po powstaniu styczniowem, po półwiekowej przerwie walkę znów podjęto „z dawnem hasłem, z dawnym znakiem". Został zadany cios programowi niewiary, rezygnacji i „realnego" myślenia kategorjami lojalnych poddanych trzech cesarzy. Zwyciężała prawdziwa linja polskiej racji stanu. Zwyciężał program „Mazurka Dąbrowskiego". Bo naród stanął mocno przy haśle Kościuszki:

„Wolność, Całość, Niepodległość".

Polska dziś obchodzi 70-lecie swego styczniowego porywu. Czci się pamięć tych, co fizycznie przegrali, a moralnie zwyciężyli, przekazując synom i wnukom hasła i czyny... Wolni już dziś Polacy czczą pamięć 1863 r.; roku krwi i chwały i poświęcenia; roku bohaterów, co chcieli żyć a umieli umierać; roku, będącego ogniwem złotej nici, prowadzącej Ojczyznę w krwawem pielgrzymstwie ku Wolności.

—:-:—

Ceremonjał otwarcia Roku Świętego.

Rzym, 19. 1. Podczas audjencji udzielonej przez Ojca św. Mgr. Respighi, prefektowi ceremonji, ustalony został ostatecznie ceremonjał inauguracji Roku Świętego. Nastąpi to przez otwarcie Wrót Świętych przez Ojca św. w Bazylice św. Piotra, a w bazylikach św. Pawła, św. Jana i NMP. Większej przez kardynałów legatów. Termin otwarcia Wrót Świętych wyznaczony został na sobotę poprzedzającą niedzielę Męki Pańskiej, tj. na dzień 1 kwietnia, około południa.

Stanisław Boruń.

Rok 1863.

O Wy, co z wami Sfinks zraniony płacze,
Krwią zczerwienieni na bruku Warszawy,
Z szlaków Sybirskich wolności tułacze
Wy, coście mieli niejeden dzień łzawy.

W powstańczych burkach deptani mocarze,
Którym potrójne nałożono pęta,
Iżeście śmieli snuć cudne miraże
Jakiejś tam chwały, czy wolności święta.

Oto serc Waszych stała się objata:
W każdą piędź ziemi krwi wyciekło tyle...
A czyny Wasze — ciągłe Termopile
O, rozrzuceni po zakątkach świata.

Szliście bez fanfar — w takt serca radosny
Marząc, że Polsce oddajecie życie,
A teraz może sen cudowny śnicie
O przyjściu wielkiej Zmartwychwstania
[wiosny.

Bohaterowie 1863 roku
z szeregów katolickiego duchowieństwa.

Powstanie Styczniowe pochłonęło tak wiele ofiar bohaterskich z szeregów katolickiego duchowieństwa polskiego, że przypominamy narazie tylko postacie wybitniejsze:

22. III. 1863 r. zginął od kuli rosyjskiej O. Benwenuty Mańka, bernardyn z Koła, podczas pełnienia obowiązków kapelana w oddziale Cieszkowskiego.

9. V. 1863 r. poległ w powstaniu w bitwie pod Spalwiszkami ks. Dominik Perza.

22. V. 1863 r. koło Sławuty padł w czasie bitwy powstańców z Moskalami ks. Stanisław Józef Tarnowski.

23. V. 1863 r. powieszono za udział w powstaniu ks. Stanisława Brzózkę, wikarjusza z Łukowa.

3. VI. 1863 r. za należenie do powstania Rosjanie rozstrzelali w Wilnie ks. Stanisława Iszorę i ks. Ziemiańskiego.

12. VI. 1863 r. powieszono w Warszawie kapucyna O. Agrypina Konarskiego za to, że był kapelanem powstańców.

22. VI. 1863 r. Moskale rozstrzelali w Lidze ks. Adama Falkowskiego za odczytanie z ambony manifestu Rządu Narodowego.

26. VI. 1863 r. z rozkazu Murawjewa Moskale żywcem zakopali ks. Stanisława Siemaszkę za pomoc i wyspowiadanie powstańca.

9. VII. 1863 r. w Koninie został żywcem zakopany przez Moskali kapucyn O. Maksymiljan Tarejwo za wygłoszenie kazania patrjotycznego w Lędzie.

1. IX. 1863 r. w czasie powstania zginął pod Piłsudami w Kowieńskiem paulin O. Paweł Bogdanowicz.

30. IX. 1863 r. zginął pod Lelowem w walkach powstańczych z Moskalami paulin O. Zygmunt Trawiński.

4. XI. 1863 r. za udział w powstaniu Moskale powiesili w Piotrkowie ks. Dmosińskiego.

18. XI. 1863 r. pod Brzezinami, idąc na czele oddziału powstańców poległ ks. Józef Leszczyński.

12. XII. 1863 r. w Solcu za sprzyjanie powstaniu Moskale powiesili reformata O. Bonawenturę Czerniawskiego.

28. XII. 1863 r. w Kownie, za zorganizowanie powstania na Żmudzi, został powieszony przez Moskali ks. Antoni Mackiewicz.

Do kogo i na co płyną fundusze Osthilfe?

Berlin. (PAT.) Na posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu poseł centrowy Erwing występował z ostremi atakami przeciwko zakulisowym intrygom agrarjuszy, **zmierzającym do rozwiązania Reichstagu i uchylenia się w ten sposób od kontroli parlamentarnej w sprawie programu „pomocy wschodu".**

Powołując się na szereg faktów, mówca z naciskiem stwierdził, że fundusze, przeznaczone na pomoc dla włościan, płyną **do kieszeni junkrów, którzy sumy te przeznaczają na zakupy luksusowych samochodów, na utrzymywanie stajen wyścigowych oraz wyjazdy na Rivierę.**

Socjalista Heinig żądał przeprowadzenia dochodzeń w tych sprawach, noszących jego zdaniem **wszelkie cechy Panamy.** Heinig przytoczył, że z funduszów, przeznaczonych na pomoc wschodu korzystali m. in. osławieni **junkrzy Oldenburg Januschau oraz żona Wilhelma, Hermina.**

Kronika Niedzielna.

Bydgoszcz, 21 stycznia.

Właściwie powinna się nazywać Psia Kronika. Bo faktycznie jej bohaterem jest pies. I to zdechły pies.

Parę dni temu zjawił się u mnie komornik. Nie sądźcie, że jego wizyta wywołuje w moim domu popłoch. Przeciwnie. Jesteśmy sobie nawzajem bardzo radzi. Ja się cieszę, że u mnie nic już niema do fantowania, a on się cieszy, że nie potrzebuje wiele urzędować. Ale aby ustawie stało się zadość, musi mi powiedzieć, co za zły los sprowadził go do mnie.

— Panie redaktorze, ja tu w sprawie tego podatku za psa...

— Bardzo mi przyjemnie. Proszę siadać. O jakiego to psa panu chodzi?

— Pan miał psa, za którego trzeba niby podatek zapłacić. To jest zaległość jeszcze z roku 1927.

— Żałuję mocno, ale ten pies już dawno zdechł. Nie będziesz pan chyba żądał, abym się wykosztował na niebo-szczyka.

— Kiedy pan i za żyjącego niechciał płacić.

— Pan się dziwi? Ja ledwo na siebie zapracuję, a jeszcze na psa...

— To czemuż go pan trzymał?

— Ja psa trzymałem? Nie, kochany panie. To pies trzymał się mnie.

— Wszystko jedno. Bądź co bądź pan i pies należeliście do siebie.

— Niech Bóg uchowa! Ja go biłem a on mnie kąsał. Czy pan coś podobnego nazywa należeniem do siebie?

— Ależ ten pies żył w pańskim domu.

— Jeżeli pan ogon ze śledzia i łupiny z perek nazywa życiem...

— No nie... Pan żartuje a ja nie mam czasu. Magistrat przepisał panu za tego psa podatek 40 zł, procenta od zwłoki 7 zł i koszta egzekucyjne 4 zł, to czyni razem 51 zł.

— Przepraszam pana skąd magistrat wie wogóle o tem, że u mnie jest, a właściwie był jaki pies?

— Widocznie pan go zameldował.

— Wolne żarty, panie komorniku! Ja miałbym kręcić bicz na własną skórę?

— Więc musiał pana ktoś zadenuncjować.

— I magistrat wierzy denuncjantom?

— Panie redaktorze, niech mnie pan nie męczy. Przecież ja jestem tylko wykonawcą poleceń magistratu, i wszystko inne nic mnie nie obchodzi.

— Pan niepowinien być ślepem narzędziem magistrackiej władzy. Pan powinien zaglądać w głąb rzeczy, patrzeć na sprawy krytycznie.

— Miałbym dużo do roboty. Mnie i bez tego głowa pęka. Czy pan płaci za psa? Może choć jakie a conto?

— Kiedy pan tak mnie zaskoczyłeś z tym psem... A zresztą kto będzie płacił za zdechłego psa?

— Panie, ja w to nie wchodzę. Ja mam nakaz zapłaty, a w razie odmowy polecenie egzekucji.

— To tak łatwo nie pójdzie, drogi panie. Przedewszystkiem pies już nie żyje. Chodź pan do ogrodu, to pokażę panu jego grób.

— A cóż mnie po jego grobie!

— O, widzi pan! Pieniądze za nieboszczyka to by pan wziął, a na jego grób niechce pan pójść. Zresztą co ja będę dużo z panem gadał? Ile tam tego podatku jest?

— Piędziesiąt jeden złotych.

— Cały pies nie był tyle wart. Ja żądam zwołania komisji szacunkowej.

— Psa się nie szacuje. Pies jest jedynostką podatkową bez kategorji. Chyba, że to był łańcuchowy pies, co?

— A widzi pan! Już się zaczynamy rozumieć. Otóż powiem panu, że on był nietylko na łańcuchu, ale miał nawet kaganiec na pysku jak jaki dziennikarz z okresu sanacyjnego. Pan miałbyś sumienie za takiego psa żądać odemnie okupu?

— Ja widzę, że pan mnie tylko nabiera. Wobec tego muszę sporządzić protokół zajęcia.

— Sporządzaj pan! Ale ja o niczem niewiem, niczego nie podpisuję i żadnego protokółu nie uznaję. O jedno pana tylko proszę: czy w pańskich aktach nie jest powiedziane, jakiej rasy i jakiej maści to był pies? Bo nuż tu zachodzi pomyłka co do osoby...

— Zaraz... To był doberman, czarny, żółto podpalany, z przyciętym ogonem.

— Czy to magistrat chce może powiedzieć, że to ja mu ten ogon obciąłem?

— Panie redaktorze, bo mnie już cholera... Płaci pan czy pan nie płaci?

— Ile tam tego jest?

— Piędziesiąt jeden złotych. Pan może na raty płacić, to ja odstąpię od fantowania.

— Nie, panie. Ja się nie bawię w ratalne interesa. To jest gospodarcze samobójstwo. Pan postępuje nie po obywatelsku, namawiając ludzi do czegoś podobnego.

— Ja chcę dla pana dobrze...

— Ja wiem, że pan mi jest życzliwy, ale pan używa do tego niemoralnych dróg i środków.

— No, ja już mam tego dosyć. Pan pozwoli, że usiądę i zrobię zajęcie.

— Ja już dawno prosiłem pana siadać. Ale zwracam panu uwagę, że z

W 70-tą rocznicę powstania styczniowego.



Ostatni uczestnicy w schronisku w Warszawie.

Filip Oppenheim (29

Życie na sprzedaż

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Winifreda wolno weszła do pokoju. Bacznie śledzącemu ją Deanowi wydało się, że dziewczyna umyślnie stara się przybrać ton wyzywający. Zbliżyła się do brata.

— Za dużo rozmawiasz, Bazyli — rzekła — wszak wiesz, że to dla ciebie niedobrze.

— Winifredo, muszę cię o coś zapytać. Pamiętasz, żem ci mówił o pewnym dokumencie, będącym w posiadaniu Sinclaira. Usiłowałem go odeń odkupić dla pana Deana.

— Owszem, przypominam sobie.

— Otóż mamy powody przypuszczać, — ciągnął dalej, tracąc co chwila dech — że go ktoś ukradł. Pan Deane pragnie wiedzieć, czyś napewno nie wspomniała nikomu o istnieniu tego papieru.

Popatrzyła na obu. W twarzy jej nie zaszła żadna zmiana.

— Nie — odparła stanowczo.

— Bo uważasz, rzecz tak się ma. Poza mną nikt nie wiedział. Ja zwierzyłem się jedynie tobie. A tymczasem fakt jest oczywisty: papier znikł z pośród rzeczy Sinclaira, i to już po jego śmierci. Dlatego z taką natarczywością zapytujemy cię raz jeszcze, czyś nigdy nikomu nie napomykała o nim?

— Ani jednem słóweczkiem. Nie mam przyjaciółek na tyle zaufanych. Niema na świecie rzeczy mniej prawdopodobnej, niż żebym się w takiej sprawie wygadała.

Bazyli obrócił się do Deana.

— Słyszysz? — zawołał — słyszysz? Zresztą byłem najzupełniej pewien siostry.

— Nie mam najmniejszej racji — znacząco rzekł Deane — by wątpić w prawdomówność panny Rowan.

Spojrzała mu prosto w oczy. Lekka ironja w jego głosie była rozmyślnie prowokująca, ale na niej żadnego nie wywarło to wrażenia. Wzruszył ramionami.

— Ano, mój Rowan — powiedział — widocznie nic więcej nie mam tu do roboty. Jeżeli papier się znajdzie, już ja potrafię uporać się z jego posiadaczem. Narazie pomówmy jeszcze o tobie.

— O mnie? — roześmiał się Rowan wpół histerycznie. — Bardzo miły temat, co?

— I lekarze czasem się mylą. Miejmy nadzieję, że pomylili się tym razem. Bądź jak bądź, potrzeba ci wygód i fachowej opieki. Jedź, gdzie uważasz za najlepsze, i przyślij mi swój adres. Nie zapomnę, że twe nieszczęście zdarzyło się w chwili, gdyś pracował dla mnie.

— Bardzoś poczciwy, Deane...

Dziewczyna podniosła wzrok.

— Poczciwość pana Deana jest całkiem zbędna. Mamy dosyć pieniędzy.

— Twoja siostra, zdaje się, niezupełnie rozumie sytuację. Za wiele przeżyliśmy razem w Afryce, aby się teraz bawić w chińskie ceremonje. Może postarasz się jej to wytłumaczyć — dodał biorąc kapelusz. — Będę oczekiwał wiadomości od was.

— Bardzoś poczciwy — powtórzył Rowan. — Okropnie mi przykro, żem tak pokpił sprawę.

— Nie twoja to wina. Dowidzenia, panno Rowan!

Spojrzała nań przeciągle, ale ręki nie podała.

— Dowidzenia, panie Deane — rzekła oziębłe.

Drzwi się za nim zamknęły. Rowan z niepokojem przyglądał się siostrze.

— Co ci jest, Winifredo? Niezbyt byłaś uprzejmą z panem Deanem.

— O, chyba w samą miarę. W każdym razie jałmużny od niego nam nie trzeba.

— Ależ to nie...

— Owszem, to jałmużna.

— Stać go na to. Jest bardzo bogaty Tysiąc funtów dla niego, to jak dziesięć funtów dla nas.

— Nie zmienia to istoty rzeczy. Nie lubię tego pana, Bazyli. Przez niego wszystko się stało.

— A kiedy mnie nie będzie?... Co wtedy poczniesz?

— Czym kiedy prosiła kogo o pomoc? Doskonale dam sobie radę.

Gwałtowny kaszel uniemożliwił mu dalszą rozmowę. Nawet gdy usnął, oddech jego nie przestał być chrapliwym. Winifreda posiedziała przy nim dłuższą chwilę; następnie wstała cichutko, i podszedłszy do okna długo przyglądała się ruchowi ulicznemu.

Wzajemne wyznania.

Ruby siedziała na twardej sofie, z łokciami na kolanach, z głową w rękach. Posępnie patrzała szklanym wzrokiem na rozpaczliwie brzydkie umeblowanie pokoju i na brudne szyby. A więc oto koniec jej marzeń. Trzeba wracać do znienawidzonego miasteczka.

W pokoju znajdowała się druga osoba, i co dziwne, w podobnym co ona nastroju. Był to niski, przysadkowaty młodzieniec, z ciemnym wąsikiem, jaskrawo ubrany, w czerwonym krawacie z fałszywym brylantem; brudny kołnierzyk i mankiety czyniły jeszcze mniej ponętną tę i tak już niezbyt pociągającą figurę. Stał na zlekka rozkraczonych nogach, i markotnie patrzał na ulicę. Ręce miał głęboko schowane w kieszeniach. Wyglądał na człowieka, który uważa brzemię życia za rzecz uprzykrzoną. Zaczął pogwizdywać bez śladu wesołości. Dziewczyna na kanapie wyraźnie to drażniło. Była w ostatecznej desperacji i to gwizdanie okropnie działało jej na nerwy.

— Och, przestań pan! — zawołała nareszcie.

Obrócił się zdumiony, teraz dopiero spostrzegłszy, że nie jest sam.

(Ciąg dalszy nastąpi).

powodu tego psa przyjdzie do komplikacji.

— Do jakich?

— Do takich, że ja nigdy psa niemiałem. Ja sam ledwo żyję i kazałbym jeszcze psu głodować przy sobie?

— Teraz nagle niemiał pan psa! Przecież go pan nawet pochował w ogrodzie.

— Pochowałem, bo mi ktoś z ulicy zdechłego psa do ogrodu wrzucił. Mam teraz nagrodę za moje samarytańskie miłosierdzie!

— Cóż ja panu na to poradzę? Ja jestem tylko wykonawcą...

— Ja wiem. Pan jak Piłat umywa ręce od wszystkiego. Weź pan mnie. Żeby mi redakcja sto razy poleciła zastrzelić kogo artykułem, to ja prędzej tego nie zrobię, aż się dowodnie nie przekonam, że ten człowiek zasłużył na to. A pan — jak postępuje?

— Kiedy bo pan redaktor gada jak małe dziecko! Referent nałożył panu podatek i ktoś go musi ściągnąć.

— Przedtem mówił pan, że to komisja podatkowa a teraz nazywa się, że referent. Ja wobec takich krętactw zabraniam panu u siebie wszelkich czynności urzędowych.

— Pan mi nic nie możesz zabronić, bo ja tu przyszedłem z ramienia władzy podatkowej. Gdzie pan ma swoje meble?

— Gdzie ja mam mieć jakie swoje meble? Łóżka ani tego stołu panu zabierać nie wolno, bo to są moje warsztaty pracy. Pozostaje jedna leżanka tylko, której pan już kiedyś oszacował na osiem złotych. Ino na tej leżance jest już nalepionych 19 kartek na sumę 949 złotych.

— To mi nie szkodzi. Nalepię teraz dwudziestą kartkę i będzie zajęta na tysiąc złotych. Jak pan je zapłaci, to proszę mi przynieść kwity, a ja przyjdę te kartki pożdzierać.

Jak powiedział — tak zrobił. Licytacja wyznaczona jest na 4 lutego, akurat w dzień balu prasy. Szkoda, że w tak pięknym dniu będę bez humoru!

St. B.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych najweselszy film tegorocznej produkcji pt. „Kochaj mnie dziś". W rolach głównych Maurycy Chevallier i Jaenette Mac Donald. Bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych arcywesoły film p. t. „Przygody sobowtóra". W rolach głównych znana para komików El Brendel i Fifi Dorfein.

W TEATRZE DOMU LUDOWEGO zostaje wznowiona w niedzielę dnia 22 stycznia 1933 r. o godz. 8,15 ciesząca się powodzeniem, pełna humoru i werwy, doskonała komedja Michała Bałuckiego p. t. „Grube ryby".

TRAGEDJA JAKICH WIELE.

W nowo wybudowanych domach Z. U. P. U. przy szosie Gdańskiej w III. bloku, mieszkał 48-letni technik budowlany Jan Brzozowski. Dnia 2 stycznia o godz. 9,35 policja i pogotowie ratunkowe zaalarmowane zostały wiadomością o popełnionem samobójstwie Brzozowskiego. Denat nie pozostawił żadnych listów ani wyjaśnień swego desperackiego czynu. Na podstawie przeprowadzonego dotychczas dochodzenia, przyczyną samobójstwa miała być nieuleczalna choroba, mianowicie gruźlica płuc.

PRZESTROGA DLA DZIEWCZĄT ZE WSI.

Na zabawie tanecznej w Chylonji zapoznała się przybyła z Wyszczyna (pow. Morski) służąca niejaka Sz. z dwoma jakimiś lowelasami niejakimi D. i M. którzy wyzyskując naiwność dziewczęcia i brak opieki, zaprosili ją do swego mieszkania, gdzie dopuścili się na niej zniewolenia.

3 DO 4 TYGODNIE ARESZTU ZA KRADZIEŻ WĘGLA.

Znów zasądzono trzech ludzi za kradzież węgla kolejowego po trzy do czterech tygodni aresztu, a to Ignacego Nagielskiego, Mieczysława Powstańskiego i Ernesta Wostala, wszystkich zamieszkałych w Gdyni. Ta rubryka kroniki policyjnej budzi niestety najsmutniejsze refleksje.

Nie można zaprzeczyć, że literze prawa w tych wypadkach staje się zadość i organa policyjne spełniają w tym wypadku ściśle swój ciężki obowiązek, a władze sądowe zgodnie z wymogami ustawy wyciskają na tych nędzarzach piętno hańby przestępcy.

Zapytać się jednak godzi, dlaczego z takim samem rygorem nie postępuje się wobec tych ludzi, którzy wykorzystując swoje wysokie stanowiska, dopuszczają się nadużyć przynoszących innym obywatelom a najczęściej Skarbowi Państwa na setki tysięcy a nawet miljony szkody.

Miejmy nadzieję, że nowomianowany dla Gdyni prokurator p. Tournelle znajdzie tu wdzięczniejsze pole dla swej działalności, aniżeli we Lwowie, gdzie dotychczas pracował.

WYJAZD SŁUŻBOWY ZAGRANICĘ WICEDYREKTORA IZBY GDYŃSKIEJ.

Wicedyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, p. Józef Kawczyński, wyjechał dnia 18. bm. w podróż służbową do Kopenhagi i Hamburga, celem zbadania organizacji handlu owocami południowemi w powyższych portach.

W SPRAWIE ZNIESIENIA SĄDU APELACYJNEGO W TORUNIU.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni wysłała telegram do marszałka Sejmu, marszałka Senatu oraz Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o pozostawienie sądu apelacyjnego w Toruniu. Prośbę swą motywowała Izba względami gospodarczemi, gdyż przenoszenie z Pomorza władz drugiej instancji wpływa ujemnie na rozwój gospodarczy tej dzielnicy.

PRZEDWCZESNY TRIUMF GADZINOWCA!

Grasujący jeszcze ciągle na terenie gdyńskim żydowski reporterzyna żydowskiego pisma łódzkiego „Expres Ilustrowany", niej. Lewenstam, ten sam, który tutejsze społeczeństwo chrześcijańskie miał czelność pouczać o jego obowiązkach wobec Kościoła, reporterzyna ten występujący w roli obrońcy każdej brudnej sprawy (vide Zaleski, „Atlantyk", Goldhar et consortes) tańczy wielki radosny „majufes" z tego powodu, że znany ze swych śmiałych rewelacyj o stosunkach w M. T. K. radny miejski Ignacy Szutenberg wyrokiem sądu grodzkiego a więc w pierwszej instancji, zasądzony został za rzekomą zniewagę wicedyrektora M. T. K. p. Czechowicza na grzywnę 200 zł.

Wyrok ten jednak nie jest jeszcze prawomocnym, gdyż oskarżony, mimo iż kara na mocy amnestji została mu darowana, ze względów zasadniczych wniósł odwołanie do sądu okręgowego, z tego powodu, że wbrew przyjętego przez sąd wniosku obrony o zarekwirowanie do rozprawy aktów z sądu admiralskiego w Warszawie, dotychczasowych dochodzeń karnych przeciwko b. komd. p. Czechowiczowi, oraz zawezwania do rozprawy najważniejszego świadka b. marynarza Zająca, którego sąd admiralski, za rzekomą zniewagę przełożonego p. kmd. p. Czechowicza i oszczerstwo uznał za niewinnego na skutek przeprowadzonego dowodu prawdy, sędzia I. instancji aktów tych nie zarekwirował ani świadka Zająca na rozprawę nie powołał.

Przy tej sposobności, po odśpiewaniu radosnego majufesu, nie mógł sobie reporterzyna darować, aby nie bluznąć jadem przeciwko tut. kierownikowi oddziału „Dziennika Bydgoskiego" red. Mistatowi.

Odpowiadać na tę osobistą napaść, nie zamierzamy, gdyż polemika taka ubliżałaby tylko naszej godności.

Wspaniały rozwój czytelnictwa w Gdyni.

Pięknym sukcesem swej pracy oświatowej i kulturalnej poszczycić się może gdyńskie T. C. L. za r. 1932.

Z rocznego sprawozdania z działalności dowiadujemy się, że nietylko znacznie podwyższyła się ogólna liczba czytelników, lecz przesunął się zasadniczo stosunek czytelnictwa. W latach ubiegłych z bibljoteki TCL. korzystały w 95% sfery intelektualne, urzędnicy i panie ze sfer inteligentnych, natomiast czytelnicy ze sfer ludowych stanowili zaledwie 5%. Obecnie stosunek ten uległ gruntownej zmianie na korzyść sfer ludowych i robotniczych i przedstawia się za r. 1932 w ten sposób, że z bibljoteki TCL. korzystało 30% robotników, 5% marynarzy, a reszta przypada na młodzież szkolną i sfery intelektualne.

Jak z rezultatów tych widzimy, TCL w Gdyni weszło na najwłaściwsze tory, stając się w wielkiej mierze tem, czem być powinno, t. j. ośrodkiem oświaty i kultury ludowej. W roku sprawozdawczym bibljoteka TCL. wydała czytelnikom 29.563 książek, dla 1543 czytelników stałych i przygodnych, nie licząc frekwencji sezonowej na Helu, Jastarni i Orłowie.

Stan bibljoteki przedstawia się również bardzo poważnie, albowiem posiada ona obecnie 2548 książek polskich, 1537 książek obcojęzycznych (francuskich, niemieckich, rosyjskich, angielskich a nawet włoskich). Do tego przybyło w roku sprawozdawczym 600 tomów nowości beletrystycznych, z czego 180 książek podarowano.

Bibljoteka ma też wcale poważny zasób dzieł naukowych, które mogą być bardzo pożądaną pomocą dla ludzi pragnących dalszego samokształcenia.

Spodziewać się należy, że rok obecny przyniesie jeszcze większe sukcesy przy znacznie rozszerzonym lokalu i znakomitem położeniu.

Lwią część zasługi w rozwoju T. C. L. i nadania mu tego właściwego i zdrowego kierunku przypisać należy w pierwszym rzędzie przewodniczącemu, ks. dziekanowi Turzyńskiemu, oraz bibljotekarzom ks. pref. Dąbrowskiemu i p. Józefczykowej, którzy nie szczędzą pracy i troskliwości o to ognisko oświatowe.

Otwieramy czarną listę.

Poczuwamy się do obowiązku udzielenia Związkowi Lokatorów w Gdyni jak najskuteczniejszej pomocy w podjętej przez ten Związek walki przeciwko tym właścicielom nieruchomości, którzy z potępienia godną bezwzględnością i uporem wyzyskują swych lokatorów, utrzymując wysokość czynszów na tym samym poziomie, na jaki udało im się wyśrubować w czasach pomyślnej konjunktury.

Nim Związek Lokatorów przystąpi do wykonania swojej II rezolucji, uchwalonej na wiecu z dnia 8 stycznia br. oraz na wiecach dzielnicowych w Chylonji i na Grabówku dn. 15 stycznia br. postanowiliśmy w piśmie naszem otworzyć stałą rubrykę pod nazwą

CZARNA LISTA,

w której będziemy podawać szczegółowo wszystkie wypadki pobieranego nadmiernie czynszu.

Listę tę otwieramy dziś nazwiskiem znanego na tutejszym gruncie

„INŻYNIERA" PĘTKOWSKIEGO,

właściciela jednopiętrowego domu czynszowego, który jakby dla ironji nazwał swój dom „Wilą Komfort", mającą z komfortem tyle wspólnego, co sutener z cnotą. Jest to jeden z pierwszych domów czynszowych, jaki wybudowany został przy pomocy długoterminowego kredytu B. G. K. przy początku ulicy 10 Lutego. Dom ten zajmował dłuższy czas na swe biura sąd grodzki, opłacając za te nędzne klitki horendalne wprost komorne, które umożliwiło mu w przeciągu 3—4 lat zupełnie zamortyzować tą swoją „Wilę Komfort", której nazwa jest tak słuszną, jak i tytuł „inżyniera" jej właściciela.

Po przeprowadzeniu się sądu grodzkiego do nowego gmachu, p. „inżynier" Pętkowski porobił z obszerniejszych ubikacyj sądowych pokoiczki podobniejsze więcej do kojców na drób, aniżeli do pokoi mieszkalnych i ma tą smutną odwagę, za kojce te

POBIERAĆ MIESIĘCZNIE DO 120 ZŁOTYCH.

Zaznaczyć przytem należy, że jest to dom już w całości zamortyzowany, korzystający mimo to z ulg podatkowych, z jakich korzystają nowo wybudowane domy.

Dom urządzony przytem jest zupełnie prymitywnie, bez bieżącej wody w pokojach, bez ustępów w mieszkaniach, ustępy są tylko zbiorowe na korytarzach dla obu płci razem.

Byłoby bardzo wskazanem, ażeby policja budowlana i sanitarna zainteresowała się nieco bliżej tym „komfortem" i doprowadziła go nietyle już do komfortu, ale do stanu normalnej, kulturalnej użyteczności.

Z drugiej strony zainteresuje może Urząd Skarbowy okoliczność, znakomicie charakteryzująca kwalifikacje p. „inżyniera", mianowicie, że ma on obecnie jedenaście wolnych pokoi, o które zgłaszało się już wielu reflektantów, lecz każdego odstraszała horendalna, nie stojąca nawet w przybliżonym stosunku do istotnej wartości mieszkalnej takiego kojca cena. Na uwagi reflektantów, że czynsz jest nadmierny, p. „inyżnier" ma jedną zawsze odpowiedź: „jak się panu nie podoba i jest panu za drogie, to niech pan nie bierze, a ja wolę żeby pokoje stały mi próżne, a taniej nie dam, bo ja tam pieniędzy nie potrzebuję". s

Jaki szczęśliwiec, któremu niewątpliwie Skarb Państwa mógłby pazazdrościć jego beztroski pieniężnej, a przynajmniej zajrzeć w swoje rejestra czy wszystko p. „inżynier" oddał państwu co się państwu należy.

O ustawowe unormowanie ksiąg handlowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Związek Izb Przemysłowo-Handlowych wystąpił do poszczególnych ministerstw z jednobrzmiącym memorjałem w sprawie ustawowego unormowania sprawy ksiąg handlowych jednolicie dla całego państwa. Zasady tego projektu są następujące:

Wybór księgowości pozostawiony jest do uznania kupca. Księgi oraz dokumenty winny być przechowywane w ciągu lat 10. Inwentarz i bilans winny być sporządzane corocznie, lub w razie trudności co dwa lata. Przedmioty majątkowe winny być oznaczane w inwentarzu i bilansie według ich wartości dla przedsiębiorstwa.

Eksport cukru polskiego w roku 1932.

Warszawa, 21. 1. (tel. wł.) W ciągu ub. roku wywieźliśmy cukru zagranicę ogółem 1.385.489 q. wartości 23 miljonów 858 tys. zł.

Głównym odbiorcą naszego cukru jest Anglja.

—:-:—

Polacy na Warmji.

Jubileusz ks. Wardeckiego. Proboszcz parafji Serca Jezusowego w Olsztynie ksiądz Alfons Wardecki obchodzi 25-lecie pracy duszpasterskiej w Olsztynie. U swych parafjan cieszy się jubilat wielkim szacunkiem.

* * *

Wielkie zaniepokojenie w niemieckich kołach wywołało zakupienie przez obywatela polskiego, kupca Jana Szymborskiego, na przymusowej licytacji w Olsztynie fabryki farb.

* * *

Polskie kolendy w kościele w Brunswałdzie. Dzięki uprzejmości ks. proboszcza Moritza w Brunswałdzie wolno polskiej młodzieży śpiewać kolendy w tamtejszym kościele. Na debiut chóru polskiego przybyli śpiewacy z Olsztyna i Jondorfa, odwiedzając nasamprzód na tamtejszym cmentarzu grób śp. prob. Barczewskiego. Po nabożeństwie państwo Żurawscy z Kajn przyjęli całe towarzystwo u siebie i ugościli.

Z dnia.



W obozie sanacyjnym panuje idealna harmonja i zgoda — zapewniają organa prorządowe.

Ojciec św. do biskupów polskich

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.). W odpowiedzi na adres księży biskupów polskich, wysłany przez konferencję Episkopatu Polski w listopadzie r. ub., Ojciec św. nadesłał za pośrednictwem ks. kardynała sekretarza stanu na ręce JEm. ks. kardynała Al. Kakowskiego list, w którym daje wyraz swego wysokiego uznania dla pracy naszego Episkopatu.

Ojciec św. wyraża swą żywą radość z powodu **głębokiej troski pasterskiej o dusze wiernych**, jaką przejawiają poszczególni księża biskupi w swych diecezjach, aby podnieść życie religijno-moralne i zabezpieczyć ludność katolicką od wpływów rozkładowych. Najwyższy Pasterz wyraża swe zadowolenie, że biskupi polscy wystąpili w obronie poszanowania dni świętych, wychowania młodzieży na zasadach Chrystusowych, aby razem z prawdziwą pobożnością zyskała najlepszy fundament życiowy, zwłaszcza w dzisiejszych tak trudnych dla wszystkich czasach.

Sprawy połączenia Kościołów i Akcji Katolickiej, które były omawiane na powyższej konferencji, Ojciec św. w dalszym ciągu poleca szczególnej uwadze i troskliwości księży biskupów polskich, gdyż są to sprawy pierwszorzędnego znaczenia dla Kościoła.

Opatrznościową i godną najwyższego uznania jest inicjatywa Episkopatu Polski w urządzeniu w bieżącym miesiącu **„tygodnia unijnego"**. Aby sprawa Unji postępowała naprzód, nie wystarcza tu tylko badanie naukowe, trzeba tu czynu, trzeba pracy, aby ci, z którymi rozłąkę Kościół oddawna opłakuje, powrócili znowu do kościoła macierzystego.

Co się tyczy Akcji Katolickiej, to Ojciec św. wyraża księżom biskupom swoje głębokie zadowolenie z postępów, jakie poczyniła w Polsce w roku ubiegłym i zachęca do dalszych na tem polu wysiłków.

Dziękuje Ojciec św. Episkopatowi Polski za serdeczne współczucie Jego ojcowskiemu sercu, zbolałemu **okrutnemi prześladowaniami wiary św. w Meksyku i w innych krajach**. Oby Odkupiciel Świata, którego jubileusz śmierci krzyżowej świat niebawem będzie obchodził, wysłuchał błagalnych próśb i zesłał wreszcie upragniony pokój na ziemię.

W końcu swego listu Ojciec św. udziela wszystkim księżom biskupom swego błogosławieństwa apostolskiego, prosząc Boga, aby wspomagał pasterzy polskich w ich radach i pracach.

Konkurs na najsmaczniejszy chleb

Piekarze paryscy zademonstrują swą sztukę.

Paryż, w styczniu. Płochy Paryż wziął wreszcie do serca utrapienia kryzysowe swych mieszkańców. Wyrazem tego jest pierwszy w świecie **konkurs na najsmaczniejszy chleb**, zorganizowany przez deputowanego Jeana Goy'a. Miast konkursu na najpiękniejsze nóżki — premjowanie najsmaczniejszego chleba! Idea tego piekarskiego turnieju powstała z powodu ciągłych utyskiwań w izbie na zbyt małą, w stosunku do produkcji, konsumcję zbóż.

— Skąd ten coraz większy wstręt do pieczywa? — zastanawia się p. Jean Goy.

— Z powodu jakości — dowodzą konsumenci.

— Dajcie mi dobrej mąki, a pokażę, co potrafię! — jęczy piekarz.

— Mielę tylko to, co mi rolnik zwozi — odpowiada zainterpelowany młynarz.

— Dawniej wolno nam było domieszać nieco zboża zagranicznego, bogatszego w części odżywcze. Dziś dowóz wzbroniony

A więc niema winowajcy i pan poseł wziął na siebie rolę detektywa.

Piekarze zademonstrują więc swą sztukę **i wykażą, jakie mieszaniny mąki dają maksimum pożywności i smakowitości.** Jury nieladajakie: przedstawiciele ministerstwa rolnictwa i handlu, merowie gmin, przedstawiciele świata lekarskiego, członkowie syndykatu rolniczego, młynarskiego, piekarskiego i spora liczba znanych smakoszów.

A nagrody? Liczne i cenne, w postaci **medali, dyplomów i dzieł sztuki.**

Na zakończenie, zwyczajem francuskim, odbędzie się wspaniały bankiet, na którym schrupane będą ze smakiem premjowane eksponaty.

Berlin. W dniu 19 bm. spuszczony został na wodę zbudowany w stoczni kilońskiej **pierwszy pancernik niemiecki „A"**. Pancernik ten wypłynął **na pierwszą próbną podróż ćwiczebną pod flagą handlową**, kierując się na wody duńskie. W tej samej stoczni budowane są dwa dalsze pancerniki niemieckie „B" i „C", z których jeden „B" zostanie spuszczony na wodę już 1 kwietnia br. Na dzień ten przygotowane są wielkie uroczystości morskie.

„Druga osoba Trójcy św."

Kwiatki dzisiejszego wychowania.

„Głos Narodu" charakteryzuje nastroje antysanacyjne, jakie coraz bardziej opanowują wieś polską, mimo że sanacja robi, co może, aby było inaczej. Protekcje, fanatyczne partyjnictwo, do śmieszności wprost dochodzące sposoby krzewienia „wychowania . . . ." — nie mogą zwalczyć powszechnego rozgoryczenia i zniechęcenia.

Na jednem z zebrań Ch. D. we wsi Targanice przemawiał miejscowy ksiądz, który m. in. dał zebranym taki obrazek:

— W szkołach — opowiada mówca — wisi na ścianie krucyfiks, obok orzeł biały i portrety prezydenta Mościckiego lub marsz. Piłsudskiego. Portret marszałka szczególnie stawia się dzieciom przed oczyma i tyle się o nim mówi, że się dzieciom w głowie miesza. Zdarzyło mi się, że gdym się chłopca w pierwszej klasie zapytał:

— Jaka jest druga osoba Trójcy Świętej? to mi odpowiedział:

— Piłsudski.

A w klasie drugiej, na zapytanie, kto sprawuje rządy w Kościele, usłyszałem odpowiedź:

— Marszałek Piłsudski.

Dziecko tyle słyszało o rządach marsz. Piłsudskiego, że mu nawet na myśl nie przyszło, że w Kościele rządy sprawuje Papież.

Wszechwładza policji i ochrony w Sowietach

Paryż, w styczniu. Oficjalna ajencja sowiecka „Tass" podaje w depeszy datowanej z Moskwy, iż na skutek raportu tow. Kaganowicza, komitet centralny kontroli partji komunistycznej przyjął rezolucję, tyczącą się **roli sekcyj politycznych w sowhozach**. (Wielkich fermach państwowych). Komitet centralny skonstatował, że wielka ilość elementów antysowieckich zdołała dostać się do kołhozów i sowhozów, by przeciwdziałać i sabotować plan gospodarki socjalistycznej.

W tym celu Komitet Centralny postanowił, by w każdym sowhozie i kołhozie istniały sekcje polityczne, których zadaniem ma być walka z akcją antykomunistyczną. Przy komisarjacie dla spraw wolnych uruchomioną zostanie sekcja administracji politycznej, mające najściślejszy nadzór nad gospodarstwem rolnem; kierownik tej sekcji będzie niezależnym od komisarza rolnego i podlegać będzie bezpośrednio Centralnemu Komitetowi Partji.

Zarządzenie powyższe jest dowodem konieczności rozciągnięcia sieci policyjnej i na fermy rolne, których element był uważany za najpewniejszy pod względem politycznym. Depesza Tass'a więc urzędowy niejako komunikat, stwierdza akty sabotażu na roli. Jest rzeczą więcej aniżeli wątpliwą, ażeby działały tu jakiekolwiek organizacje „białych" których wytępiono w Rosji doszczętnie. Raczej chodzi o przejawy niezadowolenia „szerokich mas", które coraz to sceptyczniej i coraz to niechętniej odnoszą się do rządów sowieckich, będących uosobieniem najczystszego etatyzmu. W każdym nowym zakładzie przemysłowym — wieża strażnicza G. P. U., w każdej fermie sekcja ochrony. Intensywność pracy i dyscyplina przemysłowa ujęta w policyjne paragrafy! Paszporty wewnętrzne, kontrola jednostki doprowadzona do najdalszych granic, przebudowa świata dokonywana pod batem! Jeżeli tak ma wyglądać nowy raj ludzkości — to zaiste, nawet w tym wyjątkowo-ciężkim okresie jaki przeżywamy, nawet w tym absurdalnym haosie najrozmaitszych konfliktów, jakie targają Europą — życie jednostki z tej strony czerwonego muru jest jednak o wiele lepszem, o wiele więcej odpowiadającem godności ludzkiej, aniżeli wegetacja miljonów Rosjan, legitymujących się „pajokiem", prawomyślnością bolszewicką i ślepem posłuszeństwem „naczalstwa".

T. K.

Bunt wśród piłsudczyków.

„Nowa Ziemia Lubelska" organ zbuntowanych piłsudczyków albo jak tą grupę inni nazywają — neosanacji tak pisze o BBWR.:

„Ludzie z Krzyżami Niepodległości, ale ci u góry, wysiedli na przystanku: Niepodległość.

Im wystarczyło, że Polska jest.

Zamiast wziąć się do odbudowy Polski jako państwa czysto demokratycznego w nowoczesnem znaczeniu, zamiast wykrzesać iskry nowych myśli społecznych, państwowo-twórczych, miast stworzyć ustrój jednolity polski i postępowy — stworzyli „system", stworzyli jakiś zlepek różnych światopoglądów, dążeń i zainteresowań; obarczając obywateli niezliczoną ilością ukazów, nakazów i zakazów przybili pieczątkę z orłem i tak stworzyli „państwowość".

W następnym znowu numerze organ ów pisze tak:

„Koledzy nasi ci u góry zginęli w kompromisie i ugrzęźli w trzęsawisku reakcji Wierzymy że czynili to z myślą o Polsce, że czyniąc to sądzili, że Radziwiłłowie, Sapiehowie, Lubomirscy i wielu innych, dawnych szambelanów carskich, przyjęci do obozu naszego, staną się również dobrymi synami Polski, jak dobrymi sługami byli na dworach obcych.

Zawiedli się.

Miast oni nagiąć reakcję do pracy dla dobra ogółu, reakcja użyła ich do swoich własnych klasowych i egoistycznych interesów.

Polityka wewnętrzna Polski potoczyła się szlakami wstecznictwa, rozsadzania i rozbijania niewygodnych sobie komórek życia społecznego, kaganiec do prasy nawet przychylnej dla Rządu ale myślącej, Brześć — dla opozycji — obsadzanie wysokich i odpowiedzialnych stanowisk ludźmi, często . . . . . . niedorosłymi do zadania i wiele, wiele innych niegodziwych czynów całkowicie dyskwalifikują nas w oczach mas pracujących.

Stworzenie zaś BB. tego konglomeratu bezmyślności i wybitnej tępoty politycznej, niezdolnej do żadnego twórczego i postępowego wysiłku to korona wszystkich naszych organizacyjnych tragedyj — to chochoł życia polskiego" i t. d.

W końcu dochodzi autor uwag powyższych do następującego wniosku:

„I my mamy w tym towarzystwie wzajemnego zabezpieczenia sobie mandatów, stanowisk, dochodów, kredytów, majątków, koncesyj i koryta tkwić i plamić swoje zestrzępione w bojach sztandary?

— Nie!

My — albo reakcja. My — albo Radziwiłłowie, Targowscy, Sapiehowie i Wierzbiccy. Nigdy razem".

Do tej dosadnej krytyki obozu pomajowego nam już żadnych uwag dodawać nie potrzeba.

Słabość do ruletki

zmarnowała dwa życia.

Mąż zmarł ze zmartwienia żona dostała się do więzienia.

Kasyno w Monte Carlo zapisać może w swojej „czarnej księdze" nową ofiarę. Jest nią pani Jeanne Rechtel, wdowa po oficerze marynarki, która karjerę swoją rozpoczęła w salonach, **skończyła obecnie w więzieniu paryskiem.**

Pani Rechtel i jej mąż, emerytowany oficer, byli przed kilku laty bardzo bogaci. Wiedli spokojnie życie na Riwierze, cieszyli się morzem i słońcem. Lecz **znęciła ich ruletka.** Zaczęli grać. Pieniądze topniały, pochłaniało je kasyno. **Stoczyli się w końcu w przepaść nędzy**, z której chcieli się wyratować oszustwem, popełnionem w r. 1928. Lecz nie udało się im. Rechtel dostał się do więzienia **i umarł w niem ze zmartwienia.** Żonie udało się uniknąć kary. Ale nie porzuciła myśli o grze. Postanowiła pojechać do Monte Carlo. Tylko skąd wziąć pieniądze? Ogłosiła w jednym z dzienników paryskich, że chce wyjść zamąż. Zgłosił się człowiek poważny, wdowiec, ojciec 4 dzieci. Pani Rechtel wyłudziła od niego pożyczkę w kwocie 1200 franków. O małżeństwie nie myślała. Ale oszukany wdowiec zrobił doniesienie do policji. Panią Rechtel aresztowano pod zarzutem oszustwa.

— Chciałam się odegrać i zwrócić pieniądze! — oświadczyła ofiara kasyna.

Nic jej to nie pomogło. Będzie odpowiadać przed sądem za nowe oszustwo.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

MAETERLINCK NIE ZGADZA SIĘ NA RADJOFONIZACJĘ SWOICH SZTUK.

Znany pisarz belgijski Maurycy Maeterlinck zabronił radjofonizacji swoich sztuk teatralnych. Zapytany przez dziennikarzy o powód tej decyzji, oświadczył, że zasadniczo nie jest przeciwnikiem transmitowania przez radjo sztuk teatralnych, lecz uważa, że chwilowo nie istnieje jeszcze dostatecznie zorganizowany system radjofonizacji, któryby nie psuł i nie niszczył piękna dzieła, jak to miało miejsce np. z „Monną Vanną" Maeterlincka, która dwa lata temu była transmitowana przez radjo i która to audycja zupełnie się nie udała.

AKTA SPRAWY, KTÓRA POSŁUŻYŁA WYSPIAŃSKIEMU JAKO MOTYW DO „SĘDZIÓW".

W archiwum sądu okręgowego w Stanisławowie znajdują się akta sprawy karnej z r. 1889 przeciwko Natanowi Marmaroszowi, który był oskarżony o popełnienie zbrodni skrytobójczego morderstwa na osobie Jewdochy Franczuk, służącej karczmarza Heizla w Jabłonicy, pow. Nadwórna. Sprawa ta posłużyła Wyspiańskiemu jako motyw do dramatu p. t. „Sędziowie".

Na zarządzenie ministerstwa sprawiedliwości akta te mają być obecnie wyłączone i odesłane do wydziału kultury i sztuki ministerstwa W. R. i O. P., jako materjały do badań nad twórczością Wyspiańskiego.

NOWY PROJEKT POPRAWIENIA KLIMATU.

„Die Umschau" podaje szczegóły nowego projektu rosyjskiego, mającego na celu podwyższenie temperatury przeciętnej na dalekim Wschodzie o kilka stopni. W morzu japońskiem istnieją dwa **wielkie prądy morskie.** Od południa płynie ciepły prąd Czuszima przez drogę koreańską, wzdłuż wybrzeży wysp Hondo, Jesso i Sahalin. Z morza Ochockiego płynie natomiast w kierunku południowym prąd zimny wzdłuż wybrzeża lądu stałego. Działanie tych dwu prądów wywołuje silne różnice klimatyczne na wybrzeżach morza japońskiego. Wybrzeże wschodnie jest mianowicie o wiele cieplejsze, niż wybrzeże zachodnie. Przeciętna temperatura roczna w Władywostoku wynosi 4,3 stopnie. Celem podwyższenia temperatury wybrzeża rosyjskiego planowana jest budowa tamy od Sahalinu do lądu stałego, którąby zagrodziła prądowi zimnemu z morza Ochockiego drogę na południe.

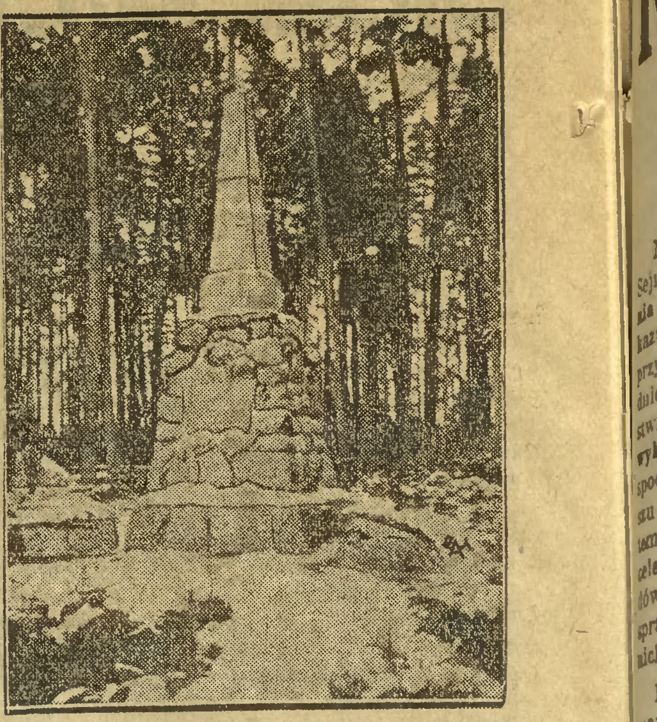
„Umschau" sądzi, że plan ten jest możliwy do przeprowadzenia, gdyż zatoka w najwęższem swojem miejscu posiada zaledwie sześć km. szerokości.

REWJA W OPERETCE FILMOWEJ.

Wytwórnia „Blok-Muzafilm" kończy obecnie polską operetkę filmową **„Każdemu wolno kochać"**, będącą odsłonięciem tajników zakulisowych teatru rewjowego w kinematografji polskiej. Ujrzymy tu przedstawienie rewjowe w teatrze „Wesoły Sandacz". Na scenie tego sfilmowanego teatru świeżo zaangażowana para: Janina Brochwiczówna — Witold Conti odśpiewa najnowszą piosenkę „Każdemu wolno kochać".

Należy zaznaczyć, że cały teatr rewjowy ze sceną i widownią został przez arch. Norrisa specjalnie wybudowany w atelier. Obsada: Maszyński, Dymsza, Zimińska, Zielińska, Skonieczny, Orwid, Buczyńska, Lawiński, Łuszczewski i inni. W „rewji" bierze udział prócz Brochwiczówny i Conti'ego „stara gwardja" farsowo-operetkowa z Michaliną Łaską, Józefem Redo i Marjanem Domosławskim na czele, pozatem zaś powiększona orkiestra Karasińskiego i Kataszka, wreszcie połączone zespoły tancerek Teatru Polskiego, „girls" „Morskiego Oka" oraz szkoły baletowej i chóru Teatru Wielkiego.

Pomnik ks. Stanisława Brzózki.



W knlei Dąbrowieckiej pod Łukowem odsłonięto pomnik ku czci ks. Stanisława Brzózki, jednego z najwytrwalszych wodzów powstania styczniowego.

Pomnik zbudowany został staraniem miejscowych organizacyj i towarzystw z okazji 70 rocznicy wybuchu powstania styczniowego.

Pierwszy śnieg.

Zawsze gdy spadnie pierwszy biały śnieg,
Chcę iść przez pola, które w śniegach drzemią,
Naprzód przed siebie aż na świata brzeg,
Tam, gdzie niebiosa stykają się z ziemią.

Chcę iść przed siebie! Już mi zbrakło sił
Pełzać przez życie tak pełne hałasu,
Chcę czuć na twarzy swojej mokry pył
Śnieżnych okiści, wiszących wśród lasu.

I uciec wreszcie choć na chwilę tam,
Gdzie mię opuści wszystko to, co liche,
Gdzie w ciszy śniegów będę tylko sam,
Nad głową swoją mając niebo ciche.

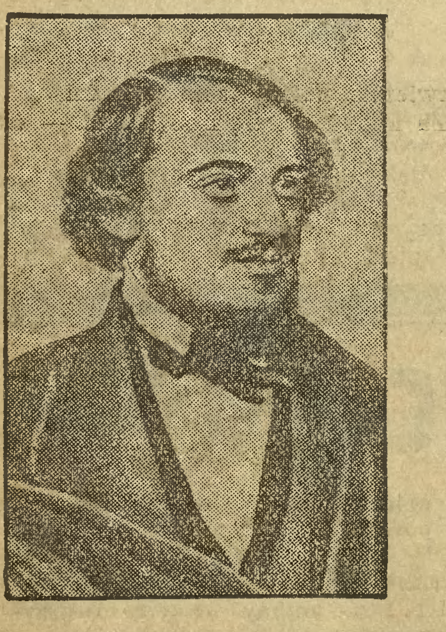
Lecz wiem, że chociaż porzucę mój świat
I spraw i twarzy ludzkich się wyrzeknę,
Wróg najstraszliwszy pójdzie za mną w ślad:
Przed samym sobą nigdy nie ucieknę!

Henryk Zbierzchowski.

W obronie wolności szkół akademickich.

Powyższy tytuł nosi zbiór artykułów wydany świeżo przez Dom Książki Polskiej. Autorami tych artykułów są napoważniejsi uczeni polscy, którzy wypowiadają swoje zdanie o projekcie ustawy o ustroju szkolnictwa wyższego. Wszyscy bez wyjątku autorzy mają poważne zastrzeżenia co do celowości poszczególnych punktów projektu. Krępowanie samodzielności profesorów i zakładów odbije się tylko ujemnie na wynikach pracy. Przeciwko projektowi ministerstwa oświaty wypowiedziały się także zjazdy naukowe — to też pierwotny projekt zmieniono, niestety jednak tylko nieznacznie, pozornie...

50 lat temu umarł Flotow.



Fryderyk Flotow był jednym z najwybitniejszych kompozytorów muzycznych o międzynarodowej sławie. Umarł 24 stycznia 1883 r. Z jego licznych oper najpopularniejszą i dotychczas często graną jest „Marta" o bardzo melodyjnym i przejmującym podkładzie muzycznym.

Bydgoszcz w pieśni.

Stanisław Helsztyński: „Wenecja nad Brdą". — Ze zbioru „Nad Wartą, Notecią i Obrą". — Dytyramby.

Nadbrdziański gród — Bydgoszcz — stał się ostatnim etapem w długiej wędrówce poetyckiej i zarazem literackiej dr. Stanisława Helsztyńskiego, urodzonego na ziemi pałuckiej. Zanim stanął nad brzegami pięknej synowicy Wisły — Brdy — przebiegł poprzednio południowe regjony Wielkopolski, rozłożone około jego rodzinnej ziemi gostyńskiej z barwną oazą folkloru w Biskupiźnie (Krobia) oraz starem opactwem Benedyktynów w Lubieniu. Pas nadnotecki znalazł uwzględnienie w „Międzyrzeczu", rewelacją zaś dla wielu był bogaty zbiór sonetów p. t. **„Na Pałukach"**, a osobno ukazały się cykle poetyckie: gnieźnieński, inowrocławski i szamotulski.

Szata zewnętrzna „Wenecji nad Brdą" bije wszystkie inne na głowy. Piękny format, dobry papier, winieta tytułowa Marjana Turwida, który czuwał również nad całym układem graficznym tomiku bydgoskiego, są prawdziwą ozdobą zbiorku dr. Helsztyńskiego. Nieprzeciętna wartość wewnętrzna co do treści i formy, stanowi dla idei regjonalistycznej jedno więcej z pożytecznych ogniw literacko-epickich.

Treść ugrupowana ostała w tym zbiorze dra Helsztyńskiego wedle pewnych zasad: kościoły, pomniki, odzyskanie niepodległości w 1920 r., przeszłość historyczna i przedhistoryczna, postacie związane z miastem i sentyment autora do grodu nadbrdziańskiego.

Najdłużej zatrzymuje się poeta przy starożytnej **„Farze"**, w której zachwyca go i szorstki, stary mur i miejsce osobliwie nad wodą wybrane i „dachy rzucone śmiało popod niebios wrota", a jeszcze bardziej kaplice wewnątrz i pokolenia, które tutaj modląc się do Boga, zachowały poprzez wieki wiarę i mowę polską ojców...

Niejedną chwilkę musiał regjonalista dr. Helsztyński spędzić w murach kościółka Klarysek oraz Jezuitów, gdyż wyznaje, że „każdy ścian okruch zda mu się relikwią najświętszą", których widok przyspiesza bieg jego serca... Na Starym Rynku wrażenie potęguje się wizją historyczną dawnego ratusza oraz hołdów, które tu elektorowie pruscy składali królom polskim.

Sonet „Z Gdańskiego Mostu" jest punktem zaczepienia o teraźniejszość. Patrząc z tego wielkopolskiego, tak bardzo charakterystycznego Rialta przypominającego mosty nad kanałami Wenecji, poeta otrząsa pył swoich dróg, zapomina o troskach i smutkach, porzuca sprawy ziemskie i rzuciwszy wzrokiem w toń, chce płynąć na wzór letejskiej jakiejś łodzi w zaświaty, byle go niosła naprzód ta słowiańska fala, byle nad głową polski mu łopotał sokół i wiślana wstęga spoglądała w oczy.

Serję pomników otwiera Sienkiewicz wyraźnem nastawieniem odporu niemiecką falę zaborczą. Bije z tego utworu świadomość, że społeczeństwo polskie nie odda ani jednej piędzi ziemi, która mu się od wieków należy. W „Potopie" doszukuje się autor istoty wyrażonych uczuć — instynktów miłości, która wspiera mężczyznę trzymającego martwą kochankę i poddźwigującego brata, oraz litości — uosobionej w niemowlęciu przy nieżywej matce. Jako wcielenie piękności, które iść może w zawody z azjatycką matką bogów Kybelą i grecką Anadjoneną, wynurzającą się z fal morskich, błyska z pośród okiści drzew „Łuczniczka".

Głosy krytyki dotychczasowej wyraziły zgodnie zdanie, że do najpiękniejszych utworów należą trzy sonety, związane z chwilą oswobodzenia miasta „Bydgoszcz 1920—1930", to entuzjazm nastroju, „Nieznany powstaniec" głęboka myśl, „30. I. 1920" — klasycznie ujęta forma przechodząca w piramidę, na której szczycie zabłysła „Rzeczpospolita".

Liryka osobista zajmuje również dużo miejsca w tym zbiorku. Jest nią przepojony każdy prawie sonet, malujący zabytki przeszłości, mimowoli prawie rejestruje poeta stan swych uczuć, które go łączą z uwielbianą piastowską i jagiellońską Polską. Gdzie niegdzie uczucie osobiste wybucha wprost żywiołowo: raz będzie to zaduma na Wzgórzu, z którego obejmuje wzrokiem panoramę miasta, raz pełne wzruszenia rozpoznanie łączności etnicznej z pokoleniem grobów łużyckich, to znów dziwne upojenie idące na niego wśród spokojnej Brdy, i jeszcze gdzieindziej zachwyt na widok Koronowa, widzianego od Byszewa, odruch serca w Fordonie wobec wizji Prawisły oraz najpiękniej w „Życzeniu", kiedy sobie wyobraża chwile przedzgonne, gdyby danem mu było spędzić je w tem nadbrdziańskiem osiedlu.

Pobieżny przegląd tematów wykazuje, że nie brak bydgoskim pieśniom dra Helsztyńskiego żadnych tonów. Jest to istotnie symfonja miasta, usłyszana przez wrażliwy zmysł i serce poety wędrowca, wielkopolskiego regjonalisty. **„Simplex".**

Jan Żelewski.

Polski dorobek kulturalny.

II.

Rozejrzyjmy się teraz **w geografji i podróżnictwie.** Oto Jan z Kolna, idąc na ratunek resztkom kolonizacji duńskiej w Grenlandji, odkrywa ziemię po drugiej stronie oceanu, t. j. Labrador, Kraj Baffina i cieśninę Hudsońską. Było to w roku 1476, a więc na 20 lat przed słynnemi podróżami braci Cabotto i Contreala w tamte strony. Polak zatem odkrył Północną Amerykę przed Kolumbem.

W 1512 r. ukazała się naukowa praca Jana ze Stobnicy p. t. „Introductio in Ptolomei Cosmographiam". Jest to pierwsze w świecie dzieło o nowych ziemiach, m. in. o Oceanie Spokojnym. Ameryka została tu po raz pierwszy odkryta ze strony zachodu. Do tych czasów należy także bodajże pierwsze w świecie nauczanie o Oceanie Spokojnym na Uniwersytecie Krakowskim.

• • •

Zkolei wypadnie zastanowić się nad rozwojem naszych **sztuk pięknych.** Mamy, o ile chodzi o muzykę, takie nazwiska, jak Fryderyk Chopin, największy w tej dziedzinie genjusz świata. W ostatnich czasach okryło się sławą imię Polski, **dzięki genjuszowi** Paderewskiego i Kiepury. Wychodząca zaś za Wita Stwosza rzeźba z Polski zajęła w Europie wysokie miejsce. Jej dzieła, pochodzące z warsztatów polskich, przyozdobiły kościoły wielu krajów, do dziś budząc podziw znawców.

W dziedzinie malarstwa zajaśniały w światowej nawie takie nazwiska, jak: Michałowski, Grottger, Matejko i Kossak.

W literaturze zaś wieki XIX i XX zapisały jedną z kart najpiękniejszych i najoryginalniejszych. Symbolem tego są imiona: Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Sienkiewicza, Reymonta, Prusa, Żeromskiego i wielu innych.

• • •

Naród polski jest jedynym między słowiańskiemi, który już w wiekach średnich rozpoczął twórczą pracę **na niwie filozofji.** I znów wymienimy nazwiska takich myślicieli, jak Vitelo, następnie Mateusz z Krakowa, który był jednym z pierwszych rektorów niemieckiego uniwersytetu w Heidelbergu (rok założenia 1386). Dalej Grzegorz z Sanoka, który równocześnie ze słynnym Mikołajem z Kuzy pierwszy w Europie propagował nowożytne dążności w zakresie filozoficznego nauczania.

Jan Ostroróg zaś był pierwszym w Europie, który już w 1477 roku głosił reformy państwowe i społeczne. Największy humanista-polityk Mikołaj Macchiavelli liczył wtedy zaledwie 8 lat.

A Mikołaj Kopernik, nietylko astronom, ale i filozof? Miał słuszność Fr. Nietsche, gdy przedstawiając znaczenie czynu Kopernika, napisał: **„Aby czegoś podobnego dokonać, trzeba było urodzić się Polakiem, wzrość w poczuciu wartości jednostkowej woli i twórcy osobistej myśli ludzkiej".**

Pionierem wreszcie, co niby koroną uwieńczył wznoszony od tysiącleci gmach świątyni filozofji wieczystej, był Polak — Józef Marja Hoene-Wroński.

• • •

Jeśli chodzi o **sprawy kobiece**, to pewien socjolog powiedział: **„Sytuacja kobiety w danym narodzie jest miarą jego kultury".** Polska i pod tym względem należy do państw przodujących. Kobiety u nas już dawno posiadają prawo wyborcze. Anglja dopiero przed dwoma laty skończyła z tą kwestją. We Francji jest jeszcze gorzej. Stara i demokratyczna republika odmawia praw kobiecie. W Niemczech kobiety otrzymały prawa na skutek rewolucji 1918 roku. W Polsce zaś bez walki feministycznej.

Reforma rolna w zawieszeniu.

Z wczorajszego posiedzenia Sejmu.

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 20 stycznia.

Na czoło dzisiejszego posiedzenia Sejmu wysunęła się sprawa **zaniechania** przez rząd **ogłoszenia na r. 1933 wykazu imiennego gruntów**, podlegających przymusowemu wykupowi. W uzasadnieniu przedłożonej ustawy rząd stwierdza, iż **parcelacja nie może być wykonana** z uwagi na konjunkturę gospodarczą oraz z uwagi na stan Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Pozatem rząd starał się udowodnić, że parcelacja nie jest wskazana i ze względów agrarnych, wobec niezakończenia spraw wykupu na podstawie poprzednich wykazów imiennych.

Przeciwko powyższej ustawie przemawiał ze strony opozycji pos. **Langer (Str. Lud.)** stwierdzając, iż ustawa ta jest właściwie **ostatnim gwoździem do trumny reformy rolnej w Polsce.** Zamiast wyczekiwanego przez wszystkich rolników programu ratowania rolnictwa z katastrofy, w jakiej się znalazło, minister przychodzi z projektem ustawy, która głodującym rzeszom malorolnych odbiera **ostatnią nadzieję na poprawę bytu i zdobycie warsztatu pracy.** Pod formą zaniechania przymusowego wykupu ziemi na r. 1933 kryje się **ostateczne zaniechanie tej wielkiej, państwowej, gospodarczej i społecznej konieczności,** jaką jest reforma rolna, bez której nie można zmniejszyć bezrobocia i nędzy na wsi. W końcu mówca stwierdza, że rząd mógłby przyjść z pomocą bezrolnym przez **przejęcie wielkich obszarów ziemskich za zaległe podatki i długi w bankach państwowych.** Rząd tymczasem oświadcza, iż gruntów nie będzie nabywał, ani przejmował i plan parcelacyjny przekreśla.

Po przemówieniu pos. Świątkowskiego (PPS) projekt ustawy odesłano do komisji reform rolnych. Żaden z posłów BB. głosu nie zabierał.

Nowelę do ustawy **o ulgach dla przedsiębiorstw komunikacyjnych i przemysłowych** referował pos. Hołyński (BB). Ulgi te stosowane były dla specjalnego typu przedsiębiorstw i tylko dla pewnych terenów. Nowela ma rozszerzyć zarówno ulgi, jak i terytorjum, do którego się je stosuje. Ponieważ jednak projekt taki nie jest gotów, obecna nowela przedłuża tylko okres obowiązywania ulg o dalsze 5 lat.

Ustawę przyjęto bez dyskusji w drugiem i trzeciem czytaniu.

Pos. Moczulski (BB) referował projest ustawy, zezwalającej **na zbywanie i zamianę nieruchomości państwowych.** Dotychczas każda taka tranzakcja wymagała każdorazowego załatwienia ustawowego. Ustawę przyjęto głosami B. B.

Wniosek klubu ukraińskiego **o zmianę podatku wojskowego** referował pos. Burda (BB). Wnioskodawcy domagali się zwolnienia od podatku tych, którzy zarabiają do 5.200 złotych rocznie.

Po przemówieniach pos. Matczaka i Jaworskiego Sejm uchwalił przejść nad wnioskami ukraińskiemi do porządku dziennego.

Pozatem cały szereg rządowych projektów ustaw odesłano w pierwszem czytaniu do odpowiednich komisyj bez dyskusji. Przy omawianiu w pierwszem czytaniu projektu rządowego, dotyczącego **przedłużenia urzędowania organów samorządowych w województwach lwowskiem, stanisławowskiem, tarnopolskiem i krakowskiem** przemawiał jedynie pos. Liwe (Kl. Nar.), który wypowiedział się przeciw temu projektowi. Jak wiadomo województwa zachodnie spotkał ten los już rok temu.

Na tem wyczerpano porządek dzienny piątkowego posiedzenia Sejmu.

O terminie następnych obrad posłowie zostaną zawiadomieni pisemnie.

W najbliższych dniach zaczniemy w „Dzienniku Bydgoskim" drukować ciekawy reportaż pod tytułem:

Szpiegostwo niemieckie w Polsce

Część pierwsza:

Prowokacja niemiecka pod Opaleniem

Opisy te, opracowane na podstawie dostępnych nam materjałów (m. in. **głośna sprawa Fudego** z powiatu świeckiego) napewno wzbudzą powszechne zainteresowanie. — Kto pragnie otrzymać całość, niech nie omieszka niezwłocznie **odnowić prenumeraty** na luty i marzec.

Warszawski ZUPP ograniczył wypłaty zasiłków dla bezrobotnych.

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.) ZUPP warszawski ogłosił komunikat, iż zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych będą wypłacone w 100% do 14 bm. Na miesiąc styczeń przyznano wysokość zasiłków tylko w 40%.

Najbardziej znamiennym jest punkt okólnika, który głosi, że po 15 stycznia zasiłki będą wypłacane co miesiąc procentowo w zależności do posiadanych na to środków gotówkowych w dziale ubezpieczeń na wypadek braku pracy. Zaznaczyć należy, iż wpływy w powyższym dziale wynoszą 600.000 zł, natomiast należne z tego funduszu wypłaty wynoszą 1.200.000 zł.

Jest rzeczą niesłychaną, aby jakikolwiek zakład ubezpieczeń społecznych ciążące na nim zobowiązania ustawowe zmienił w własnym zakresie i jednostronnie. To lekceważenie przepisów prawnych, które zauważamy zresztą i w innych dziedzinach życia publicznego, może się kiedyś strasznie zemścić.

60 miljonów marek utonęło w junkierskich kieszeniach.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 21. 1. Kwestja pomocy dla wschodu jest przedmiotem bardzo gorączkowych parlamentarnych interpelacyj w komisji budżetowej Reichstagu. Okazuje się, że **Osthilfe jest jedną wielką panamą, służącą do finansowego popierania zbankrutowanych junkrów.** Kosztem całego społeczeństwa tuczy się kasta, która udzielone środki pieniężne nie zużyła na uzdrowienie swoich gospodarstw rolnych, lecz zużytkowała je na cele konsumcyjne. **Za pieniądze Osthilfe junkrzy kupowali sobie luksusowe samochody, jeździli na Rivierę itd.**

Poseł socjalistyczny Heinig podniósł wczoraj, że znany polityk i junkier **Oldenburg-Januschau, sąsiad prezydenta Rzeszy otrzymał z funduszów Osthilfe 621.000 marek.** Pieniądze te zużył na powiększenie swojej własności ziemskiej przez zakup sąsiadujących dóbr. Heinig wyłuszcza dalej szereg nazwisk wielkich agrarjuszy, między innymi **obecną żonę byłego cesarza Herminę, którzy otrzymali większe sumy pieniężne i zużyli je na cele nie mające nic wspólnego ze sanacją gospodarstw rolnych.** Około 60 miljonów marek zużyto dla wielkich agrarjuszy, podczas gdy **o wiele mniejszą sumę otrzymali drobni rolnicy, którzy istotnie znajdowali się w potrzebie.**

W świetle powyższych rewelacyj posła socjalistycznego wychodzi na jaw, że cała Osthilfe **była tylko jednem wielkiem źródłem nieprawnego wzbogacenia tych sfer,** które wyzyskując rzekomo pozory zagrożenia narodowo-politycznego, dbają przedewszystkiem **o swoje własne kieszenie.** AR.

31 stycznia posiedzenie Reichstagu

Czy opozycja udzieli głosu Schleicherowi?

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 21. 1. Wczorajszy konwent senjorów postanowił **zwołać parlament na dzień 31 stycznia br.** Uchwała powyższa stanowi manifestację przeciwko rządowi. Nie ulega wątpliwości, że Schleicher zmuszony jest do wyciągnięcia konsekwencyj i **w razie uchwalenia mu votum nieufności musi odpowiedzieć rozwiązaniem obecnego parlamentu.** Narodowi socjaliści, którzy głosowali za zwołaniem parlamentu domagają się, ażeby budżet na rok 1933 przedłożony został w jak najrychlejszym terminie. Wątpliwem jest, **czy rząd zechce uczynić zadość temu żądaniu, albowiem prace nad preliminarzem znajdują się dopiero w początkowem stadjum.**

Bardzo ciekawą będzie kwestja dopuszczenia do głosu kanclerza Schleichera. Istnieją bowiem w kołach politycznych obawy, że może powtórzyć się ta sama historja, co z Papenem, tj. nieudzielenie głosu przedstawicielowi rządu i **uchwalenie dla gabinetu votum nieufności zanim jeszcze wyszczególni swój program.** AR.

Rokowania handlowe.

Warszawa, 21. 1. (tel. wł.) W związku z toczącemi się rokowaniami handlowemi polsko-austrjackiemi wyjechał do Wiednia dyr. Turski.

Jak wiadomo, sfery zainteresowane uważają, iż umowa, zawarta w listopadzie pomiędzy eksporterami polskimi a gremjum komisjonerów wiedeńskich w sprawie rozdziału kontyngentów hodowlanych jest szkodliwą dla naszego eksportu.

Min. Beck wyjechał do Genewy.

Warszawa, 21. 1. (tel. wł.) Wczoraj w godzinach rannych wyjechał do Genewy min. Spr. Zagr. Beck na styczniową sesję Ligi Narodów.

Towarzyszą mu pp.: Szef gabinetu Dębicki i sekretarz osobisty p. Frydrych.

Nowe pogłoski o przesunięciach w łonie rządu

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.) W związku z konferencją, jaką odbyli z Panem Prezydentem onegdaj min. rolnictwa Ludkiewicz i dyr. Kawecki z min. spraw wewnętrznych — rozeszła się pogłoska, iż konferencja ta była spowodowana projektowanemi zmianami w rządzie i w administracji.

„Mały" sejm decyduje o ustroju szkół akademickich

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.) Jak zapewnia sekretarjat BB na odbytem onegdaj posiedzeniu klubowem przy udziale ministra oświaty i wiceministra Zongołowicza uzgodniono wszystkie poprawki, dotyczące projektu ustawy o szkołach akademickich. W kuluarach sejmowych mówi się, iż absolutnej zgody na posiedzeniu powyższem nie było. Odezwać się mieli niektórzy posłowie BB za dalszem zlagodzeniem projektu.

Intratna zamiana.

Starosta notarjuszem.

Warszawa, 21. 1. (tel. wł.) Dowiadujemy się, że starosta powiatowy łódzki p. Rżewski został zamianowany z dniem 1 kwietnia notarjuszem w Łodzi.

(Za młodu był tramwajarzem. — Uw. redakcji.)

Delegacja kupiectwa w ministetstwie poczt.

Warszawa, 21. 1. (tel. wł.) Delegacja naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego odbyła wczoraj konferencję z wiceministrem poczty inż. Drzewickim. Przedstawiciele kupiectwa naszego przedstawili wicemnistrowi swe stanowisko w sprawie akcji propagandowej „Łącznika Pocztowego".

3 lata za sprzeniewierzenia.

Warszawa, 21. 1. (tel. wł.) Wczoraj zakończony został proces b. wicedyrektora banku Jana Hindemita, oskarżonego o defraudację 317 tys. zł, o czem obszerniej już pisaliśmy. Osk. Hindemit skazany został na 3 lata więzienia.

Sąd jako okoliczność łagodzącą wziął pod uwagę fakt, iż oskarżony sam oddał się w ręce sprawiedliwości a następnie, że był on pod działaniem strasznej namiętności gry hazardowej.

Afera ze znaczkami stemplowemi w Inowrocławiu.

„Do „Nowego Kurjera" donoszą: Władze skarbowe w Poznaniu odkryły, że na terenie województwa poznańskiego ukazują się od pewnego czasu fałszywe znaczki stemplowe. Rozpoczęto więc energiczne dochodzenia za fałszerzami. Od nitki do kłębka śledztwo wykazało, że fałszerstwa znaczków stemplowych dopuszczał się pracownik f-y „Rolnik" 22-letni Franciszek Palanowski w Inowrocławiu.

Palanowski stare znaczki stemplowe mył i podklejał na nowo, poczem sprzedawał je kupcowi tytoniowemu Feiglowi, który je dalej odprzedawał.

Gdy miano przystąpić do aresztowania fałszerza, tenże odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Obecnie policja prowadzi dochodzenia, które firmy były odbiorcami fałszywych znaczków stemplowych i na jaką sumę został poszkodowany skarb państwa.

Afera ta wzbudziła w Inowrocławiu ogromne poruszenie.

Gospodarka naszych monopolów

Sanacja spostrzegła, że wieś nie zna już cukru, soli i zapałek.

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.) Wczoraj przeprowadzono dyskusję w komisji sejmowej **nad budżetem monopoli.** Wpływ z tego źródła do skarbu państwa, według słów sprawozdawcy p. Hutten-Czapskiego wynosił w roku 1931/32 **677.915.670,72** tj. w odsetkach 29,96% wszystkich wpływów skarbowych. Ministerstwo skarbu przejęło pod swój zarząd całkowicie **monopol solny.** Wytwórczość wynosi 322.571 ton tj. 75% ogólnej produkcji. **Największe zapasy soli są w województwie poznańskiem.** W słupie inowrocławskim zapasy soli szacowane są na miljard ton. **Załogę salin zredukowano** w ub. roku o 15%, inwestycyj dokonano w żupach na miljon złotych. **Najtaniej produkują prywatne zakłady Wapno w Wielkopolsce.** Spożycie wynosi 10,81 kg na głowę ludności. Zbyt zmniejszył się o 3,6%. Wobec kryzysu koniecznością jest **obniżenie ceny soli.** Eksport nasz jest minimalny wobec konkurencji niemieckiej. Dochody preliminowane są na 96.573.500 a wydatki na 48010.500 czyli o 1 miljon mniej niż w roku ubiegłym. Referent stawia wniosek o skreślenie sumy na kupno samochodu dla dyrekcji. (Tych samochodów już jest i tak nadmiar! — Red.)

Największe zyski daje skarbowi **monopol tytoniowy.** Znaczny spadek zakupów surowca zagranicą, wynoszący obecnie 30 milj. (w 1928/29 — 131 milj.) pochodzi stąd, iż zakupujemy zagranicą inne gatunki tytoniu i taniej. Uprawa w Polsce unormowana została do 8 milj. kg rocznie i pokrywa 35% zapotrzebowania. Biuro uprawy tytoniu posiada zakład uprawy m. in. w Grudziądzu. Fabryki wyrobów tytoniowych są **zbyt liczne** i dlatego robotnicy pracują 3—5 dni w tygodniu. Średni zarobek wynosi 8,50 zł.

Zmniejszenie ilości hurtowni spowodowało zmniejszenie również rabatów. Obecnie mamy już tylko 462 hurtowni (w 1932 r. było ich 732). Na rabatach w ten sposób skarb oszczędza 658.000 zł miesięcznie. Największe dochody są ze sprzedaży niskich gatunków. Wpłata do skarbu wynosić ma 330 milj., jak w roku ub. Niemą więc żadnych zmian w preliminarzu. Na inwestycje przeznacza się 4 milj.

W monopolu spirytusowym nastąpiło znaczne zmniejszenie się użycia i produkcji spirytusu. Spadła ona do 25 milj. litrów (swego czasu było 88 milj. litrów). Dlatego ograniczono w gorzelniach czas pracy. Przyczyną tego, jak stwierdza referent są m. in. wysokie ceny. Wysokie ceny rozwielmożniły **tajne gorzelnictwo.** W r. 1932 zdołano wykryć 5361 takich gorzelni! Ceny sprzedażne monopoli winny być, zdaniem referenta, regulowane **według cen zboża.** Zbyt spirytusu przemysłowego **ciągle spada** i nic się nie robi, aby temu zapobiec. **Zmniejszyć należy duży i kosztowny aparat dyrekcji.** Wydatki monopolu są zbyt wielkie, gdyż wynosić mają 108,3 milj. Wpłata do skarbu przewidziana jest w sumie 230 milj. zł, łącznie ze zwrotem dotacji, udzielonej przez skarb państwa. Jak widzimy, sanacyjny referent nie szczędził słów krytyki dla dyrekcji monopolu spirytusowego.

Wpłata do skarbu **z loterji państwowej** przewidziana jest w wysokości 14.080.000 czyli o 677.000 mniej niż w roku ubiegłym.

Wobec zubożenia ludności należy przeprowadzić **obniżenie ceny zapałek.** (Pos. Polakiewicz: jak jest z ilością zapałek w pudełku?) W okresie kryzysu kupuje się towar gorszy i drożej się płaci! Dlatego też **zbyt zapałek spada.**

Przewiduje się wpływ z tytułu czynszu w kwocie 16.512.000 zł, z tytułu ryczałtu podatku dodatkowego 2.016.000.

W dyskusji pos. Rymar (Kl. Nar.) podkreśla, że **cena zapałek jest obecnie o 40% wyższa.** Umowa z dzierżawcami nie przewidywała wielu rzeczy i dlatego spółka teraz to wyzyskuje. Nie obniżono również ceny soli jadalnej. To, co bankrutuje w jednym monopolu, tworzy się w innym. W monopolu spirytusowym stosuje się w dziedzinie koncesji kryterja partyjno-polityczne. Zapas wystarczy na dwa lata! Gdzież jest przewidujące kierownictwo? Wkońcu mówca krytykuje słuszność istnienia pozycji 670.000 zł na nagrody dla urzędników.

Poseł Polakiewicz (BB) stwierdza, że **na wsiach nie używają cukru, na jedno pudełko zapałek składa się nieraz kilku gospodarzy, niech więc sól będzie tańsza** (słuchajcie, jak sanacja sama charakteryzuje sytuację w kraju!!) Polityka z hurtowniami nie jest koteryjna, bo odebrano koncesję dwom posłom z bloku BB, Szaniawskiemu i Snopczyńskiemu (dlaczego tylko dwom? — red.).

Pos. Chądzyński (NPR) uważa, iż **skasowanie fabryki monopolu tytoniowego w Starogardzie** nie może być uważane za posunięcie, uwzględniające interesy państwa. W północnych powiatach Pomorza Starogard był jedynem miastem przemysłowem. Były tam fabryki drzewne, obuwia, przetwórnie spirytusu i kilka fabryk monopolowych. To wszystko z czasem zniknęło i teraz tam jest **martwota.**

To nie jest polityka państwowa na Pomorzu! W monopolu tytoniowym zredukowano 4.000 robotników. Jest to posunięcie w okresie kryzysu, budzące zastanowienie.

Pos. Rozmaryn (koło żydowskie) uważa, że przyszedł czas na zupełne **zlikwidowanie monopolów i wprowadzenie akcyzy.** Lepiej to zrobić wcześniej i bez skandalu, niż za rok z wielkim skandalem.

Po przerwie, która trwała do godz. 8 wiecz. przemawiał jeszcze poseł Hyla, Róg, Sanojca, Chądzyński i Wagner.

Preliminarz budżetowy monopoli uchwalono w drugiem czytaniu w brzmieniu rządowem głosami BB.

Samorząd przestanie być samorządem.

Nominacja wójtów i burmistrzów w rękach władzy.

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji administracyjnej w dniu wczorajszym obradowano nad sprawą zatwierdzania wójtów, wiceprezydentów i prezydentów miast w nowej ustawie samorządowej.

Projekt ten pozbawia praw dotychczasowych wydziały sejmikowe, przedewszystkiem na Pomorzu i w Poznańskiem na rzecz władz administracyjnych. Poprawkę posłów opozycyjnych, aby starostom, względnie wojewodom zostawić jedynie przy zatwierdzaniu prawo veta, BB odrzuciło.

Uchwalono również zmianę, że prezydentów większych miast, których dotychczas zatwierdzali wojewodowie, ma zatwierdzać minister spraw wewnętrznych, a prezydenta m. Warszawy zatwierdzać będzie rada ministrów.

* * *

Wsłuchując się w tok obrad, odnosi się przykre wrażenie, że sanacja świadomie przekreśla uprawnienia samorządu, aby ,przelewając prawo nominacji wójtów i burmistrzów na władzę, zapewnić swoim ludziom kilka tysięcy nowych stanowisk. Cała zaś gadanina o usprawnieniu działania „samorządu" to frazesy, które są pokrywką dla istotnych zamiarów.

Zmierzch husytyzmu w Czechach.

Praga, 19. 1. (Tel. wł.). Wychodzące w Pradze niemieckie czasopismo „Deutsche Presse" informuje, że Muzeum Husa nie posiada funduszów na dalsze utrzymanie grożącego ruiną domu Husa w Konstancji, wskutek czego zwróciło się do zarządu miejskiego o przejęcie tego domu na rzecz miasta. Jednocześnie zaniechano zamierzonego wydawnictwa Postylli Husa, albowiem nie znaleziono dość chętnych, którzyby wydawnictwo to chcieli subskrybować.

„Lidove Listy" informacje te opatrują uwagą, że z faktów tych najlepiej widać, jak dalece **obce są ludowi czeskiemu ideje szerzone przez husytów i obojętną postać Husa.**

Projekt zneutralizowania Austrji.

Berlin, 19. 1. (PAT). Pojawienie się w prasie angielskiej doniesień o francuskim planie zneutralizowania Austrji na wzór szwajcarski wywołało **w prasie niemieckiej szereg sprzeciwów i objawów zaniepokojenia.**

Deutsche Diplomatisch-Politische Korespondenz wyraża opinję, że w każdym razie plan taki mało ma widoków powodzenia, gdyż **nie można ograniczyć dążeń do zwiększenia aktywności politycznej Austrji,** dającej się zrealizować na drodze pokojowej. Szereg dzienników wzywa rząd Rzeszy do przeciwstawienia się tego rodzaju projektom.

Tajemnicza tragedja pod murami hotelu oficerskiego w Warszawie.

Warszawa, 21. 1. (tel. wł.) Do hotelu oficerskiego w Warszawie przybyły wieczorem dwie młode kobiety, które chciały się rozmówić z kapitanem N., zamieszkałym w hotelu na stałe. Portjer, uprzedzony przez owego oficera nie chciał je wpuścić. Jaworska wraz ze swoją koleżanką czekała pod hotelem całą noc. Rano, zdenerwowana w najwyższym stopniu wbiegła na trzecie piętro i rzuciła się z okna na bruk. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Jest ona bezprzytomna i nie może złożyć żadnych zeznań.

Sprawa Gorgonowej odbędzie się 28 lutego.

Sprawa Gorgonowej rozpatrywana będzie przez nowy komplet sędziów przysięgłych w Krakowie dnia 28 lutego. Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie, p. Jendł. Oskarżać będą: prokurator Szypuła i prokurator Przytulski.

Przewodniczący trybunału przeprowadzić ma przed rozprawą wizję lokalną w Brzuchowicach przy udziale oskarżycieli i obrońców.

Biegły psychjatra, dr. Jankowski, nie przeprowadził jeszcze dokładnego badania oskarżonej, bowiem zajmuje się dotychczas zaznajamianiem z aktami sprawy.

Mąż Gorgonowej, który miał przybyć na rozprawę z Ameryki, ostatnio przerwał zupełnie korespondencję z obrońcami i nie daje znaku życia.

Samobójstwo zapaśnika.

Poznań, 21. 1. (tel. wł.) Organizator walk zapaśniczych Bryła, znany w całej Polsce, popełnił we Wrocławiu samobójstwo.

Gdynia apeluje do rządu o utrzymanie Sądu Apelacyjnego w Toruniu.

Gdynia, 21. 1. (PAT) Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni wysłała telegram do marszałka Sejmu i Senatu oraz Min. Sprawiedl. z prośbą pozostawienia Sądu Apelacyjnego w Toruniu. Prośbę swoją Izba motywuje względami gospodarczemi, gdyż przeniesienie z Pomorza władz drugiej instancji wpłynie ujemnie na rozwój gospodarczy tej dzielnicy.

Z ruchu chrześcijańsko-społecznego w Warszawie.

W dniu 18 bm. odbyło się wielkie zebranie Ch. Z. Z. w Warszawie, na którem p. poseł Pobożny wygłosił referat na temat kryzysu gospodarczego i czego domagał się Klub Chrześcijańskiej Demokracji w Sejmie w sprawie ulżenia doli mas pracujących, przygnębionych kryzysem gospodarczym.

Obszernego referatu zebrani, w liczbie kilkuset osób, wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem. Mówcę nagrodzono długotrwałemi oklaskami.

2.000 mundurów pastwą płomieni.

Z Lublina donoszą: W koszarach 22 p. p. w Siedlcach w magazynach mundurowych wybuchł pożar. Z niezwykłą szybkością płomienie objęły cały magazyn. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej spłonął cały magazyn wraz ze złożonemi tam zapasami mundurów. Spłonęło 2 tysięce kompletów mundurów. Straty wynoszą 35.000 złotych.

Żandarmerja wojskowa wszczęła dochodzenia, celem ustalenia przyczyn tego pożaru.

Strajk autobusów w Londynie.

Londyn, 20. 1. (PAT) Częściowy strajk autobusów w Londynie rozszerzył się. Dotąd **strajk objął 4.000 szoferów i konduktorów na ogólną liczbę 20.000 i 43 linje autobusowe z ogólnej liczby 200.**

Spór powstał na tle zmiany biegu autobusów w związku ze zwiększeniem szybkości, czemu oparli się pracownicy, żądając dodatkowej zapłaty.

Komuniści niemieccy grożą strajkiem.

Berlin, 20. 1. (PAT) Komuniści przygotowują na niedzielę szeroko zakrojoną akcję protestacyjną **przeciwko niedopuszczeniu przez policję do kontrmanifestacyj komunistycznych.** W razie dalszego zaostrzenia się sytuacji i bezwzględnego stanowiska policji, **partja komunistyczna grozi wywołaniem powszechnego strajku protestacyjnego.**

Anglja zaprasza państwa bałtyckie do zawarcia układów handlowych.

W dniu 16-go bm. przybyła do Londynu delegacja łotewska celem pertraktowania z przedstawicielami angielskiego ministerjum handlu w sprawie warunków **specjalnej umowy handlowej pomiędzy Łotwą i Anglją.**

W takim samym celu przybywa do Londynu pod koniec stycznia **delegacja z Finlandji,** a później przybędą **przedstawiciele estońscy.** Nomad.

Niewiarogodne szykany Ukraińców.

Używanie języka polskiego surowo wzbronione!

Lwów, 20. 1. Ilustracją atmosfery panującej we wschodniej Małopolsce jest nieprawdopodobny fakt zakomunikowany ostatnio władzom policyjnym przez niejakiego Florjana Lisowicza, robotnika piekarskiego, zajętego do niedawna w ukraińskiej piekarni „Złoty kłos" przy ul. Kulparkowskiej 22 we Lwowie.

W doniesieniu skierowanem do policji, pisze Lisowicz, że w piekarni tej administrowanej przez dra Pańczyszyna, panuje niesłychany teror w odniesieniu do robotników Polaków, którzy mają surowo zabronione mówić po polsku (!) O ile ktokolwiek z nich ośmieliłby się rozmawiać w języku polskim nawet między sobą, zarząd piekarni nakłada nań grzywnę w wysokości 2 zł i ściąga ją następnie przy wypłacie robocizny (!!!)

Lisowicz podaje, że w ciągu swego pobytu w piekarni został trzy razy ukarany grzywną pieniężną, w końcu wydalono go.

* * *

Wierzyć się wprost nie chce, by doniesienie Lisowicza było prawdziwe. O ile jednak tak jest, władze powinny znaleźć środek przeciwko temu niesłychanemu i oburzającemu nadużyciu. Aferą zainteresowały się władze administracyjne. Dochodzenia toczą się od kilku dni.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Dyżur lekarski pełni z dnia 21 na 22 bm. p. dr. Woyciechowski.

Nocny dyżur w bież. tygodniu pełni apteka „Zdrojowa".

Repertuar kin:

Pałac: „Błękitna rapsodja".
Stylowy: „Kawalerowie dzikiego Zachodu". Nadprogram: wytępy fakirskie prof. Mefisto.
Żak: „Samotny orzeł".
Żołnierskie: „Szofer jaśnie pani" i nadprogram.

Kino Mątwy wyświetla „Czterech z Legji".

Osobiste. W kościele parafjalnym w Kwieciszewie (pow. mogileński) został pobłogosławiony związek małżeński p. Janiny Łożyńskiej z kupcem Alfonsem Radomskim. Młodej parze Szczęść Boże!

Walne zebrania w Inowrocławiu: Cech krawiecki: 22 bm. o godz. 14 w „Astorji". — Cech kołodziejsko-powoźniczy: 5 lutego w sali Kłosowskiego. — Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych: 21 bm. o godz. 15 w hotelu „Pod Lwem".

Mecz bokserski w Inowrocławiu. K. S. „Gryf" Toruń i „Goplanja" inowrocławska rozegrają mecz pięściarski 21 bm. o godz. 20 w Parku Miejskim. „Goplanja" wystawi drużynę kombinowaną i starać się będzie odnieść zwycięstwo nad Toruniakami.

Nowa szajka włamywaczy daje o sobie znać. W nocy z 18 na 19 bm. szajka włamywaczy usiłowała dostać się do Kujawskiej Spółki Mleczarskiej w Inowrocławiu, obiecując sobie zdobyć obfity łup. Gdy już dobierali się do drzwi wejściowych, spostrzegli naraz, że ktoś idzie i nie zdoławszy nic zabrać, zbiegli nierozpoznani. Policja prowadzi energiczne śledztwo i spodziewa się tę nową szajkę w najbliższych dniach zlikwidować.

Każdy nowy abonent, który zaprenumeruje „Dziennik Bydgoski" na luty lub marzec, otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1933. Prenumeratę przyjmują: 1. Oddział Inowrocław, Rynek 20, I ptr., 2. Matuszkiewicz, Kasztelańska, 3. Kałużny (kiosk) ul. Kilińskiego, 4. Szczepański (kiosk) ul. M. Piłsudskiego, 5. Lewandowski (kiosk) ul. Solankowa, 6. Owsiany (kiosk przy magistracie), 7. Michalski przy ul. Panny Marji 4.

Korzystajcie więc z okazji rzadko się nadarzającej!

Tajemnicza śmierć robotnika. Do posterunku policyjnego w Złotnikach Kujawskich (pow. Inowrocław) zgłosił rolnik Wilhelm Rakowski, że robotnika 20-letniego Fritza Lenza znalazł w tajemniczych okolicznościach bez życia. Badania lekarskie przeprowadzone przez lekarza, nie ujawniły dotąd, co było powodem zgonu tego młodego człowieka.

Samochód najechał na rowerzystę. Dnia 18 bm. wieczorem na szosie pod Jaksicami (pow. inowrocławski) na zakręcie wpadł pod koła samochodu, kierowanego przez szofera Chałdzińskiego z państwowej żupy solnej w Inowrocławiu, jadący na rowerze 48-letni Jan Żak. Samochód natychmiast zatrzymano i poważnie poranionego Żaka odwieziono do szpitala powiatowego. Winę w tym wypadku ponosi prawdopodobnie nieostrożny rowerzysta.

OPŁAWIEC. Z życia Wojaków. Walne zebranie odbyło się w Smukale w lokalu p. Ziółkowskiego. Zagaił je prezes Cichocki. Sekretarzował p. Leon Leśniewicz. Ze sprawozdań członków zarządu wynika, że zarząd pracował intensywnie. Po referacie delegata okręgu Kałamai przystąpiono do uzupełnienia zarządu, którego skład jest obecnie następujący: Cichocki Franciszek - prezes, Wojtanowski Jan - zast. prezesa, Bukolt Jan - sekretarz, Leśniewicz Leon - zast. sekretarza, Leśniewicz Jan II. komendant, Krawisz Stanisław - zast. komendanta, Stępowski Stanisław - skarbnik, Ochliński Jan i Leśniewicz Jan I. - ławnicy, Ochliński - chorąży, Bret - podchorąży. Komisja rewizyjna: Jeliński i Jankowiak. Sąd honorowy tworzą: Wojtaszewski, Mocicki i Broda.

Łabiszyn.

Pierwsze w nowym roku posiedzenie rady miejskiej odbyło się 7 bm. pod przewodnictwem najstarszego radnego Rewalda. Na przewodniczącego rady wybrano ponownie p. Antoniego Zakaszewskiego, na sekretarza p. Władysława Ponczka. Członek magistratu Stanisław Pochowski wprowadził nowego członka rady p. Mieczysława Skibińskiego w miejsce wydalonego Bolesława Żmudzińskiego.

Wprowadzenie w urząd nowego burmistrza. W dniu 10 bm. starosta szubiński p. Dąbrowski wprowadził w urząd nowowybranego burmistrza p. Żakowskiego Stanisława, byłego referenta Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy. Po zagajeniu zebrania rady miejskiej przez przewodniczącego A. Zakaszewskiego nastąpiło zaprzysiężenie p. Żakowskiego.

CHOMĘTOWO, pow. Szubin. Z życia włościanek. W ub. niedzielę odbyła się zabawa Kółka Włościanek Chomętowo w sali p. Thielmana w Jabłówku. Zabawę poprzedziło przedstawienie amatorskie oraz monologi. Odegrano bardzo udatnie pełną humoru komedję p. t. „Werbel domowy" pod umiejętną reżyserją nauczycielki Mentnikowskiej. Zebraną kwotę — około 280 zł — zużyje się na cele dobroczynne oraz potrzeby kółka.

OSTROWO NAD GOPŁEM. Z walnego zebrania Tow. Powstańców i Wojaków. W salce parafjalnej odbyło się walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków pod przewodnictwem E. Ruszkowskiego. Stan organizacji jak i finansowy przedstawia się bardzo dobrze. Do nowego zarządu wybrano: J. Słabęckiego - prezesem, E. Ruszkowskiego - zastępcą, Fr. Kępskiego - sekretarzem, W. Heya - skarbnikiem, J. Malinowskiego - referentem oświatowym i J. Rogalskiego - komendantem. Do komisji rewizyjnej weszli: St. Częsz, P. Fiutak i Leon Kłosowski. Składkę członkowską obniżono na 20 gr.

Nieletnia ofiara demoralizatora

usiłowała się otruć gazem świetlnym.

Kępno. Niejaki Sz. K., czeladnik cukierniczy w Kępnie, odwiedzał nocami 14-letnią S. B., służącą pp. C., upijał ją alkoholem i demoralizował.

Swój niecny proceder uprawiał w mieszkaniu państwa C. w czasie ich nieobecności. Gdy po powrocie z urlopu p. C. sprawa wyszła na jaw, nieszczęśliwa dziewczyna próbowała popełnić samobójstwo przez otrucie się gazem świetlnym, co jednakże na czas zauważono. Niedoszłą samobójczynię odstawiono do szpitala. Sprawcą demoralizacji zajęła się policja i niechybnie zasłużona kara go nie minie.

Nie ułatwiać roboty oszustom stemplowym!

Organa skarbowe wpadły na ślad oszukańczych manipulacyj, popełnianych na terenie miasta Poznania ze znaczkami stemplowemi.

Śledztwo jest w toku i winnych puszczenia w obieg znaków już użytych po wywabieniu śladów poprzedniego skasowania nie minie niewątpliwie zasłużona kara.

Izba skarbowa ostrzega publiczność, aby we własnym interesie zakupywała znaki stemplowe wyłącznie u urzędowych dystrybutorów materjału stemplowego, pomijając wszelkie prywatne okazje, gdyż tą drogą ułatwi się oszukańczym jednostkom puszczanie w obieg znaczków już użytych lub podrobionych, a siebie naraża się na uwikłanie w sprawę śledztwa jako współwinnego.

Dystrybutorom materjału stemplowego zwraca się uwagę na postanowienia, według których w materjał stemplowy mogą zaopatrywać się tylko w kasach właściwych urzędów skarbowych.

Osoby prywatne, ofiarujące do sprzedaży wzgl. zamiany znaki stemplowe, należy legitymować i w razie najmniejszego podejrzenia oddawać w ręce organów bezpieczeństwa publicznego.

Wstęp do lokali sprzedaży w celach kontrolnych należy dozwalać tylko tym organom skarbowym, które wykażą się osobistą legitymacją urzędową i zezwoleniem właściwej władzy skarbowej na odbycie rewizji.

Za konkretne wskazanie źródła i dopomożenie do wykrycia oraz ujęcia sprawców oszukańczych manipulacyj przyrzeka Izba Skarbowa każdemu odpowiednie wynagrodzenie.

KORONOWO. Walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 1,30 w sali p. Gollnikowej. Uprasza się „ospałych i gnuśnych", aby choć raz na rok się pokazali.

JANIA GÓRA. Zgon najstarszego obywatela. Zmarł tu najstarszy obywatel naszej wioski śp. Jan Pilarski, przeżywszy przeszło 90 lat. Był on ogólnie szanowany wśród miejscowego społeczeństwa. R. i. p.!

Wągrowiec.

Inspektorem nauki religji w szkołach powsz. został mianowany na powiat wągrowiecki ks. prob. Wróblewski.

Osobiste. Dr. Lazarowicz został zwolniony ze stanowiska naczelnego lekarza kasy chorych. Jako zastępca pełni jego obowiązki dr. Ruciński z Obornik.

Srebrne gody małżeńskie obchodzili w tych dniach p. Józef Krokos z małżonką Agnieszką z Wierzbińskich w Łopiennie. Na intencję jubilatów odprawił mszę św. ks. prob. Gierłowski. Ad multos annos!

Na Uniwersytecie Poznańskim uzyskała tytuł doktora filozofji p. Janina Jakubisiakowa, żona profesora seminarjum nauczycielskiego dr. Jakubisiaka.

Zabawa akademików. Akademickie Koło Pałuczan urządziło w ub. czwartek swoją doroczną zabawę przy licznym udziale publiczności, która w ten sposób zamanifestowała swoją życzliwość dla tej sympatycznej organizacji.

Roczne walne zebranie Kat. Tow. Robotników Polskich zagaił prezes Dereziński. Przewodniczył wicepatron ks. Pelikant w obecności b. wicepatrona ks. Jankego, który przybył z Inowrocławia. Do nowego zarządu weszli: Michał Konwiński - prezes, Łukaszewski - wiceprezes, Przykucki - sekretarz, Andrzej Przybył skarbnik.

Miły wieczór sprawili nam nasi milusińscy, uczęszczający do ochronki oraz sierotki ze swoją ochroniarką siostrą Józefą. Sala starej strzelnicy wypełniła się po brzegi. Młodzi amatorzy odegrali dwie sztuczki p. t. „Cudowna kolej" i „Tort niebiański". Oby takich wieczorów urządzono więcej!

Grudziądz.

Z galerji naszych bliźnich.



„Pan naczelnik, to ja" — może sobie powiedzieć ten, którego fizjognomję w niniejszej karykaturze podajemy.

Co tutaj pisać? Człek to rzetelnej, uczciwej pracy na wdzięcznej niwie strażackiej. Ceni go całe Pomorze, a w Grudziądzu niema obywatela, którыby go nie znał i nie doceniał zalet tego wybitnego a tak pracowitego męża.

Znakomity organizator straży pożarnych, szermierz i pionier katolickich robotników, działacz nieposledni i niecodzienny na niwie społecznej. Żadna uroczystość w Grudziądzu odbyć się nie może bez jego współpracy i pomocy, to też wszystkie organizacje uznają jego zdolności fachowe, jego zmysł organizacyjny i są mu szczerze wdzięczne.

Jest to jeden z najpopularniejszych obywateli w Grudziądzu, cieszących się ogólną życzliwością i mile przez wszystkich widziany, a jak się to mówi: że nie jest do zastąpienia.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Niedziela 22 stycznia: „Rasputin" sztuka w 7 obrazach. Występ Teatru Artystów z Warszawy.

Sensacyjne przedstawienie w Teatrze Miejskim.

Grudziądzką publiczność teatralną czeka w niedzielę wielka sensacja artystyczna. Mianowicie pierwszorzędny zespół głośnego Teatru Artystów z Warszawy wystawi najbardziej sensacyjną sztukę ostatniej doby w 7 obrazach pt. „Rasputin", arcydzieło historyczne z pamiętników słynnej Anny Wyrubowej. Przed oczyma widzów staną jak żywe tragiczne fakty z historji carskiej Rosji, fakty, których głównym autorem był osławiony Grzegorz Rasputin, prosty chłop, trzęsący przez kilknaście lat monarszym dworem, państwem i narodem rosyjskim. Sztuka stanowi rekord zainteresowania i intrygi. Niesamowite sceny, emocjonujące sytuację obrazy, tętniące życiem i grozą, wywołują kolosalne wrażenie. Oto tytuł niektórych obrazów: „Cud Rasputina", „Tajemnica wypowiedzenia wojny w roku 1914", „Zemsta Rasputina na w. ks. Mikołaju Mikołajewiczu", „W szponach demona szarlatana", „Śmierć Rasputina" i t. d.

W rolach głównych wystąpią: Edward Strycki, Janina Zielińska, Zbigniew Borkowski, Jan Bielicz, Elżbieta Dąbrowska, Marjan Peliński.

Ceny miejsc od 70 gr do 4 zł. Radzimy zaopatrzyć się w bilety w przedsprzedaży (tel. 756) od godz. 10—13 i 16—20. Początek punktualnie o godz. 20,30.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek 23 bm. o godz. 20.

Z Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego. Akademja odbędzie się we wtorek 24 bm. o godz. 19,30 w auli gimnazjum klasycznego, ul. Sienkiewicza. Koncert orkiestry Młodzieży Zrzeszenia Warmjaków i wykład prezesa Nowickiego.

Program akademji sokolej, która odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 12 w południe w Teatrze Miejskim, jest następujący: Orkiestra: „Wiązanka pieśni polskich", przemówienie wstępne — prezes III. okręgu, hymn narodowy, ćwiczenia rytmiczne Sokołów gniazda I, pokaz lekcyj i walk szermierki — gniazdo V. (jazda sokola), występy: ćwiczenia rytmiczne Sokolic gniazda IV, referat historyczny — ref. ośw. III. okr. drh. Nowicki, hymn słowiański, ćwiczenia sprzętowe gniazd I i II, tańce marynarskie — gniazdo żeńskie IV, ćwiczenia karabinowe — gniazdo Małe Tarpno, Sokolstwo polskie na straży Pomorza (żywy obraz), zakończenie: „Rota" Marji Konopnickiej. — Przedakademja w sobotę 21 bm. o godz. 17, przeznaczona dla młodzieży.

Z kursu chrześc. nauk społecznych. Zainteresowanie kursem jest znaczne, gdyż prelekcje cieszą się coraz to większą frekwencją. Ostatni odczyt odbył się w środę 18 bm. w lokalu Ch. Z. Z. Ks. Czapliński mówił o encyklice Rerum Novarum, poczem nastąpiła dyskusja. Następna prelekcja o „Quadragesimo anno" odbędzie się w środę 25 bm.

Zmiana lokalu. Zw. Zaw. Pracowników Gastronomicznych przeniósł swój sekretarjat z ul. Toruńskiej do restauracji p. Bronisława Jabłońskiego, Główny Rynek 5. — Walne zebranie oddziału grudziądzkiego tego związku odbędzie się 26 bm. o godz. 1 w nocy w lokalu klubowym u p. Jabłońskiego.

Kradzieże zgłosili: Kolbe Anna, zam. przy ul. Cegielnianej 16, kradzież 250 zł gotówki z mieszkania zapomocą otwarcia drzwi wytrychem; Gliński Bolesław, zam. przy ul. Piłsudskiego 79, kradzież 30 zł gotówki i obrączki ślubnej; Furgalska Franciszka, zam. przy ul. Szewskiej 19, kradzież 25 metrów płótna pościelowego.

Świetlice dla młodzieży bezrobotnej

Aby dać możność bezrobotnej młodzieży spędzenia dziennie kilka chwil popołudniowych w ogrzanym i oświetlonym lokalu, gdzie mogłaby przeczytać gazety, czasopisma lub zabawić się w gry i otrzymać kubek ciepłej kawy, zamierza magistrat przy każdej szkole utworzyć świetlicę dla bezrobotnych byłych uczniów danej szkoły. Pierwszą taką świetlicę urządza się w szkole im. Karola Marcinkowskiego.

Bezrobotna młodzież w wieku od 14 do 25 lat, która do tej szkoły uczęszczała, a która chce ze świetlicy korzystać, niechaj zgłosi się do 24 bm. włącznie w godzinach od 10 do 12 w ratuszu, pokój nr. 202 z dowodem ukończenia tej szkoły.

Dla dziewcząt zostanie świetlica niebawem uruchomiona.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy wł. apteka „Radziecka“, ul Szeroka.

Repertuar kin:

Lux: „Kismet żebrak z Bagdadu“.
Ma.s: „Congorilla“.
Światowid: „Upadek Zuzanny Lenox“.
Palace: „Głos serca“.
Corso: „Ułani - chłopcy malowani“.

TEATR POLSKI.

W sobotę, dnia 21 bm o godz. 20 premjera „Żołnierz królowej Madagaskaru“ krotochwila w 3 aktach St. Dobrzańskiego. Leg. zniżk. 33%.

W niedzielę o godz. 16 „Skiz“; o godz. 20 „Żołnierz królowej Madagaskaru“.

Zawody hokejowe. W niedzielę 22. bm. czeka naszych zwolenników sportu hokejowego niezwykła atrakcja. O godzinie 15 bowiem odbędą się na kortach przy Kasie Chorych zawody hokejowe między osmiokrotnym mistrzem A. Z. S. z Warszawy a mistrzem Pomorza T. K. S. Z. Na czele Związku warszawskiego przyjeżdżają: Adamowski, Tupalski i Kowalski.

Nowy oszust w roli dobrodzieja. Rada klasowych związków zawodowych w Toruniu zgłosiła w wydziale śledczym, iż na terenie powiatów wąbrzeskiego, grudziądzkiego i chełmińskiego występuje zawodowy oszust Grabowski Alojzy z Chełmży, który u robotników folwarcznych przedstawia się jako delegat Rady klasowych związków zawodowych w Toruniu i obiecuje im objęcia posady, za co pobiera odpowiednią opłatę. Oszust ten nie ma nic wspólnego z wyżej wym. związkiem a jedynie wychodzi na oszustwo. Z uwagi na powyższe ostrzega się łatwowiernych a w razie pojawienia się tego oszusta należy go oddać w ręce policji.

Z zebrania zarządu toruńskiego koła ZOKZ.

W środę, 18. bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dyr. Targowskiego w lokalu dyrekcji okręgu pomorskiego ZOKZ zebranie zarządu koła ZOKZ w Toruniu. Po przyjęciu nowych członków, omówiono sposoby zwiększenia ilości członków oraz ściągania składek członkowskich. Załatwiwszy sprawy organizacyjne, zarząd postanowił w okresie wielkiego postu zorganizować w Toruniu cykl odczytów o stosunkach polsko-niemieckich i zaprosić jako prelegentów szereg wybitnych osobistości. Pragnąc, podobnie jak w latach ubiegłych, zorganizować w Toruniu kolonję letnią dla 40 dzieci polskich z Niemiec, uchwalił zarząd zwrócić się do miejscowych pań, by już w chwili obecnej podjęły starania celem zgromadzenia środków pieniężnych, potrzebnych na utrzymanie kolonji.

W końcu jeden z członków zarządu zwrócił się do kierownika okręgu z zapytaniem, jakie kroki poczyniono, ażeby nie dopuścić do likwidacji sądu apelacyjnego w Toruniu. P. Olech wyjaśnił, że zarząd okręgowy natychmiast, gdy rozeszła się pogłoska o projekcie likwidacji sądu apelacyjnego w Toruniu zwrócił się pisemnie i telefonicznie do delegatury dyrekcji ZOKZ w Warszawie z prośbą o interwencję u miarodajnych czynników rządowych i parlamentarnych. Dotychczasowa interwencja nie została jeszcze uwieńczona pomyślnym rezultatem.

W związku z tem zarząd koła uchwalił rezolucję, w której zwraca się z apelem do władz okręgowych i centralnych Związku Obrony Kresów Zachodnich, ażeby kontynuowały jak najenergiczniejszą akcję przeciw likwidacji sądu apelacyjnego w Toruniu.

Roczne walne zebranie Tow. śpiewu „Dzwon“.

W wyniku całorocznej znojnej pracy nad pielęgnowaniem naszych pięknych pieśni polskich stanęło towarzystwo do sprawozdania.

Przy dość licznym udziale członków zagaił zebranie w ub. czwartek dotychczasowy wiceprezes Wrzesiński.

Odczytawszy protokół z ostatniego zebrania, wybrano na marszałka seniora Suleckiego. Zkolei wysłuchali członkowie szczegółowych sprawozdań sekretarza, skarbnika, bibljotekarza i gospodarza oraz wiceprezesa.

Tow. śpiewu „Dzwon“ liczące obecnie 137 członków, okazało w ub. roku, zwłaszcza w ostatnich miesiącach bardzo wiele żywotności i zainteresowania. Brało czynny udział w akademjach, koncertach religijnych, urządzano referaty, wycieczki, urządzono też występ instrumentalno-wokalny, nie zapomniano również o corocznym balu sylwestrowym. Gorzej nieco ze składkami. Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się następująco: prezes mec. Zygmunt Wiśniewski, wiceprezes Bolesław Stogowski, sekretarz Bronisław Piskorski, zast. sekr. Alfons Kończykowski, bibljotekarz Bron. Krause, zast. bibljotekarza Kamiński, skarbnik Józef Czo'gowski, gospodarz Michał Moczek, ławnicy Aleksander Talaśka, Jan Pasternacki, Antoni Urban, chorąży Marcin Jankiewicz, asystenci Czesław Woelk i Stanisław Kundzicz; komisja rewizyjna: Kazimierz Kamiński, Władysław Mazur i Jan Łysakowski.

Nowowybrany prezes mec. Z. Wiśniewski w pięknem przemówieniu podziękował za zaufanie, apelując do zgromadzonych do zgodnej i harmonijnej pracy. Dyrygent Tow. Wieczorek w szczegółowy sposób nakreślił olbrzymi program pracy na przyszły okres, słów kilka poświęcając historji i rozwojowi pieśni w Polsce dawniej a dziś.

Po krótkiej dyskusji, w której niektórzy członkowie zabierali głos w sprawach organizacyjnych, przemówił na zakończenie prezes mec. Z. Wiśniewski raz jeszcze prosząc o wytrwanie przy wymierzonym programie i celu, żegnając członków hasłem „Cześć pieśni!“.

Po całorocznej pracy cechu rzeźnickiego.

Ostatni rok sprawozdawczy był dla Cechu rzeźnickiego niełatwy, a wypadki jakie miały miejsce niewątpliwie zajmą niemałą kartę w jego dziejach.

Jak zawsze i tym razem stawiło się na ostatnie roczne walne zebranie bardzo wielu członków cechu. Zaszczycili je swą obecnością inspektor pracy, radca Janowski i reprezentant „Dziennika Bydgoskiego“.

Po zagajeniu powitał starszy cechu obecnych gości i członków, poczem po odczytaniu protokółu przyjęto jako nowych członków cechu mistrza Poznańskiego.

Po wpisaniu nowych uczniów i wyzwoleniu 5 uczniów na czeladników wygłosił do zebranych obszerne przemówienie inspektor pracy. W długiem swem przemówieniu starał się wykazać należyty stosunek między rzemieślnikiem a inspektorem pracy. Podkreślał znaczenie warsztatu pracy, który jest nietylko warsztatem ale zarazem szkołą życia dla ucznia. Wspomniał również, że inspektor pracy winien być dla obywatela przyjacielem a nie wrogiem. (Skromne to życzenie ma dzisiaj bodaj każdy).

Zkolei zabrał głos red. Gałęzewski odpierając stawione mu przez inspektora pracy zarzuty.

Następnie odczytano sprawozdanie z całorocznej czynności. W roku ostatnim odbyło się zebrań: 4 kwartalne, 5 zarządowych i 2 nadzwyczajne. W związku z głównym zatargiem magistracko-rzeźnickim w sprawie niesłusznej podwyżki opłat od uboju odbyło się aż 24 zebrań od 17 sierpnia do 10 listopada. Do ewidencji wpisano 26 nowych uczniów, na czeladników wyzwolono 16.

Trzem uczniom przyznano za ich wzorowe prowadzenie się i pilność, nagrody.

Pozatem Cech występował w szeregu uroczystościach i zjazdach.

Po sprawozdaniu skarbnika i komisji rewizyjnej odbyły się wybory do zarządu. Na marszałka powołano Spychalskiego. W skład nowego zarządu weszli, niestrudzony i pełen poświęcenia dla pracy cechu dotychczasowy starszy cechu Fr. Lewiński jako starszy cechu, St. Gniewkowski jako I. podstarszy, Cz. Noga — II. podstarszy, sekretarz Krzyżyński, skarbnik Zagrobski Leon, I. ławnik Treichel Jan i II. ławnik Rucki Leon. Na chorążego wybrano Dobslaffa, jako podchorążowie Raciniewski i Wiśniewski.

Zkolei ustalono budżet na rok 1933, omówiono nieco szczegółowiej ważność kasy pogrzebowej apelując do członków do niezaniedbywania składek.

Nieco więcej czasu poświęcono wnioskom i wolnym głosom, poczem po załatwieniu wielu ważniejszych spraw zebranie zakończono po godzinie 24 hasłem „Rzemiosłu cześć!“.

Okażmy serce naszym biednym braciom!

Miejski Komitet do spraw bezrobocia zwraca się do litościwych serc obywateli, by w ciężkiej obecnej chwili kryzysu i zimy składali dla biednych używaną odzież, bieliznę i obuwie, choćby w stanie poniszczonym. Dla udostępnienia i ułatwienia ofiarodawcom rozpocznie się od przyszłego czwartku 26. bm. wielka zbiórka odzieży. Do zbiórki tej będą upoważnieni bezrobotni umysłowo pracujący, zaopatrzeni w specjalne przez Komitet wydane legitymacje a towarzyszyć im będą furmanki wojskowe. Aby ułatwić tę akcję uprasza się chętnych o zgłoszenie rzeczy do sekretarjatu Miejskiego Komitetu do spraw bezrobocia (ratusz, pokój 13).

Niemniej ważną kwestją jest rozwinięta akcja dożywiania. Obecnie z kuchni ludowej korzysta około 3 tys. osób dziennie, nadto wojsko wydaje około 200 porcyj. Nie starcza to jednak jeszcze wobec tylu tysięcy biednych i uciśnionych. Ilu jest takich, którzy wprawdzie posiadają jaką małą realność a im na kawałek chleba nie starczy? A czyż mało mamy takich, którzy wskutek nieszczęść i ciężkich warunków popadli w straszną nędzę i choć nędzę i głód cierpią wstydzą się wyciągnąć rękę i prosić o pomoc.

I dla tych winno nam nieco starczyć, szczególnie dla ich drobnych dzieci. Są niewątpliwie domy, w których śmiało moglibyśmy jeszcze jedno dziecko najeść. Bądźmy więc samarytaninami, ratujmy głodną dziatwę. Kto ma możność wydać codziennie dziecku obiad, niechaj zgłosi to w Komitecie do spraw bezrobocia (ratusz, pokój 13).

Każde dziecko zaopatrzone będzie w kartę z Komitetu, upoważniającą je do odbioru zgłoszonego obiadu. Tym sposobem wspólnemi siłami i przy dobrych chęciach i sercu odciążymy pracę kuchni ludowej, która w miejsce tych drobnych dzieci ratować będzie mogła tylu a tylu innych głodujących.

Niewątpliwie ważną i groźną — zwłaszcza w ostatnich dniach zwracaliśmy w naszem piśmie uwagę — jest ponadto sprawa żebractwa.

Jest to nietylko utrudnianiem akcji jakiej się podjął Komitet bezrobocia, ale co gorsze naraża bardzo często niejednego na niepotrzebne kłopoty i niebezpieczeństwo. Jedni sprytniejsi, czy też z liczniejszą rodziną, stwarzają sobie z tego bardzo wygodny środek dochodu, gdy tymczasem inni dzięki temu głód i nędzę cierpią.

By kres położyć podobnym nadużyciom Komitet do spraw bezrobocia zwraca się z gorącym apelem, by zaniechać podobnego wspomagania a zaopatrzyć się w legitymację Komitetu do spraw bezrobocia, gdzie za drobnem dobrowolnem opodatkowaniem się na biednych otrzyma każdy wspomnianą legitymację, którą przywiecić może do drzwi, na znak dla żebraków, że po zasiłki mają się zgłosić do Komitetu.

Stan obecny jest istotnie ciężki, nie jest jednak beznadziejny. Niechże ten gorący apel komitetu trafi do serc litościwych, okażmy się naszym biednym braćmi i obywatelami.

Tczew.

Kino Światowid: „Szpieg X. 27“.

Ze sportu. Jutro w niedzielę o godz. 14 na boisku przed szkołą powszechną nr. 5 rozegrany zostanie remisowy mecz piłki nożnej pomiędzy KS. „Goplanja“ Inowrocław a I druż. K. S. „Wisła“ Tczew.

Wisła stanęła. Na odcinku Gniew—Tczew—Schievenhorst (ujście) Wisła stanęła z powodu wielkiego zatoru lodowego. Przy tut. moście wiślanym zator lodowy spiętrzył się na 1½ m. wysokości. Fotografji tej czytelnikom reprodukować nie możemy, ponieważ miejscowe władze nie udzieliły potrzebnego zezwolenia na fotografowanie mostu.

Z głodu. Na szosie Gniew—Skórcz niedaleko wsi Morzeszczyn robotnicy znaleźli nawpół przytomnego człowieka. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez mieszkańców wsi Dzierżążno ofiara głodu i mrozu odzyskała przytomność. Osobnik ten, lat 29, z zawodu kupiec (bezrobotny) Michał Kosarski, zam. w Śremie, po utracie pracy wybrał się na t. zw. „walcówkę“ w poszukiwaniu pracy. Przez ostatnie kilka dni nie miał w ustach kawałka chleba.

Gauza, adwokat, jako wiceprezes, Kazimierz Dziedzicki, nacz. poczty, jako sekretarz, Szczepan Szczukowski, kupiec, jako skarbnik, Bernard Lorkowski, kupiec, jako zastępca skarbnika. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Sarliński, insp. kontroli skarbowej, Tytulski, kier. szkoły powsz., Jażdżewski, prezes rady miejskiej.

Nowe n. W.

Osobiste. Dyplom magistra filozofji uzyskała na Uniwersytecie Pozn. p. Zygmunta Nowakowska z Nowego.

Z zebrania Zw. Obrony Kresów Zach. Dnia 12 bm. odbyło się w Nowem organizacyjne zebranie Koła Zw. Obrony Kresów Zachodnich. W skład zarządu weszli pp.: Edward Koenner, nacz. sądu grodzkiego, jako prezes,

Chełmno.

Chełmińskie Koło Podoficerów Rezerwy, istniejące już 8 lat, spełnia swoje zadanie należycie. Jest to stara wiara, wypróbowana w rzemiośle żołnierskiem na wszystkich frontach. Na ostatniem zebraniu miał piękny wykład por. Ruszar, obecny komendant P. W. Starzy podoficerowie słuchali tego wykładu z napięciem, gdyż dowiedzieli się wiele rzeczy nowych, których w praktyce wojskowej w dawniejszych czasach nie przechodzili. Mamy w Chełmnie jeszcze wiele podoficerów, zwłaszcza wśród urzędników, którzy dotąd do żadnego towarzystwa p. w. nie należą. A Szkoda — Koło Podoficerów Rezerwy chętnieby ich przyjęło...

Samochód ciężarowy wpadł na przydrożne drzewo.

W Robakowie (pow. chełmiński) wydarzyła się w ub. tygodniu straszna katastrofa samochodowa, której uległ właściciel mleczarni p. Butlewski z Robakowa, wracający samochodem półciężarowym z Grudziądza do domu w towarzystwie swej żony i syna. Na skrzyżowaniu dróg w Robakowie z powodu nagłego zepsucia się kierownicy samochód silnym pędem wpadł na przydrożne d zewo, rozbijając się doszczętnie. Właściciel p. Butlewski wyszedł z katastrofy bez szwanku, natomiast żona lekko ranna, syn zaś ciężko ranny.

Strzelno.

Jak długo pozamykane będą poczekalnie tut. dworca kolejowego? Dworzec naszego miasta, które liczy ponad 5000 mieszkańców, ma od 1 stycznia br. poczekalnie zamknięte. Były dzierżawca Düchting z powodu kryzysu zmuszony był opuścić swą „egzystencję“ i ruszyć na łaskę losu do dzieci w Gdyni. Od tego czasu poczekalnie są zamknięte — mimo siarczystych mrozów. Latem poczekaloby się trochę, dopóki dyrekcja kolei nie znajdzie dzierżawcy... Kursuje tu dziennie kilka pociągów osobowych, na które pasażerowie zmuszeni są czekać albo w przewiewnym korytarzu na cemencie albo też na dworze na śniegu i mrozie.

Ostrów.

Ustąpienie prezesa okręgowego Powstańców. Jak się dowiadujemy, dotychczasowy prezes okręgu ostrowskiego Tow. Powstańców i Wojaków p. mecenas W. Jankowski złożył swój urząd z powodu przeciążenia pracą zawodową.

Karygodna lekkomyślność na lodzie. W parku Mickiewicza bawią się starsi chłopcy na lodzie w t. zw. „węża“, najeżdżając nieuważnie i lekkomyślnie na mniejsze dzieci i powodując tem kilka nieszczęśliwych wypadków złamania rąk i nóg. W ostatnich dniach 2 ofiary tych łobuzerskich wybryków musiano przewieźć do szpitala.

Mimo kryzysu praca w towarzystwach wre. Pod przewodnictwem patrona ks. prob. Zamysłowskiego odbyło się tu walne zebranie Kat. Tow. Robotników Polskich. Sprawozdania z całorocznej działalności zdawali kolejno pp.: prezes J. Urban, sekretarz Piwoński i skarbnik Rutecki. Towarzystwo rozwija się pomyślnie i liczy obecnie 544 członków, dla których utworzono biuro porad prawnych i kasę pogrzebową. Obrót kasowy w roku sprawozdawczym przekroczył 4300 zł, a kasy pośmiertnej 3080 zł. Mimo kryzysu towarzystwo to posiada majątek 676,43 zł, a jego kasa pogrzebowa 1.138,71 zł. Zarządowi udzielono absolutorjum, a członkowie jego wybrano w niezmienionym składzie. Po dwugodzinnych obradach, nacechowanych spokojem i powagą, ks. proboszcz zamknął posiedzenie. — Bardzo żywotną działalność wykazuje również na swem walnem zebraniu Tow. gimn. „Sokół“. Mimo napotykanych trudności pracy w Sokole rozwija się pomyślnie, a przoduje w wychowaniu fizycznem. Do nowego zarządu weszli pp.: L. Banaszkiewicz - prezes, L. Łęcki - sekretarz, Surma - skarbnik i Rzepa - naczelnik.

MIRADZ. Transport żywych zajęcy na Mazowieckie. Tut. nadleśnictwo urządzało przez kilka dni sieciowe polowanie na zające. Schwytano 86 sztuk i odesłane je żywe do Smuradzewic, pow. Tomaszów (Mazowieckie).

CEKCYN, pow. tucholski. Organizacja straży pożarnej. Staraniem tut. sołtysa Arczyńskiego zorganizowano w naszej wiosce ochotniczą straż pożarną. Na zebraniu organizacyjnem przewodniczący asesor p. Patyna wygłosił referat o potrzebie ochotniczej straży pożarnej. Z pośród 20 członków, którzy się odrazu zapisali, wybrano zarząd i to: Jan Hofman - prezes, Fr. Słomiński - zastępca, H. Nagórski - sekretarz, D. Arczyński - skarbnik, B. Jeleniewski - naczelnik, A. Zywert - zastępca, P. Chmara - gospodarz.

SĘPÓLNO. Z życia kupiectwa. Dnia 17 bm. odbyło Tow. Kupców Samodzielnych w Sępólnie swe roczne walne zebranie. Zagaił je prezes Sobierajczyk. Protokóły z dwóch ostatnich zebrań odczytał sekretarz Gołębiewski, poczem aktualny referat p. t. „Bastjon handlu pomorskiego w huraganowym ogniu kryzysu“ wygłosił dyrektor Niewiakowski z Grudziądza, który także — jako delegat związku — przewodniczył. Do nowego zarządu weszli: prezes Sobierajczyk, wiceprezes Głazik, sekretarz Gołębiewski, skarbnik Główczewski. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Lorka i Pajzderskiego.

Sprzeniewierzenie pieniędzy skarbowych

Izba Skarbowa zarządziła w kilku wypadkach spisanie protokółów z burmistrzami niektórych miast oraz urzędnikami magistratów z powodu zużycia na inne cele przez samorządy pieniędzy pochodzących z zainkasowanych podatków państwowych, a to w celu przekazania tych spraw prokuratorowi do ścigania w drodze karnej za sprzeniewierzenie.

ZMARLI.

Ś. p. **Emilja Szeligowska**, współpracowniczka redakcji „Nowego Kurjera“ w Poznaniu.

Ś. p. **Anastazja z Fliników Grajkowska**, I voto Wojciechowska, lat 79, w Inowrocławiu.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 21 stycznia 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Agnieszki p. m.
Jutro: Wincentego m.
Wschód słońca: godz. 8,00.
Zachód słońca: godz. 16,23.

Stan pogody.

Od samego rana przepaduje śnieg.
Mróz mamy umiarkowany, w Bydgoszczy 6, nad morzem 4 stopnie.
Słabe wiatry zmienne.



NOCNY DYŻUR APTEK

Od 16. I. — 22. I.:
Apteka na Bielawach.
Apteka pod Łabędziem.
Apteka Staromiejska.

— **Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych** w niedzielę i święta:
Dr. Suwiński 22. I. 33 r., ul. Cieszkowskiego 1, tel. 17-28.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16. w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Związku Plastyków Pomorskich.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Oczekiwana z niecierpliwością i wielkim zainteresowaniem premjera przebojowej operetki Benatzky'ego **„...POD BIAŁYM KONIEM"**, ujrzy światło rampy teatralnej dziś w sobotę o godz. 8-ej wieczorem. Teksty piosenek najmelodyjniejszych znajdą widzowie w programach.

Dziś, w sobotę dla młodzieży szkolnej arcydzieło Szekspira **„WIELE HAŁASU O NIC"** w premjerowej obsadzie. Pozostałe bilety po cenach najniższych do nabycia w kasie Teatru.

W niedzielę po południu genjusz Wyspiańskiego zakuty w potężne strofy **„WESELA"** przemówi do zebranej publiczności. Ceny zniżone.

Wieczorem poraz 2-gi rewelacyjna operetka **„...POD BIAŁYM KONIEM"**.

Zniżki w niedzielę ważne. Z dużem zadowoleniem przyjmie publiczność zarządzenie dyrekcji Teatru, w zniżkach 30%, które uwzględnia kasa w niedzielę i święta.

Tani poniedziałek wypełni arcywesoła rewja w 20 odsłonach **„DO GÓRY NOGAMI"** czyli **„CO GWIAZDY WRÓŻĄ"?**

Na marginesie.

Piszą nam:

„Dziennik Bydgoski" donosił przed paru miesiącami, że we Frankfurcie nad Menem samotna kobieta, wychodząca na miasto, może otrzymać asystę w postaci posterunkowego, który ją osłania przeciw atakom ulicznych donżuanów. Ja tę rzecz uważam za arcypraktyczną i apeluję do naszej komendy policji, aby i ona pewną ilość posterunkowych trzymała do dyspozycji kobiet, potrzebujących ochrony na mieście. Bo to, co się dzieje obecnie na bruku bydgoskim, mianowicie na ulicy Gdańskiej i na Placu Teatralnym, woła o pomstę do nieba. Liczni donżuani, napozór szykowni młodzieńcy, a w gruncie rzeczy nicponie i łobuzy, zaczepiają samotne kobiety i narzucają się im ze swem towarzystwem. Brak odpowiedzi na te bezczelne propozycje uważają oni za obrazę dla siebie i stają się impertynenckimi. Niewiedzieć poprostu, jak reagować na te zaczepki, bo każda odpowiedź, choćby najostrzejsza, tylko ich ośmiela i zachęca do dalszych napastywań.

Cóż ma zatem robić kobieta, która nie posiada żadego męskiego towarzystwa, albo go wogóle nie życzy sobie? Czy ma być skazaną na niewychodzenie wieczorami z domu? Towarzystwo takiego pana w mundurze i z marsowem obliczem chroniłoby dostatecznie kobietę przed tego rodzaju napaściami.

Wiktorja Szymkowska.

(Projekt czy też żądanie p. Szymkowskiej poddajemy publicznej dyskusji. Jakkolwiek ona wypadnie, wątpimy bardzo, aby nasza policja okazała się na tyle rycerską i chroniła cnotę spacerujących wieczorami niewiast. Ma ta nasza policja tyle poważniejszych zadań i ręce zawsze tak pełne roboty, że na tego rodzaju galanterje chyba ani sił, ani czasu jej nie starczy. Red.)

— **Ruch służbowy w Dyrekcji Poczt i Telegrafów Bydgoszcz.** Przyjęci: inż. Zygmunt Maciejewski, prow. referendarz, — Józefa Jeszkówna, praktykantka w urzędzie telegraficznym w Bydgoszczy. — Mianowani: Stefan Ornatowski i Roman Szalek — prowizorycznemi referendarzami. Przeniesieni: Zofja Gołębiewska, starsza asystentka — z Poznania do urzędu telefonicznego w Bydgoszczy, — as. Helena Janecka z Bydgoszczy do Poznania, — as. Helena Kałdowska z Chełmży do Bydgoszczy, — as. Walerja Dąbrowska z Starogardu do Bydgoszczy, — as. Łucja Sztylkowa — do dyrekcji.

— **Urzędnicy celni przeniesieni w stan spoczynku.** Z nowym rokiem przeniesiono w stan spoczynku adjunktów celnych Józefata Domińskiego i Józefa Wybrańskiego z urzędu celnego w Bydgoszczy.

— **Dyrecja Kolei Państwowych** podaje do wiadomości, że na odcinku Charbin — Mandżurja, Chińsko-Wschodniej Kolei Żelaznej przywrócono ruch pociągów pospiesznych, wobec czego wznawia się sprzedaż biletów i przyjmowanie bagażu przez Mandżurję, Charbin, Czanczu. Pociągi pospieszne, poczynając od 17 grudnia rb. z Niegorełoje do Mandżurji odchodzić będą trzy razy w tygodniu: w soboty, poniedziałki i środy, a do Władywostoku dwa razy w tygodniu: we wtorki i piątki.

— **Najnowsza Radjostacja Polski** na Helu ogłasza w ostatniej chwili, że... wieczorek sportowców Gwiazdy odbędzie się w Bydgoszczy w hotelu Lengninga, doborowy zespół muzyczny... (1116

— **Korporacja S. K. M.** przypomina zaproszonym gościom, że w sobotę dnia 28. I. 1933 r. odbędzie się w salach Resursy Kupieckiej bal Korporacji. (1130

— **Zmiany w rozkładzie jazdy pociągów.** Z dniem 1 stycznia br. zmieniono rozkład jazdy pociągu nr. 811 kursujący na linji Dęblin—Lublin oraz poc. nr. 964 kursujący na odcinku Zdołbunów—Kowel. Szczegółowe zmiany uwidocznione są na dworcach, na co zwracamy uwagę naszych czytelników.

— **Kurs robót ręcznych.** Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet urządza nowy kurs robót ręcznych i kroju. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat we wtorki i piątki od godz. 17 do 19-ej.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 23 i 25 b. m. przeprowadzać będzie 61. p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. p. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników wojskowych.

— **„Furda z kryzysem!".** Oto dewiza bydgoskiej młodzieży kupieckiej, przemysłowej, bankowej i biurowej, która organizuje pod powyższym tytułem swój tegoroczny wielki bal karnawałowy w salach Resursy Kupieckiej na **dzień 11 lutego br.** Wystarczy wspomnieć, że organizacja imprezy spoczywa w wypraktykowanych rękach dbałych w szczególności o dobrą muzykę, dekoracje sal i wesoły, harmonijny nastrój. Prosimy o składanie adresów gości do sekretarjatu Związku przy ul. Sienkiewicza 7 we wtorki i piątki od godz. 19—20.

— **Ważne dla mieszkańców Czyżkówka i Miedzynia.** Zebranie informacyjne parafjan rejonów, należących do kaplicy pod wezw. św. Antoniego, odbędzie się w niedzielę, 22 bm. o godz. 12-ej w sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej. Ze względu na ważność spraw jak najliczniejszy udział parafjan pożądany.

Roczne zebranie Zw. Młodych Drogerzystów obwodu pomorskiego.

W niedzielę, 15 bm. odbyło się w sali Pod Lwem roczne zebranie Związku Młodych Drogerzystów obwodu pomorskiego.

Po zagajeniu i przywitaniu przybyłych gości w osobach p. Gółkowskiego — prezesa związku z Poznania, p. Starka — przedstawiciela samodzielnych drogerzystów, p. Kordeckiego — prezesa Związku Pracowników Kupieckich oraz delegata S. K. M., odczytał sekretarz protokół z ostatniego plenarnego, a następnie z walnego zebrania. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano p. Gółkowskiego, na sekretarza p. A. Owczarzaka, a na ławników p. aptekarza Janiszewskiego i p. Dembskiego, poczem p. Gółkowski wygłosił referat o samowystarczalności przemysłu drogeryjno-chemicznego. W dyskusji zabrał głos m. in. p. Pankowski, atakując kapitalizm polski, który woli pieniądz lokować zagranicą, a nie w wytwórniach krajowych, przez co i zawód drogeryjny cierpi, powiększając szeregi bezrobotnych drogerzystów.

Ze sprawozdań ustępującego zarządu dowiedzieliśmy się, że młodzi drogerzyści pracowali w roku sprawozdawczym bardzo intensywnie. Wysłuchano szeregu referatów o treści naukowej, które wygłaszali fachowcy jak pp. aptekarze Janiszewki i Antczak, oraz p. Fibich i inni. Pozatem urządzali drogerzyści w porze letniej wycieczki bliższe i dalsze. Jedną z dalszych, to wycieczka do Gdyni. Prócz tego urządzali wieczorki, gościli u siebie na zjeździe w maju zarząd związku. Ustępującemu zarządowi udzielono pełne absolutorjum.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego wybrano: na prezesa p. W. Pankowskiego, na zast. prezesa p. A. Stranza, na sekretarza p. A. Owczarzaka, na zastępcę sekr. p. T. Wystańskiego, na skarbnika p. A. Lewandowskiego, na bibljotekarza p. J. Babińskiego.

Po ukonstytuowaniu się nowego zarządu i zdania przewodnictwa nowo obranemu prezesowi, składali życzenia imieniem Związku Pracowników Kupieckch p. Kordecki imieniem Korporacji S. K. M. p. Ogiński.

W wolnych głosach poruszył p. Kordecki sprawę projektu ustawy o świadczeniach socjalnych i sprawę zasiłków w razie bezrobocia, które niestety są wielką krzywdą dla pracownika.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw natury wewnętrznej prezes zamknął zebranie.

Jedyny żyjący w Bydgoszczy bohater powstania 1863 roku.



STANISŁAW TITENBRUN,
weteran z 1863 roku.

Z pośród 16 pozostałych przy życiu w województwie poznańskiem uczestników powstania styczniowego, Bydgoszcz ma zaszczyt gościć w swych murach jednego z nich — **Stanisława Titenbruna.**

Weteran nasz jest zdrów i pełen życia i niedługo, bo za roczek obchodzić będzie wraz z czcigodną swą małżonką złote gody.

Mija 70 lat, gdy zgłosił się Stanisław Titenbrun do szeregów powstańców. W łaskawie udzielonym redakcji „Dziennika Bydgoskiego" wywiadzie opowiada sympatyczny starzec, urodzony 1847 r. w Lubelszczyźnie, co następuje:

Szalony zapał rozburzył krew młodzieży. Dla podniesienia ducha rozgłoszono, że

STO TYSIĘCY KARABINÓW WKRÓTCE NADEJDZIE Z ZAGRANICY

i że Francja w tejże sprawie interwenjować będzie, a tymczasem należy się posługiwać bronią myśliwską.

Organizacja powstańców składała się z setników i dziesiętników. później tworzyły się partyzanckie oddziały po kilkaset ludzi.

Pamiętam dokładnie, że nadaremnie oczekiwano przez całą noc aż do 7-ej rano na setnika Władzińskiego, który miał dowodzić napadem na odwach wojskowy w Lublinie. Nie wiedzieliśmy jeszcze, że Władzińskiego tej nocy aresztowano. Zziębnięci zniewoleni byliśmy wrócić do domów. Miasto strzeżone było przez liczne patrole piesze i konne. Porozklejano ostrzeżenia, że każdy schwycony z bronią będzie na miejscu rozstrzelany.

Z okolicy zaczęły dochodzić wiadomości, że **w Lubartowie** był napad na oddział artylerji. Żołnierza na odwachu zabito, ale armat nie można było zabrać.

Pożoga powstania ogarnęła cały kraj. Ojciec p. Titenbruna, żołnierz z r. 1830, pozwolił 16-letniemu synowi Stanisławowi wstąpić do oddziału partyzanckiego, formującego się **w okolicach Chełmu.** Oddziałem tym dowodził **major Rudzki,** towarzysz generała Bema z wojny węgierskiej. Około 300 ludzi było już zebranych i w strzelby myśliwskie uzbrojonych. Oddział ten w paru tygodnich miał już 600 ludzi. Wkrótce nadeszły karabiny belgijskie. Dostaliśmy także umundurowanie. Ćwiczenia odbywały się regularnie.

Mnie — opowiada p. Titenbrun — przeznaczono do kawalerji, uformowano szwadron z 60 ludzi. Kawalerja nasza miała ważne zadania wywiadowcze. Powstańcy najdokładniej byli poinformowani o sile i ruchach wojsk moskiewskich. Wiadomości tych głównie dostarczały kobiety.

INSTRUKCJE TAJNEGO RZĄDU NARODOWEGO

nakazywały, aby dla pozyskania poparcia zagranicy powstanie trwało jak najdłużej. Bitwy mogą być stoczone tylko wtedy, gdy siły powstańców będą znacznie większe.

Kochany nasz major Rudzki, jako dowódca, trzymał się ściśle tego polecenia.

Oddział naszej kawalerji natrafił na szosie z Krasnegostawu do Lublina na eskortę wiozącą jeńców do Lublina. Kozacy zobaczywszy nas uciekli. Jeńców uwolniliśmy.

Po bitwie pod Uścimowem Moskale cofnęli się w jedną, a my w drugą stronę. Rozkaz otrzymany 4 sierpnia, nakazywał szybkim marszem śpieszyć do Chełma, do którego z Krasnegostawu wyszła kolumna wojska, pod dowództwem Büchnera dla zajęcia tego miasta. Po uciążliwym całonocnym marszu przybyliśmy rano do Chełma, gdzie już inne dwa oddziały się znajdowały. Z oddziałów tych miał jeden zająć drogę po przejściu Moskali, a pozostałe dwa oddziały miały od strony Chełma atakować. Ogólna liczba powstańców wynosiła 1800 ludzi, Moskali oceniano na 800 ludzi.

ROZPOCZĘŁA SIĘ KRWAWA BITWA

o kilka kilometrów przed Chełmem na czystem polu. Moskale bowiem skorzystali z jakiejś cegielni i tam zajęli pozycję obronną, ale gdy zauważyli, że są oskrzydlani z obu stron, zaczęli uciekać w takiem szalonem tempie, że oddział mający zająć drogę do Krasnegostawu nie zdążył przybyć na czas, a gdyby ten moment nastąpił, z pewnością poddaćby się musieli. Büchner otrzymał „złotą szablę" od rządu za ocalenie wojska. Straty powstańców były dość znaczne.

Ojciec naszego bohatera skoro się tylko dowiedział, że Chełm zajęli powstańcy, natychmiast przybył z młodszym synem Leonem, aby powitać zwycięzców. I zasadzka na szosie pod Żyżynem doskonale się powiodła. Oddział Moskali z Dęblina, konwojujący kasę z 350 tysiącami rubli, dwie kompanje piechoty, dwa działa i 50 kozaków — został zupełnie rozgromiony.

BITWA POD FAJSŁAWICAMI.

Nie można było uniknąć bitwy pod Fajsławicami, bo wszystkie miejscowości zajęte były przez nieprzyjaciela. Nasi zajęli **brzeg małego lasu.** Masę Moskali wl-

Jubileuszowy rok „Halki" bydgoskiej.

(n). W roku bieżącym przypada 50-ta rocznica założenia T-wa śpiewu „Halka" (chóru męskiego) w Bydgoszczy. W dniu jubileuszu, 3 marca rychło rano członkowie wezmą udział w nabożeństwie, następnego zaś dnia, **4 marca** wieczorem ma się odbyć **uroczyste zgromadzenie** i wspólna kolacja z udziałem delegatów innych stowarzyszeń; tamże nastąpi dekoracja złotemi i srebrnemi odznakami pamiątkowemi najstarszych i najbardziej zasłużonych członków „Halki". Wielki **zjazd jubileuszowy** przygotowuje się dopiero na dzień **25-go czerwca.** Zjazd, mimo kryzysu gospodarczego, ściągnie niewątpliwie do Bydgoszczy kilka set zamiejscowych śpiewaków. Uroczyste powitanie gości przez gospodarzy miasta przewidziane jest przyjętem na Pomorzu zwyczaju — na środku rynku lub na dziedzińcu ratuszowym. Otwarcie **zjazdu (krótkie) i śpiew transmitowane będą** przez radjo. Popisy śpiewacze odbędą się następnie w ogrodzie Strzelnicy.

Właściwy **koncert jubileuszowy „Halki" bydgoskiej** na pamiątkę pierwszego publicznego występu, który miał miejsce 12 września 1883 r. z okazji 200-lecia zwycięstwa pod Wiedniem, odbyć się ma **12 września 1933 r.** — teraz już w 250-lecie odsieczy wiedeńskiej.

Pamiętne to będą chwile.

*

Z okazji złotego jubileuszu „Halki" wyjdzie drukiem **książka pamiątkowa,** zawierająca opis dziejów tego wielce dla polskości zasłużonego towarzystwa oraz różne szczegóły historyczne z minionych lat — ucisku narodowościowego w Bydgoszczy.

Także jedna z nowych ulic miejskich ma otrzymać nazwę **Witeckiego,** założyciela „Halki", gorącego patrjoty, zmarłego **przed kilku laty.**

dać było w odległości pięciu kilometrów; kolumny swoje zaczęli rozwijać frontem do lasu. Nasza kawalerja miała jakieś 240 do 250 koni i stała pod lasem na lewo od piechoty. Huragan ognia zaczął się rano, a był to tęgi świst naszej piechoty i tyraljerów moskiewskich, idących przed kolumnami. Kawalerja nasza pojęła doskonale cały plan boju. Wnet i armaty zaczęły działać a kawalerja moskiewska szykować się do ataku. Wybrano najlepszych strzelców i dano rozkaz razić kawalerję oddaloną o jakieś tysiąc kroków. Skutek był znakomity. Wiele koni wkrótce bez jeźdźców uciekało i wkońcu cała moskiewska kawalerja daleko się cofnęła. Każdy oddział powstańców posiadał celnych strzelców.

Od września 1863 powstanie w Województwie Lubelskiem a zdaje się i w całym kraju zaczęło upadać, mimo że jeszcze do wiosny 1864 oddziały partyzanckie istniały.

Uzupełniając wspomnienia weterana, dodać musimy, że ogień piechoty moskiewskiej pod Fajsławicami na naszą kawalerję był tak silny i gęsty, że płaszcz p. Titenbruna, na ramionach zarzucony, miał pięć dziur od kul i prawe ucho zostało zadraśnięte od kuli. Nawet najwierniejszy sługa — koń padł, a niebawem i p. Titenbrun z przestrzeloną nogą upadł na ziemię. Moskiewscy żołnierze, którzy nadbiegli wszystkim rannym i zabitym zabrali broń, naszemu zaś powstańcowi wyrwali portfel, w którym było trochę pieniędzy i trzy złote zegarki, dane do przechowania przez kolegów.

———::———

— **Koło B. Członków I Druż. Harc. im. St. Staszica.** Roczne walne zebranie w środę dn. 25 bm. o godz. 20-ej w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej.

— **Tor saneczkowy Budy** przy ul. Nakielskiej (ostatni przystanek tramwajowy) zamienił się w prawdziwe Eldorado dla dzieci i dla dorosłych. Śmiechy, krzyki, rozgardjasz — zabawa, że serce się raduje patrzeć na tę uciechę naszych malusińskich. A przytem zdrowa zabawa! Takie parę godzin spędzone na krystalicznem powietrzu, przyczem płuca oddychają głęboko a całe ciało gimnastykuje się w ustawicznem poszukiwaniu równowagi na saneczkach, to więcej znaczy od wszystkich innych ćwiczeń w zamkniętej sali lub na placu sportowym otoczonym wysokimi murami kamienic. Ceny za używanie toru więcej niż bagatela i tani bufet umożliwiają tę zabawę nawet zupełnie biednej młodzieży.

———::———

Wlamania i kradzieże.

Bukowska Stanisława zamieszkała przy ul. Jezuickiej 7, zgłosiła kradzież z włamaniem do jej mieszkania zapomocą rozbicia kłódki, skąd skradziono przedmiotów na sumę 300 zł.

Dnia 17 bm. pomiędzy godz. 11—15 włamano się do mieszkania Szwarcberga Hirsza przy ul. Dworcowej 36, skąd skradziono bieliznę i garderobę.

Dnia 17 bm. na ul. Dworcowej skradziono z wozu woźnicy Bogdańskiemu Aleksandrowi z firmy Hartwig 1 skrzynkę 7,5 kg. miedzianych stykowych główek, wartości 100 zł.

Dnia 17 bm. włamano się do mieszkania Goldmana przy ul. Dworcowej 32, skąd skradziono na szkodę sublokatorki Pufal Jadwigi 1 suknię zimową beżową i dwa swetry, jeden zielony, drugi popielaty.

Podczas jazdy pociągiem na linji kolejowej Bydgoszcz — Inowrocław, trzech nieznanych osobników skradło pewnemu gościowi 300 zł gotówki i na stacji Trzciniec wysiedli i zbiegli nierozpoznani.

Pan „dyrektor" z lekką żyłką.

Oskarżony, który prosił o surowy wymiar kary.

(ak.) Ciekawy typ człowieka stanął w wczorajszy piątek przed Sądem Okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiadł 39-letni **Feliks Kurpiński,** były kierownik bydgoskiej filji Spółdzielni Mleczarskiej z Poznania. Odpowiadał on za **sprzeniewierzenie sumy 16.000 złotych** w latach 1928—1929. Pan „dyrektor" z więzienia został doprowadzony na salę rozpraw i zjawił się w leciuteńkim płaszczu letnim. Niemiło mu było wystąpić w tak zaniedbanym, lekkim stroju przy kilkunastu stopniach mrozu. Cóż kiedy pan „dyrektor" ma lekką żyłkę, która spowodowała wykolejenie się z normalnej drogi życia.

Po ujawnieniu defraudacji Kurpiński uciekł z Bydgoszczy, porzucając żonę i dzieci. Wysłano za nim listy gończe. Sprytny kierownik przerzucił się na inny teren. Udał się do Warszawy i tam pod nazwiskiem Kurp próbował szczęścia. Dzięki zmianie nazwiska listy gończe nie dały pozytywnego rezultatu. Kurpiński ponabierał w stolicy szereg osób m. in. oszukał pewną firmę, za co został aresztowany i skazany przed sądem warszawskim na ośm miesięcy więzienia. W toku tej rozprawy przy badaniu personalji wyszło na jaw, iż właściwe jego nazwisko brzmi Kurpiński. W ten sposób przypomniała sobie policja warszawska, iż Kurpiński poszukiwany był przez policję bydgoską.

Po odsiedzeniu kary w więzieniu mokotowskim przetransportowano Kurpińskiego do Bydgoszczy, gdzie odpowiadał za dawne, powyżej wspomniane sprawki.

Kurpiński przyznał się do winy. Zarabiał pięćset złotych miesięcznie, jednak — jak się tłumaczył — wrodzona lekka żyłka zaprowadziła go na manowce. Był duchowo przygnębiony i hulał za sprzeniewierzone pieniądze. Czy się poprawi w przyszłości? Na takie zapytanie sędziego odpowiada: **„Nie mogę na to dzisiaj odpowiedzieć!"**

Prokurator wniósł dla oskarżonego **trzy lata więzienia.** W ostatniem słowie oskarżony oświadczył: „O nic nie proszę, **tylko o surowy wymiar kary".** Sąd skazał „dyrektora z lekką żyłką" na **półtora roku więzienia,** za sprzeniewierzenie sumy szesnaście tysięcy złotych na szkodę Spółdzielni Mleczarskiej. Areszt śledczy zaliczono mu od 17 października ub. r. Kurpiński wyrok przyjął. Czy się poprawi?

DZIAŁ SPORTOWY

POGOŃ PO RAZ 6 MISTRZEM HOKEJOWYM LWOWA.

Lwów. Wczoraj wieczorem zakończone zostały rozgrywki hokejowe o mistrzostwo klasy A okręgu lwowskiego. Mistrzem została po raz 6-ty z rzędu Pogoń, bijąc w finale Lechję 1:0. Zwycięscy osiągnęli dzięki temu 8 punktów podczas gdy Czarni mają tylko 6 punktów, Lechja 4 punkty, a Ukraina 2 punkty. Znajdująca się na ostatniem miejscu drużyna akademików spada do klasy B.

Zawody finałowe Pogoń — Lechja nie należały do zbyt ciekawych. Gra chaotyczna, prowadzona w powolnem tempie wykazała jednak przewagę zwycięzców. Jedyna bramka decydująca o zwycięstwie padła w 2 minucie trzeciej fazy gry ze strzału Zimmera.

AMERYKAŃSKO-KANADYJSKIE ZWYCIĘSTWA.

Chamonix. Amerykańska drużyna hokejowa Massachussets Rangers spotkała się w Chamonix z miejscową reprezentacją wzmocnioną przez paryskich kanadyjczyków Cholette i Mousette (zostali oni ostatnio ułaskawieni przez związek francuski). Mecz przyniósł zwycięstwo drużynie amerykańskiej w stosunku 5:2.

*

Oxford. Drużyna kanadyjska Edmonton Superiors walczyła w Oxford z reprezentacją Anglji, bijąc ją zaledwie w stosunku 3:2. Anglicy prowadzili po pierwszej tercji 2:0. Kanadyjczykom udało się jednak wyrównać.

ZAWODY HOKEJOWE I ŁYŻWIARSKIE O MISTRZOSTWO MIASTA BYDGOSZCZY.

W niedzielę, 22. bm. odbędą się na ślizgawce „Polonji" przy ul. Hetmańskiej zawody hokejowe i łyżwiarskie o mistrzostwo miasta na rok 1933 z następującym programem:

Przed południem: godz. 10: półfinał zawodów hokejowych pomiędzy K. S. Liceum Handlowe i B. T. W. Zwycięzca tych zawodów staje do finału z mistrzem zeszłorocznym B. K. S. Polonją o godz. 14,30 godz. 11: zawody łyżwiarskie pań i młodzieży do lat 18.

Po południu: godz. 13,30: zawody łyżwiarskie panów do lat 30; godz. 14,15: zawody łyżwiarskie panów (senjorzy) ponad 30 lat.

Godz. 14,30 finał zawodów hokejowych o mistrzostwo miasta pomiędzy B. K. S. Polonją a zwycięzcą z zawodów K. S. Liceum Handlowe — B. T. W.

KURS NARCIARSKI BYDGOSKIEGO KLUBU NARCIARZY.

Zarząd Bydg. Klubu Narciarzy urządza tygodniowy kurs narciarski dla początkujących i częściowo wprawnych. Kierownikiem kursu jest sędzia okręgowy (dypl. Polskiego Związku Narciarskiego) dr. Sielużycki, głównym instruktorem (dypl. P. Z. N.) por. Wiedman przy pomocy przodowników dypl. P. Z. N. p. Chmielarskiej i p. Sussa. Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamin praktyczny.

Opłata za kurs — dla członków B. K. N. 6 zł. niecłonków 12 zł; dla młodzieży 3 zł i 5 zł. Zgłoszenia i informacje do dnia 21 stycznia br. przy ul. Nad Portem 2 w pokoju nr. 5.

Zbiórka 1-szej grupy uczestników kursu z nartami na stadjonie dnia 21. bm. (sobota) godziny 14,30. Zbiórka 2-giej grupy j. w. dnia 28. bm. o godz. 14,30.

Jest to pierwszy kurs narciarski na terenie tutejszym i Pomorza. Nadmieniamy, że warunki śnieżne — acz nieszczególne — dopuszczają urządzenie kursu na niektórych partjach tut. terenów w okolicy Bydgoszczy.

———::———

Walne zebranie Zw. Podoficerów w stanie spoczynku.

Zagaił je prezes Miernik. Uwagę zwrócili koledzy zamiejscowi przybyli z Więcborka, Laskowic i dalszych stron. Sekretarzował p. Myk, przewodniczył p. Kozłowski, ławnikami byli pp. Woźniak i Andrzejewski. Sprawozdania wygłosili: prezes Miernik, skarbnik Biernacik i przewodniczący komisji rewizyjnej Kozłowski. Do zarządy weszli pp.: Miernik prezes, Kozłowski sekretarz, Biernacik skarbnik, Krzemiński wiceprezes, Miesikowski zast. sekr., Radomski zast. skarbnika, Janke, Żółtowski i Pierszchlewiczowa komisja rewizyjna, Andrzejewski, Nieruszewicz i Nowicki sąd honorowy.

W dalszym ciągu uchwalono zmianę statutu Związku w tym sensie, że członkami rzeczywistymi mogą być: podoficerowie inwalidzi wojska polskiego i armji zab. wszelkich formacyj, dalej podoficerowie w starszym wieku, przeniesieni w stan nieczynny przez odnośne PKU z powodu przekroczenia przepisowego wieku podlegającego kontroli wojskowej (np. po ukończeniu lat 45) oraz zwolnieni urzędnicy państwowi, samorządowi i równorzędni, którzy wylegitymują się stopniem podoficerskim. Sprawę utworzenia biura związkowego w Bydgoszczy przy ul. Długiej 68 przyjęto z uznaniem, albowiem wszyscy członkowie Związku będą mieli odtąd możność korzystania z porad i podręczników prawnych za zwrotem kosztów biurowych.

Przebieg zebrania był nawskroś harmonijny.

———::———

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

KORONOWO.

Roczne walne zebranie **Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filji Koronowo** odbędzie się w niedzielę, 22 bm. o godz. 2-ej po poł. w lokalu p. Golnikowej przy Rynku.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

Eksplozja w drogerji

Bomby-straszaki przyczyną nieszczęśliwego wypadku.

Onegdaj wydarzył się w drogerji p. Agacińskiego przy ul. Grunwaldzkiej 142 wypadek eksplozji bomb-straszaków który spowodował niemal utratę wzroku siostry właściciela drogerji.

P. Agaciński otrzymał zamówiony **kartonik bomb-straszaków,** zawierający dwieście bomb. Siostra p. Agacińskiego chcąc otworzyć kartonik przecięła ostrożnie opaskę z jednej strony, a przy przecinaniu z drugiej strony nagle bomby **z silnym hukiem wybuchły.** Zawartość kartonika uderzyła w twarz p. Agacińskiej, tak, że **cała twarz dotkliwie została poparzona.** Wzrok również został poważnie uszkodzony. Przywołany telefonicznie lekarz dr. Milchert natychmiast przyspieszył z pomocą. Dzięki stosowaniu środków przeciwdziałających udało się wzrok uratować. Policja czyni dochodzenia w jaki sposób nastąpić mogła eksplozja.

Powyższy wypadek niech będzie przestrogą, ażeby ostrożnie obchodzić się z bombami-straszakami. O nieszczęście przy manipulowaniu temi bombami nie trudno.

———:-:———

Kazimierz Lipnicki, magister praw.

O nowem polskiem prawie egzekucyjnem

A. Egzekucja należności pieniężnych.

1. **Zajęcie.** Egzekucję z ruchomości przeprowadza komornik tego sądu, w którego okręgu znajdują się ruchomości. Przy wykonywaniu zajęcia, gdy dłużnik jest nieobecny, niezwłocznie po otrzymaniu odpisu protokółu zajęcia, dłużnik zobowiązany jest wymienić komornikowi wszystkie znajdujące się w jego władaniu rzeczy, co do których osobom trzecim służy prawo żądania zwolnienia ich od egzekucji, przyczem dłużnik winien wskazać adresy tych osób. W razie odmowy udzielenia wyjaśnień lub dawania wyjaśnień świadomie nieprawdziwych, dłużnik może być na wniosek komornika skazany przez sąd na karę grzywny do 500 zł.

W protokóle zajęcia komornik oznacza wartość każdej zajętej ruchomości. Strona, która żądała oszacowania przez biegłego, obowiązana jest złożyć odpowiednią zaliczkę na koszty, oznaczoną przez komornika.

Zajęte ruchomości komornik pozostawia zasadniczo we władaniu osoby, u której je zajął, jednak z ważnych przyczyn może je oddać pod dozór innej osoby, przyczem osoba, w której władaniu znajdują się zajęte ruchomości jest odpowiedzialna za całość powierzonych jej ruchomości.

2. **Sprzedaż.** Sprzedaży zajętych ruchomości dokonuje komornik, na wniosek osobny wierzyciela, przez publiczną licytację. Licytacja powinna się odbyć między 15 a 30 dniem od dnia zajęcia albo od daty zgłoszenia przez wierzyciela wniosku o sprzedaż. Wyjątkowo termin licytacji może być wyznaczony na dzień wcześniejszy, jeżeli ruchomości ulegają szybkiemu zepsuciu lub jeżeli wskutek opóźnienia sprzedaży straciłyby znacznie na wartości. Jeżeli idzie o rzeczy ulegające szybkiemu zepsuciu, to w razie wniesienia skargi na zajęcie, sąd nie jest uprawniony nawet do wstrzymania sprzedaży.

Papiery na okaziciela, pieniądze zagraniczne i inne ruchomości, mające cenę targową lub giełdową, sprzedaje komornik z wolnej ręki po kursie dziennym. Jeżeli sprzedaży nie da się osiągnąć w ciągu tygodnia, wierzyciel lub dłużnik może żądać przesłania ruchomości komornikowi innego okręgu, znajdującego się w większym ośrodku handlowym, celem ich sprzedaży. Jeżeli sprzedaż z wolnej ręki jest mimo to bezskuteczna, komornik dokonuje sprzedaży przez publiczną licytację.

Jeżeli wartość ruchomości, które mają być sprzedane, oznaczona została na sumę wyższą niż 500 zł, **komornik zamieszcza także jednorazowo obwieszczenie w dzienniku, poczytnym w danej miejscowości.**

Przetarg odbywa się w ten sposób, że komornik wywołuje cenę, stanowiącą połowę sumy oszacowania. Poniżej ceny wywołania ruchomość zbyta być nie może. Rozpoczęcie przetargu później, niż w dwie godziny po czasie oznaczonym w obwieszczeniu, jest niedopuszczalne. Dłużnikowi, który zresztą sam — podobnie jak komornik, jego małżonka i dzieci — w przetargu uczestniczyć nie może, przysługuje prawo żądania, aby ruchomości były stawione na sprzedaż w kolejności przez niego wskazanej. Wrazie naruszenia przepisów o publicznym charakterze licytacji, wierzyciel lub dłużnik mogą zgłosić do protokółu licytacji skargę na udzielone przybicie, z wyjątkiem gdy idzie o ruchomości ulegające szybkiemu zepsuciu. Skargę taką rozstrzyga sąd postanowieniem, na które służy zażalenie, a w przypadku, gdy cena nabycia przewyższa 50.000 zł na postanowienie sądu okręgowego służy dalsze zażalenie do sądu apelacyjnego.

Jeżeli do protokółu licytacji zgłoszono skargę na przybicie, nie wydaje się nabywcy sprzedanych ruchomości.

W wypadku niedojścia licytacji do skutku, wierzyciel może w ciągu 2-ch tygodni żądać wyznaczenia drugiej licytacji lub przejąć na własność niesprzedane ruchomości lub niektóre z nich za cenę nie niższą od ¾ części sumy oszacowania. Jeżeli wierzyciel z prawa tego nie skorzysta, natenczas komornik umarza postępowanie co do niesprzedanych ruchomości. Na drugiej licytacji cena wywołania wynosi już nie połowę, jak na pierwszej licytacji, lecz $^2/_5$ części sumy oszacowania. Jeżeli i na tej licytacji nikt nie zaofiarował nawet ceny wywołania, albo jeżeli licytacja nie doszła do skutku, wierzyciel może przejąć ruchomość na własność za cenę wynoszącą połowę sumy oszacowania.

Z rocznego zebrania „Sokoła" Jachcice

Przewodniczył delegat okręgu Gościniecki, na sekretarza powołano p. Eisopa Jana, ławnikami byli p. Eisopowa W., prezeska gniazda żeńskiego Jachcice i p. Lis. Ze sprawozdań zarządy wynika, że mimo bezrobocia, jakiem członkowie gniazda są dotknięci, praca była intensywna i pomyślna. Dowodem uznania dla pracy zarządu był ponowny jego wybór z drobnemi tylko zmianami. Prezesem pozostał p. Krygiełka Wacław, I. wiceprezesem p. Sobociński Jan, II. wiceprezesem p. Wasielewski Alfons, sekretarzem p. Woynowski, zast. p. Krygiełka Edmund, skarbnikiem pozostaje nadal p. Schuda Feliks. Naczelnictwo powierzono p. Eisopowi Janowi, który obejmuje zarazem funkcję gospodarza. Referentem oświatowym wybrano p. Cyganka Franciszka. Komisja rewizyjna: Tomaszewski Stan., Lewandowski i Parol. Życzenia złożyli p. Gościniecki, prezeska p. Eisopowa, pozatem p. Sobociński, prezes „Lutni" jachcickiej, p. Lewandowski delegat Powst. i Wojaków i p. Eisop Jan im. Tow. Obywateli i Miłośników Jachcic.

Bydgoszcz w pamiętnym roku 1863.

Zapiski kronikarskie z objaśnieniami.

Dokładnie nie da się ustalić, kto pierwszy rozszerzył w Bydgoszczy wiadomość o wybuchu krwawej rewolucji w Królestwie Polskiem. Czy były to relacje ustne **konsula angielskiego Stentona z Warszawy**, który kolejno przybył do Bydgoszczy i zatrzymał się w hotelu Moritza, gdzie przebywała nasza szlachta, wyczekująca nowin, — czy też dopiero **dodatek nadzwyczajny „Bromberger Zeitung"**, który zelektryzował publiczność, a zwłaszcza kupców handlujących drzewem i zbożem, to sprawy samej nie zmienia. Ogólnie było wiadomem, że **„branka"** (zaciąg młodzieży polskiej do armji moskiewskiej na lat sześć) się nie udała. I chociaż urzędowa agencja petersburska oraz prasa będąca na usługach margrabiego Wielkopolskiego rozgłosiła, że pobór rekruta wszędzie odbywa się spokojnie, prywatne informacje wręcz temu przeczyły. Z Włocławka donieśli tu żydzi, że około 2000 młodzieży opuściło Warszawę, chroniąc się w lasach — młodzież rzemieślnicza i studenci. W Włocławku „branki" wogóle nie było, gdyż okazało się, że wojska do asystencji jest zamało...

Zima 1863 roku na szczęście była bardzo łagodna — z końcem stycznia spłynęły ostatnie lody na Wiśle, 7-go lutego wyszli Bydgoszczanie na pierwszy spacer „wiosenny" nad śluzy, w ogrodach koncertowały orkiestry wojskowe.

KOMUNIKACJA KOLEJOWA Z ZABOREM ROSYJSKIM PRZERWANA.

Kolej żelazna Warszawsko-Bydgoska zbudowana została między 1860 a 1862 rokiem. Na linji Bydgoszcz—Toruń—Aleksandrowo kursowała dziennie tylko jedna para pociągów osobowych. Podróżujący do Berlina i Gdańska musieli w Bydgoszczy obowiązkowo nocować. W czterech hotelach bydgoskich ruch był wielki. Na dworcu oczekiwało 29 dorożek konnych. Rejestry hotelowe z 1863 r., przedkładane policji dla kontroli, wykazują nazwiska **emisarjuszy z Paryża**, kurjerów dyplomatycznych, **kurjerów carskich**, zamożnych obywateli uchodzących z Królestwa itd.

Powstańcy **rozerwali tor kolejowy w kilku miejscach** między Kutnem a Łowiczem; po naprawieniu szyn i wznowieniu komunikacji (10 lutego) oddziały powstańcze zaczęły w dalszym ciągu niepokoić podróżnych. Niedaleko Kowala dwa razy zatrzymano pociąg towarowy. Powstańcy najdokładniej wiedzieli w których wagonach, idących z Szczecina, znajdowała się **broń**. Skrzynie z bronią wyładowano z czterech wagonów na przygotowane furmanki.

Zarząd kolei był w zmowie z Centralnym Komitetem w Warszawie. Udało się powstańcom zatrzymać w drodze różnych kurjerów, wiozących instrukcje rządów zaborczych. Baronowi **Rozenowi** odebrano walizę, w której

ZNALEZIONO TEKST KONWENCJI ROSYJSKO-PRUSKIEJ,

zawartej za namową Bismarcka. Ogłoszenie tego tekstu przez tajny Rząd Narodowy narobiło w świecie dużo wrzawy, — w



LUDWIK MIEROSŁAWSKI.

izbie deputowanych w Berlinie, złożonej przeważnie z liberałów i postępowców, przychylnych sprawie polskiej (dr. Virchow, baron Hoverbeck, von Carlovitz i dwustu sześćdziesięciu innych) zakotłowało.

Wspomniany baron Rozen, kurjer carski, mieszkał w Bydgoszczy w hotelu „Pod Orłem" dnia 6 lutego, jadac z Petersburga do Berlina. W drodze powrotnej do Warszawy, wpadł w ręce powstańców, którzy już na niego czekali...

WYSŁANNIK MIEROSŁAWSKIEGO.

W pamiętnikach Mierosławskiego czytamy, że wybierając się z Francji do Królestwa Polskiego, aby objąć naczelne dowództwo, **wysłał on najpierw do kraju zaufanego człowieka oraz trzy skrzynie najnowszych rewolwerów belgijskich.** Niestety, tego emisarjusza **zatrzymano w Bydgoszczy** a drogą broń — skonfiskowano.

Z notatek policji pruskiej dowiadujemy się dalszych szczegółów o tej sprawie: Dnia 14 lutego zgłosił się na stacji kolejowej Bydgoszcz pewien mężczyzna średniego wzrostu, lat około 36, legitymując się jako **kupiec Sommer z Królewca** i zażądał nadesłanych „poste restante" trzech pudeł, których zawartość zapodana była w liście przewozowym jako „feine Stahlwaaren" (wyroby stalowe). Podejrzanego kupca zaaresztowano. W pudłach istotnie znaleziono pałasz (Mierosławskiego?), kilka rewolwerów, 6 woreczków kul ołowianych i jeden bębenkowy rewolwer automatyczny, sześciostrzałowy, wartości conajmniej 80 talarów.

W czasie śledztwa wyszło na jaw, że paszport Sommera był podrobiony. Więzień wkońcu oświadczył, że nazywa się **Szwabski** (!?), że jest nauczycielem, pochodzi — z Paryża, i jedzie na posadę do Besiekierskich w Płowcach, wioząc im „upominek" od krewnych.

Szwaby poczciwe nie wiedziały, że Besiekierski — to szwagier Mierosławskiego.

Sam dyktator, zgoliwszy zarost, przejeżdżał przez Bydgoszcz w dwa dni później. W księgach hotelowych nigdzie Ludwika Mierosławskiego nie odnajdujemy, jest zato niejaki **Haase, kupiec z Paryża...** Mieszkał 16 lutego w hotelu Rioz, następnego dnia skoro świt wyjechał ekstrapocztą do Inowrocławia.

To nie mógł być kto inny, tylko **Mierosławski.**

PRUSKA MOBILIZACJA.

Nastrój rewolucyjny w masach ludowych, z chwilą pojawienia się Mierosławskiego na polu walki — wzrósł niebywale. „Dyktator" zapowiedział wywłaszczenie majątków ziemskich, zaco go w tych kołach znienawidzono. Po wsypie Mierosławskiego rewolucja socjalna przeobraża się w ruch **narodowy.** Młodzież gimnazjalna, czeladź i terminatorzy z Poznańskiego spieszą jako pierwsi do obozów powstańczych. Prusacy zaniepokojeni, wzmocnili posterunki graniczne. **Garnizon bydgoski już 26 stycznia zasilono 2 tysiącami rezerwistów z okolicy.** Mnożą się dezercje. **Ułanów z Nakła** wysłali na zwiady do Kcyni, Szubina, Łabiszyna, Barcina, Mogilna. W kilka tygodni później wszystkie te miejscowości otrzymały załogę. Ludność wiejska, nie mająca siana ani owsa, głośno szemra na kwaterunki i rekwizycje.

Zmobilizowano całe **trzy korpusy armji.**

Regencja bydgoska nie pozwala prasie pisać o ruchach wojsk i sile poszczególnych oddziałów. Liberalna „Bromberger Zeitung" zakazu nie respektuje. Podaje, że saperzy z Grudziądza płyną szkutami do Torunia, gdzie będą budowali most na Wiśle, — piechota z Bydgoszczy wymaszerowała przez Fordon do Chełmży, Kowalewa, Golubja, Brodnicy. **Pokpiewa „Bromberger Zeitung" z tych zarządzeń** i pyta na co to wszystko, gdy się wciąż czyta w depeszach urzędowych rosyjskich, że wszystkich powstańców rozgromiono, Moskale zaś prawie żadnych strat nie mają, gdyż w każdej potyczce ginie tylko „dwóch żołnierzy i jeden kozak"...

Posłowie pruscy zapytują w Landtagu, **kto to będzie płacił?** — oburzając się, że plami się honor munduru pruskiego przez wysługiwanie się siepaczom moskiewskim, — **żądają dymisji Bismarcka.** Król nie słucha głosów opozycji, mniejszość rządowa zbiera podpisy pod adres hołdowniczy dla Bismarcka. W Bydgoszczy rządowcy liczą tylko 30 zwolenników, wśród urzędników-karjerowiczów i junkrów, przewodniczącym ich jest **von Oertzen** (!), dzierżawca majątku Osowagóra. Inteligencja, wolne zawody, **kupcy i przemysłowcy należą do stronnictwa „konstytucyjnego"**, zwalczającego despotyzm. Bydgoski **„National-Verein"** w dniu święta konstytucji 28. 3. 1863 daje przez usta mówcy-literata **Kattnera** wyraz swym sympatjom dla ruchu rewolucyjnego w Polsce. **Kupcy bydgoscy** (żydzi) domagają się zaprzestania wszelkiej akcji zbrojnej, gdyż to szkodzi ich interesom.

BERLIN STRASZY...

„Staats-Zeitung" z dnia 5 marca 1863 r. podaje w półurzędowym komunikacie wieści o przygotowującem się **powstaniu w Poznańskiem**, wymieniając **okręg Bydgoski jako najwięcej zagrożony...** „da das coupierte und bewaldte Terrain einer Insurrektion ausserordentlich günstig ist".

W lesie Mamlickim **pod Barcinem** gromady uciekinierów, chcących się przekraść do Kongresówki, — uzbrojeni w dębczaki napadają i biją kolonistów-Niemców, odmawiających im podwody.

W Trzemesznie sztubacy zniszczyli urządzenia telegraficzne, obalili tablice z czarnemi orłami, panny niemieckie zdążające na tańcówkę żołnierską oblali zawartością naczyń nocnych... Gimnazjum trzeba zamknąć!

Extrablatt zur Bromberger Zeitung.

Sonntag, den 25. Januar 1863.

Telegramm.

Aufgegeben in Berlin am 24. Januar, 5 Uhr 27 Min. Nachm., angekommen in Bromberg 6 Uhr 55 Min.

Berlin, 24. Januar. Die „Norddeutsche Allg. Ztg." bringt die Nachricht, daß im Königreich Polen, wahrscheinlich in Folge der Aushebung, eine Revolte ausgebrochen sei. Die Telegraphendrähte rings um Warschau sollen zerstört sein. Bei Plock erwartet man einen Zusammenstoß zwischen dem Militär und den Insurgenten.

Redigirt unter der Verantwortlichkeit von G. Kraujch. — Druck und Verlag von F. Fischer in Bromberg.

REWIZJE I ARESZTOWANIA.

W Bydgoszczy na polecenie władz inkwizycyjnych poznańskich w nocy z 4 na 5 maja policja przeszukuje mieszkanie patrjoty **de Berliera** przy ulicy Berlińskiej i **pałac Czapskich** na Toruńskiej, blisko kościoła Bernardynów. Węszą za spiskiem. Znaleziono gazety polskie, „Ruch" — tajny organ rządu narodowego w Warszawie i fotograwury Mierosławskiego, Marjana Langiewicza, Pustowójtowny i Zamoyskiego, ale to nic zdrożnego, bo właśnie takie same **fotografje** sprzedaje w Bydgoszczy jawnie po 10 groszy za sztukę — żyd Friedländer...

W Sadkach rewizja na probostwie u księdza Lemiesza.

Dzierżawcę **Ślesina,** Połczyńskiego — aresztowano i odtransportowano do więzienia w Bydgoszczy, a stąd do Poznania.

Krawca **Juljusza Taterkę** (żyda) trzymają w więzieniu bydgoskim do jesieni. Podobno **szył mundury dla powstańców...**

POGŁOSKI O BAKUNINIE.

Policja skwapliwie przeszukuje pociągi. Nadeszła szyfrowana depesza, że **Bakunin** (rewolucjonista rosyjski, przyjaciel Polaków), zdąża do Królestwa, aby robić dywersję na tyłach armji rosyjskiej. W Bydgoszczy na dworcu zatrzymują 1 marca **grupę oficerów rosyjskich,** lecz ich puszczają, bo mają „papiery w porządku...".

Bakunin w tym czasie przebywał w Szwajcarji.

ŻYD ROSENTHAL SPRZEDAJE MOSKALOM PAROWIEC.

Żegluga na Wiśle znajdowała się głównie w ręku Rosenthala z Bydgoszczy, właściciela trzech statków parowych i kantoru ekspedycyjnego. Namówili Rosenthala Moskale, żeby im sprzedał statek „Toruń". Statek potrzebny im był na użytek wojenny. Na wodzie kurjerzy carscy i pruscy, których śledzono na każdym kroku, czuliby się bezpieczniejsi niż na lądzie. Rosenthal chciał zarobić, ale najadł się strachu. Rabin z Gdańska doręczył Rosenthalowi pismo Centralnego Komitetu w Warszawie **ostrzegające przed łaszeniem się na ruble carskie,** bo za pomoc okazaną Moskalom **kara go nie minie.**

Rosenthal **pokazał to pismo konsulowi** rosyjskiemu w Gdańsku i — targu dobił, otrzymując więcej niż początkowo za statek swój żądał.

Rabinowi wytoczono proces.

Statek „Toruń" odszedł do Modlina, tam zamieniono go na — wojenny, dając załogę z 40 strzelców.

Rosenthala zaczęły ruble palić. Gdy wyczytał w gazetach, że w Warszawie z polecenia Centralnego Komitetu **zasztyletowano dziennikarza Miniszewskiego,** pracującego dla Rosji, — bydgoski kupiec struchlał. Szybko zgarnął swoje manatki i wyjechał gdzieś „do wód" — nie pozostawiając nikomu swego adresu. Powrócił do Bydgoszczy dopiero w roku 1864, po stłumieniu powstania.

Fortunę Rosenthalów wiatr rozniósł. Lekko nabyta — lekko pozbyta.

Stanisław Nowakowski.

Z walnego zebrania S. M. P. „Gwiazda".

Roczne zebranie „Gwiazdy" zgromadziło około stu członków. Zagaił je prezes Domke, poczem przewodnictwo objął ks. patron Müller. Do nowego zarządu weszli: prezes Domke, zast. Kowalkowski, sekretarz Flisiak, zast. Waliszewski, skarbnik Damski, zast. Borysiak, gospodarz Kmieciak, zast. Gabrych, naczelnik Schmidt, zast. Krepkowski, bibljotekarz Gabrych, zast. Mikołajczak, kierownik oddz. młodszego Kempa, kier. koła amatorskiego Początek, kier. OPN Górny, kier. sekcji kajakowej Różnowski. Obsadę sztandarową stanowią druhowie: Początek, Damski i Tomczak. Komisja rewizyjna składa się z członków zarządu Koła przyjaciół. W wolnych głosach przemawiał ks. prof. Handtke, patron okręgowy, zachęcając do gorliwej pracy w organizacji. Delegaci bratnich stowarzyszeń składali Stow. życzenia pomyślności.

Kulig do Jasińca.



W ubiegłą mroźną niedzielę przed południem panował wielki ruch na szosie przy Szkole Podchorążych. Każdy krzątał się przy swoich saniach, badał czy sznury dość mocne. O godz. 11,30 ruszył kulig Bratniej Pomocy Uczniów Szkoły Muzycznej Jaworskiego drogą leśną do Jasińca.

Pomimo mrozu panował nadzwyczajny humor, zmarznięci ogrzali się gorącemi napojami z termosów. Po licznych przygodach Bratniacy zajechali szczęśliwie do Jasińca i rozgościli się u p. Firchaua. Czas mijał w miłem nastroju przy tańcu i muzyce. Kulg udał się wspaniale. Organizatorem był p. Gatner.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Genewa, 19 stycznia.

Właściwie to mnie djabli do tej Genewy zanieśli. Stary bombarduje listami, abym bodaj z pierwszą transzą pożyczki do Warszawy wracał, jakby to Genewa była kopalnią złota... Łatwo jest tu tylko o małe podrywki u portjerów, kelnerów, a choćby u którego z hotelarzy. Takich transakcji po paręset franków przeprowadziłem już kilkanaście, ale Rzeczpospolita na tem nie utyje, bo przecie ja żyć i Belweder reprezentować muszę. Jutro zaczynam obchodzić jubilerów, aby biżuterję brać na krydę. A jest tu tych Kaszubowskich do djabła. Chciałem Chryslera albo Rolroyca dostać na weksel, a w najgorszym razie byłbym się zgodził i na Forda, ale nie chyciło. Żądają zaraz referencji, a na czyjeż referencje mam się powoływać? Byłem u delegata francuskiego, że to niby zaprzyjaźnione z nami państwo, i mówię:

— Pardon, musje kolega, żyre-wu mua en weksel per 5000 frankes. Notr grandper (niby Dziadek) returnere wu somme awek boku percentes!

Czy Szanowna Redakcja myśli, że pieron paskudny podpisał? Gały na mnie wywalił jak fajansowe półmiski, i targ w targ dał mi sto franków gotówką. Co ja z tem mogę zrobić? A gdybym miał auto, to prędzej mógłbym komu kichę nawalić i bodaj miljon frankiszonów wydębić.

Nie dziwię się teraz Kocowi, że tyle razy z Paryża z guzikiem w kieszeni wrócił, jeźli ja w takiej Genewie też nic wskórać nie mogę. Bo żeby to był jaki zastaw, jaki monopol, kopalnie albo lasy, to prędzej możnaby z tutejszymi geldgeberami poważnie pogadać. Stary myśli, że jak on zagwarantuje, to forsa powinna się natychmiast znaleźć. Ani śmiem mu tłomaczyć, że i jego gwarancja jest słaba, bo przecie takiej pożyczki nie bierze się na trzy miesiące, tylko na jakie trzydzieści lat. Wprawdzie stary ma zdrowie jak tur i takie trzydzieści lat łatwo jeszcze wyżyje, ale chyba na Pikiliszkach, bo w Belwederze te zatracone opozycjonisty tak długo go nie zostawią. Korfantemu do rządów się spieszy, Trąmpczyński też radby przed spuszczeniem kurtyny jaką tekę złapać, a Witos — ten codzień buty sadłem smaruje i do Warszawy na grandę się wybiera.

Donoszę Szanownej Redakcji o tem wszystkiem w zaufaniu, bo jak mi się moja misja pożyczkowa nie powiedzie (a już widzę, że się nie powiedzie), to chcę bodaj w oczach prasy być czysty i wytłomaczony. Stary swoją drogą mi naleje, ale te belwederskie wały to mój codzienny chleb, i przyzwyczaiłem się do nich jak terminator szewski do pocięgla To też staremu nie posłałem w tym tygodniu żadnego raportu. Dostał odemnie tylko widokówkę z gołą baletnicą i talję szwajcarskich kart do pasjansa. To powinno mu do przyszłego tygodnia wystarczyć.

Dziada Polikarpa śpiewanie.

Radeby się dziada garło
Na wesołą nutę darło;
Zawdyć wszakże ciężko śpiewać,
Niema bowiem czem podlewać:
W lecie schnie, a marznie w mróz.

Tu zaś taka pora idzie,
Że się humor rodzi w bidzie:
Kryzysowi zrobić kawał
Przyszedł wesołek karnawał;
Ten chce minus, a ten plus.

Pewnie oba się pobiją;
Więc ich taszczę w melodyją:
Bo ci to tak akuratnie,
Jak się bebe z ende zatnie,
A ustąpić ani rusz!

Wedle słów tego pirszego
Smucić się nie mamy czego;
Drugi zasię — pessymista —
Zły, że bebe sobie śwista
I ma ciągiem animusz.

Ten ci nosek ma zadarty,
Komu dobre idą karty;
Komu brzuch i miech niepusty
Temu w głowie śmiech, zapusty
Reszta furda! Jechał sęk!

Dobrze to siedzieć na górze
Przy protekcji, w synekurze;
Alić wszystko ma granice:
I karnawał w polityce
Przy kryzysie robi: brzdęk. —

Zaproszenia już wysyłamy

Czwarty luty jest na wszystkich ustach!

Telefony wszystkich redakcyj bydgoskich dzwonią jak opętane. Tysiące zapytań napływa od niecierpliwych wielbicieli i wielbicielek **Reduty Prasy.**

Cierpliwości!! O wszystkiem się dowiecie!!

Zaproszenia już są wydrukowane. Praca ta pochłonęła tydzień czasu. Najdalej we wtorek Bydgoszcz będzie je mogła podziwiać. Są prawdziwem dziełem sztuki drukarskiej, jakiego nikt jeszcze w naszem mieście nie widział.

Przybywających na nasz bal **z prowincji** prosimy uprzejmie, aby się zawczasu zgłosili po zaproszenia do jednej z redakcyj polskich pism bydgoskich.

Reduta Prasy będzie prawdziwie **wielkim balem reprezentacyjnym.** Specjalne delegacje Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich zaproszą najwyższych dostojników tak naszego miasta jak i obydwóch wojewodów, na których terenie działa nasz związek.

Nadmieniamy jednak dla uspokojenia Szan. Publiczności, że **bilety wstępu** stosownie do obecnych ciężkich czasów **nie będą wygórowane.** Panowie zapłacą 5 zł a panie tylko 3 zł.

Prosimy zapamiętać:

— Reduta Prasy pobije w Bydgoszczy wszystkie dotychczasowe rekordy balowe.

Piękne panie na „Reducie Prasy".

Cała Bydgoszcz, a szczególnie jej nadobniejsza połowa żyje obecnie w niesłychanem naprężeniu: przecież to już tylko dwa tygodnie do „reduty prasy" (4 luty), więc czemprędzej trzeba przysposobić sukienkę względnie kostjumik. Wzory sukien balowych podaliśmy już w ostatnich numerach. Dziś więc przynosimy kilka rysunków kostjumowych.

Zużyć tu można wszelkiego rodzaju materjały: jedwab, satynę, aksamit, muślin, tiul jak i perełki szklane, taśmy z lamy, nitki złote do ozdoby. Zestawienie jednak winno być jak najgustowniejsze. Kostjum nie powinien w tańcu przeszkadzać. A więc wszelkie pomysłowe „nadbudówki" winny odpaść, gdyż i tak uległyby w tumulcie balowym łatwemu zniszczeniu i tak pięknej pani jak i jej towarzyszowi przysporzą tylko kłopotu.

Mamy więc już pomysły, kilka dobrych rad rzuciliśmy na szalę i nie pozostaje nam nic więcej, jak tylko życzyć zdobycia nagrody za piękną suknię no i jak najobfitszych zdobyczy sercowych na „reducie prasy" (4 luty).

I.



II.



I.

1) **Pierot.** Kostjum z białej satyny; wielka krzyża dookoła szyi i malutki berecik.

2) **Kostjum** o czarnej, zamszowej kamizelce, szerokich spodniach z muślinu kolorowo zadrukowanego; kapelusz i mankiety z tego samego materjału.

3) **Tamburzysta.** Frak i spodeńki z błękitnego jedwabiu, ciemno-niebieska **krawatka i takiż kapelusik stosowany z białem piórem.**

II.

1) **Kostjum plażowy:** szerokie spodnie, bufiaste rękawy z jedwabiu, czarna satynowa kamizelka.

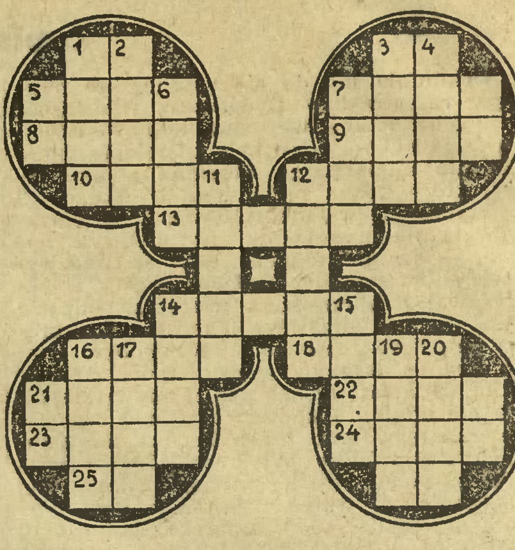
2) **Pierot;** spodnie i kamizelka z różowej względnie jasno-niebieskiej satyny, szerokie rękawy z brokatu, szeroka kryza na drucikach.

3) **Taki sam pierot** o krótkich, bufiastych spodeńkach; bardzo korzystnie odbija dekoracja rąk i stanu przy pomocy tasiem zamszowych; wielkie kokardy tiulowe u berecika i spodni.

4) **Odaliska.** Staniczek i krótkie spodeńki z czarnego jedwabiu, na tem pelerynka i duża sukienka tiulowa, obsadzona złotemi gwiazdkami.



KRZYŻÓWKA. Nr. 119.



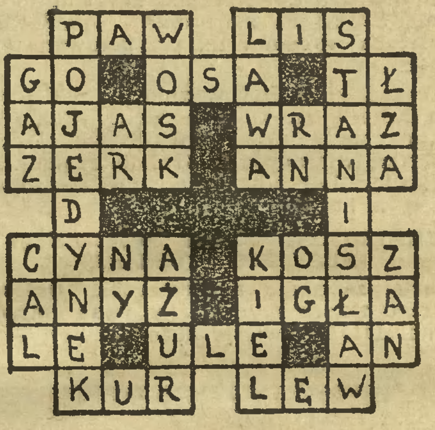
P o z i o m o: 1. posiada; 3. spójnik przyczynowy; 5. powszechne używanie n. p. stroju, zwyczaj; 7. porąbane drzewo na opał; 8. pierwszy człowiek; 9. przeciwieństwo zastoju, spoczynku; 10. bożek miłości; 12. licha budowla mała; 13. protoplasta carów rosyjskich; 14. miasto nad Notecią; 16. czarny ptak; 18. pies do polowania; 21. metalowy pręt; 22. godność klasztorna; 23. żona Zygmunta I.; 24. rzeka wpadająca do Bałtyku; 25. spółgł. i samogł.

P i o n o w o: 1 = 5 poziomo; 2 = 8 poziomo; 3. oznaka poplamienia, zwalania się; 4. zwierzę domowe; 5 = 1 poziomo; 6 = 10 poziomo; 7. wynalazek Gutenberga; 11. nazwa konia; 12. żywy inwentarz gospodarski; 14. znak w muzyce lub śpiewie; 15. tylna kończyna ciała zwierzęcego; 16. ruch nóg; 17. sierść owcy; 19. zew, wezwanie (z łaciny); 20. miasto na Wołyniu.

SZARADA. Nr. 120.

Wprost — mnie człowiek nie szanuje;
Pali (przez to zdrowie psuje),
W papierową rurkę wsadzi,
Potem w usta i tak kadzi.
Wspak ubogi mnie przywdzieje;
Ja go zato zdobię, grzeję...
Dziś to nazwa dosyć rzadka;
Mimo to łatwa zagadka.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. Nr. 115.



ROZWIĄZANIE SZARADY. Nr. 116.

Ka - len - darz.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Miejscowi: N. Januszewski, B. Czartek, B. Luzmański, I. Świątkowska, B. Kwiatkowski, H. Demel, L. Lemański, T. Waśkowska, F. Liczmański, I. Grzegorczykówna, Z. Kuern, W. Krzyściakówna, M. Lisiecka, B. Lisiecki, E. Fryderówna, A. Janicki, W. Gliszczyńska, B. Stanisławski, J. Urban, L. Biały, D. Urbanówna, W. Hajdukówna, E. Wicikowski, Z. Mularzykówna, J. Pakulska, E. Giersówna, H. Kitkowska, L. Kitkowska, E. Orlikowska, H. Orlikowski, L. Greife, A. Salewski, J. Cylkowska, A. Kryger, I. Młyńska.

Zamiejscowi: J. Buczyński - Brodnica, M. Maciołkówna - Podobowice, A. Kozielkówna - Wolwark, Z. Szperkowska - Nakło, J. Chmielecki - Kruszwica, P. Kucharzewski - Mogilno, T. Fischbach - Września, S. Motas - Fordon, W. Tokarski - Inowrocław, J. Gomuła - Soleс Kujawski, Z. Rewolińska - Wyrzysk, L. Szukajówna - Koronowo, Z. Nalewalski - Wągrowiec, J. Jarząbek - Lubcza, A. Baumgart - Trzemeszno, Cz. Dobecki - Krostkowo, O. Konwiszer - Pyzdry, F. Hoffmann - Inowrocław, A. Byczkowski - Pelplin, H. Zglewska - Pomorze, Cz. Dobecki - Krostkowo, B. Zaidlewicz - Wydartowo, K. Domieracki - Trzemeszno.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. I. Świątkowska - Bydgoszcz.
2. H. Zglewska - Pomorze.
3. A. Byczkowski - Pelplin.

Czego dziś nie konfiskują?

Sprawozdanie z jawnej rozprawy sądowej, szczególnie zeznanie świadka posła Regera w procesie wojewody śląskiego Grażyńskiego przeciwko publicyście Wł. Studnickiemu z Wilna — zostało przez **Starostwo Grodzkie w Bydgoszczy** skonfiskowane.

Nakaz zajęcia odnośnego numeru (17) „Dziennika Bydgoskiego", doręczony nam wczoraj po południu, **nie jest przez nikogo podpisany**, — znajduje się tylko pieczęć Starostwa Grodzkiego.

Zdarza się to już drugi raz, nie wiemy więc **kogo** mamy ewtl. za działanie na szkodę interesu prywatnego (artykuł 286 kodeksu karnego) pociągnąć do odpowiedzialności.

—::—

Zagadkowa śmierć małżonków Łukasiewiczów jeszcze niewyjaśniona.

Sekcję zwłok tragicznie zmarłych małżonków Ludwika i Anny Łukasiewiczów z ulicy św. Forjana nie zdołano wczoraj przeprowadzić, gdyż zwłoki były tak zamarznięte, iż bardzo powoli nastąpiło odgrzewanie. Dopiero w ciągu dzisiejszego przedpołudnia zatem przeprowadzona zostanie sekcja, która ustali przyczynę śmierci.

We wczorajszem naszem sprawozdaniu zakradł się błąd co do wieku małżonków. A więc Ludwik Łukasiewicz liczył lat 38, żona jego Anna lat 33. Pozatem gospodarz domu p. Przybylski prosi nas o sprostowanie, iż w mieszkaniu zajmowanem przez Łukasiewiczów — wbrew twierdzeniom innych osób — **nie powiesiła się kobieta.**

Drobne pożary.

Wczoraj przed południem wybuchł mały pożar **w gmachu Dyrekcji Poczt** przy ul. Jagiellońskiej. Przyczyną pożaru była wadliwość komina. Częściowo szafa oraz urządzenia biurowe już się paliły. Natychmiast zaalarmowana straż pożarna w krótkim czasie ugasiła ogień.

Również mały pożar powstał **w kuchni p. Miernika** przy ul. Długiej 68, gdzie od iskier wydobywających się z pieca zapaliło się drzewo i węgiel. Straż pożarna niewiele miała do roboty.

—::—

Z sali sądowej.

NIESUMIENNY WÓJT.

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odpowiadał 64 letni wójt Antoni Jasiek z Jaszkowa powiatu wyrzyskiego za defraudację powierzonych mu pieniędzy. Oskarżony, który w latach 1928/32 w Jaszkowie pełnił funkcje wójta zainkasował w tym czasie różne podatki, przyczem przywłaszczył sobie sumę 3768,— zł, które te pieniądze zużył na własne cele. Przed sądem Jasiek przyznał się do winy, podając na swą obronę, iż z powodu różnych strat materjalnych i nieszczęśliwych wypadków w rodzinie potrzebował pieniądze i nie widząc innej drogi wyjścia przywłaszczył sobie pieniądze publiczne. Sąd skazał niesumiennego wójta na rok więzienia, przyczem na podstawie amnestji darowano mu połowę kary.

ZA KRZYWOPRZYSIĘSTWO.

Pod zarzutem krzywoprzysięstwa stanął 23 letni Konstantyn Wołosink z Pińska. Wołosink służył przed niedawnym czasem przy wojsku w Bydgoszczy.

W procesie cywilnym w czerwcu roku ubiegłego zeznał pod przysięgą przed Sądem Grodzkim, iż widział jak komornik sądowy Rogalski rzucił się na rolnika Siodorowicza i kilkakrotnie go uderzył. Zeznania Wołosinka, jak stwierdziły zeznania świadków, nie okazały się prawdziwe. Oskarżony na rozprawie karnej podtrzymuje swoje poprzednie zeznania, złożone przed Sądem Grodzkim w procesie cywilnym. Postępowanie dowodowe jednak wykazało, że Wołosink dopuścił się zbrodni krzywoprzysięstwa. Sąd wymierzył mu karę jednego roku więzienia, przyczem na podstawie amnestji darowano mu pół roku, resztę natomiast zawieszono na trzy lata.

Dwa samobójstwa w Bydgoszczy.

Bezrobotny młodzieniec powiesił się. — Chora na gruźlicę żona robotnika brzytwą przecięła sobie żyły.

W wczorajszy piątek niemal o tej samej porze około południa popełniono w Bydgoszczy dwa samobójstwa.

18-letni Teodor Arndt, pozostający **dłuższy czas bez pracy** i zamieszkały u swego wujka Pod Blankami 8 odwiedził o godz. 12-ej w południe swego kuzyna w kinie „Nowości", który tam zajmuje posadę portjera. W pewnym czasie, gdy kuzyn Arndta wyszedł na miasto, Teodor Arndt poszedł do piwnicy kina „Nowości" i tam **powiesił się**, nie zdradzając przed kuzynem swego zamiaru samobójczego. Po pewnym czasie wrócił kuzyn i z przerażeniem zauważył wiszącego młodzieńca. Zamiast ratować, przestraszony kuzyn z krzykiem wyleciał na ulicę i podążył do domu. Później dopiero powrócił i zawiadomił o tem strasznym wypadku inne osoby. Pomoc okazała się bezskuteczną. Zwłoki samobójcy odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Drugi wypadek samobójstwa wydarzył się **przy ul. Sieradzkiej 5**. W domu tem zamieszkuje **36-letnia żona robotnika Marja Witek.** Kobieta ta przez dłuższy czas chorowała na gruźlicę i bardzo się męczyła. Chcąc kres położyć cierpieniom, poprosiła swego **7-letniego synka**, ażeby podał jej kartonik, w którym znajdowała się brzytwa. Następnie kazała chłopcu pójść do babci. Gdy chłopiec po godzinie wrócił, zauważył matkę swą nieżywą, a pościel strasznie pokrwawioną. Chłopiec zawezwał sąsiadów. Stwierdzono, iż biedna kobieta przecięła sobie żyły i w ten sposób zakończyła życie.

Sport w Genewie.



Międzynarodowa piłka nożna.

— **Zwracamy uwagę na ogłoszenie p. Franciszka Kardasia**, który otworzył biuro prawne przy Starym Rynku 22. P. Kardaś jest znany jako dobry, sumienny i inteligentny pracownik, wobec tego możemy go gorąco czytelnikom naszym polecić.

— **Wieczorne Kursy Handlowe przy Miejskiej Szkole Handlowej** rozpoczęły się w czwartek 19 bm. Zgłoszenia na kilka jeszcze wolnych miejsc przyjmuje kancelarja szkoły codziennie w godzinach urzędowych. (Jagiellońska 11, tel. 16-61).

— **Cierpiący na rupturę** zechcą łaskawie przeczytać ogłoszenie firmy M. Albath, Królewiec, umieszczone w dzisiejszym numerze „Dziennika".

— **Jutro Bal Muzyków w Resursie.** W jutrzejszą niedzielę każdy się dobrze zabawi na doskonale przygotowanym balu muzyków w Resursie Kupieckiej. Kilka orkiestr i różne niespodzianki. Początek o godz. 8 wiecz.

— **Polski Zbór Ewangelicki.** W niedzielę 22 bm. odbędzie się nabożeństwo czytane o godz. 9 w sali zborowej przy ul. Libelta 4.

Za list polecony

płacić będziemy 50 gr. miast 60.

Warszawa, 21. 1. W Ministerstwie Poczt i Telegrafów postanowiono obniżyć cenę listów poleconych o 10 groszy, z 60 na 50 gr.

Roczne zebranie

Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę

odbyło swoje walne zebranie w szkole św. Jana. Przewodniczący p. Ziętak powitał zebranych, sekretarz zdał sprawę z czynności Towarzystwa. Zarząd wybrano jednomyślnie ponownie z małą zmianą. Prezes Ziętak i zarazem kasjer, zast. Sterczewski, sekretarz Domeracki, zast. Płoszyński, zast. kasjera Franc Rudolf, ławnicy Ziehlke, Zawodny i Borkowski.

Herbarz Polski a Kawa Hag.

Okno wystawowe firmy Behrend na ustach wszystkich.

Kawa Hag znana na całej kuli ziemskiej, również w Bydgoszczy znajduje swych licznych odbiórców ze względu na to, iż chroni serce, nerwy i nie mąci snu. Firma Behrend przy ul. Gdańskiej, mająca główne przedstawicielstwo tej kawy na Bydgoszcz i Pomorze, sprzedaje ją zawsze świeżą, tak, że przez to zapach kawy Hag nie różni się wcale od prawdziwej mokki. Ostatnio firma ta wystąpiła z wielką akcją propagandową, która niewątpliwie odniesie swój skutek.

W wydawnictwie Kawy Hag ukazał się bowiem jedyny w swoim rodzaju „Herbarz Polski", który każdy będzie mógł zdobyć bezpłatnie, kupując kawę Hag. Do każdej 1/5 kilowej paczki kawy Hag dołączony jest znaczek herbowy, pięknie wykonany, województw, biskupstw, dawnych ziem i miast Polski. Znaczki te nalepia się do specjalnego zeszytu składającego się z ozdobnej okładki i 49 kart wkładowych z grubego kartonu. Oprócz heroldycznych, historycznych i geograficznych bardzo ciekawych opisów są na tych kartach 284 pola przewidziane dla nalepiania tyluż znaczków herbowych. Całość opracował znany uczony polski dr. M. Gumowski i posiada wielką wartość.

Okno wystawowe firmy Behrend wskazuje i objaśnia sprawę herbarza Polski, wydanego przez Kawę Hag, na co specjalną zwracamy uwagę młodzieży i osobom interesującym się heraldyką. Kto stale pije dobrą kawę Hag, niebawem wejdzie w posiadanie cennego herbarza.

—::—

— **Pianina i fortepiany „Arnold Fibiger" w Kaliszu** (rok założenia 1878) zostały przez największe powagi muzyczne uznane za chlubę polskiej wytwórczości w tej dziedzinie. Najwyższe odznaczenia na wystawach w Paryżu, Londynie, Warszawie, Poznaniu (P. W. K.) oraz ostatnio wielka złota nagroda na I. wystawie muzycznej w Warszawie (grudzień 1932) zaświadczają, że instrumenty „Arnold Fibiger" stanowią ostatni wyraz techniki i doskonałości tonu. Instrumenty „Arnold Fibiger" znane są także ze swej niezrównanej trwałości. Przedstawicielstwo na Bydgoszcz prowadzi prof. konserwatorjum Jerzy Stefan, co również jest dużą podstawą zaufania do instrumentów „Arnold Fibiger". **Adres przedstawicielstwa: ul. Cieszkowskiego 12 I. ptr.**

— **Pierwsza wielkopolska kosmetyczna szkoła w Bydgoszczy** (p. o. Urzędu Zdrowia). W dniu 15 lutego otwiera swe podwoje szkoła kosmetyczna dająca prawo otwarcia gabinetu i wykonywania zabiegów kosmetycznych. Brak takiej placówki odczuwała Wielkopolska już dawno, gdyż panie, chcące poświęcić się temu zawodowi zmuszone były wyjeżdżać na kilkumiesięczny pobyt do Warszawy, gdzie szkół tych jest mnóstwo. Międzynarodowa kosmetyka zatacza dziś coraz szersze koła, zahaczając przeróżne dziedziny nauki: chemję, medycynę, higjenę, pierwszą pomoc w nagłych wypadkach i naukę o elektryczności. Kosmetyka jest też dziś poważną gałęzią medycyny i nie może być traktowana jako malowanie i tynkowanie, lecz jako zawód poważny. Wykładowcy wybitni lekarze. Informacje i zapisy uskutecznia „Cedib" Słowackiego 1.

Uczcijmy weteranów!

W województwie pomorskiem żyje jeszcze tylko pięciu powstańców z roku 1864. Są to: **January Janiszewski**, Osada Wiąg, powiat Świecie; **Franciszek Jaworowski**, Lubawa; **Kazimierz Jaworski**, Lubawa; **Franciszek Sadowski**, Sempława, powiat Lubawa; **Stanisław Walter**, Chełmno.

W Poznańskiem, jak na innem miejscu piszemy, mieszka 16 weteranów; w **Bydgoszczy** tylko jeden.

Obchód w Bydgoszczy

ku czci bohaterów Powstania Styczniowego organizuje Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, zapraszając wszystkie organizacje i młodzież szkół średnich.

Przypominamy program:

W niedzielę 22 bm. o godz. 11.30 **uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym.** Udekorowanie weterana **por. Titenbruna** odznaką pamiątkową oraz wręczenie temuż „Daru Honorowego" Wszystkie organizacje i delegacje zaraz po nabożeństwie pomaszerują przed dom weterana na ulicy Kołłątaja.

—::—

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego) dziś daje premjerę wielkiego podwójnego programu, składającego się z potężnego dramatu salonowego p. t. **„Venus z Montmartre'u"** na tle słynnej powieści Maurycego Decobre'y i arcywesołej komedji, pełnej niebywale komicznych trików p. t. **„Generał".** W roli głównej znakomity komik, człowiek bez uśmiechu, Buster Keaton. Całość 16 aktów. Orkiestra pod batutą E. Górnego. Początek seansów o godz. 6,30 i 9; w niedzielę o godz. 3 i 5 po poł., 7 i 9 wiecz.

BAŁTYK. Dziś niebywała uczta dla miłośników sensacji. Dwa potężne arcysensacyjne filmy wyświetlane po raz pierwszy w Bydgoszczy p. t. **„Zagadkowy zamach"** i **„Uchwycona szajka"** z dwoma królami sensacji Eddie Polem i Hoot Gibsonem. Początek o godz. 5.

KRISTAL. Ostatnia premjera p. t. **„Mata Hari"** wzbudziła żywe zainteresowanie. Kreacje Grety Garbo i Ramona Novarro, którzy wystąpili w tym filmie po raz pierwszy razem, wypadły pięknie, wywołując zachwyt publiczności. Niemniej treść, zaczerpnięta z życia kobiety - szpiega, niezwykle emocjonująca oraz bogata wystawa, na tle której rozgrywają się wspaniałe i pełne napięcia dramatycznego akcje. Mata Hari jest szpiegiem, lecz zarazem kocha głęboką miłością młodego porucznika. Otoczenie mężczyzn szaleje za nią, ona jednak gubi wielu dla swych materjalnych celów. Obraz istotnie przechodzi wyobrażenie nawet wybrednego miłośnika kina. Prócz tego najnowszy interesujący tygodnik.

MARYSIEŃKA. Dziś nowy wielki program, na czele którego widzimy świetny film wzruszającą historję trojga dziewcząt p. t. **„Nasze niewinne narzeczone"**, obraz ilustrujący moralność dziewcząt z Joan Crawford w głównej roli. W drugiej części idzie **„Król stepów"** z George O'Brien, znakomitym męskim i bohaterskim aktorem. Jest to historja jak kochają, cierpią, walczą i umierają na Zachodzie Ameryki.

NOWOŚCI wyświetla dramat p. t. **„Gehenna kobiety"** z Sylv. Sydney.

REWJA. Dziś powtórzenie arcyciekawego programu. Na ekranie film, potężny dramat z życia Wiedeńczyków p. t. **„Księżniczka Dunaju".** W roli gł. Józef Schildkraut i Nils Asther. Na scenie nowa arcykomiczna rewja z udziałem nowozaangażowanych artystów scen warszawskich p. t. **„U nas najweselej".** Udział biorą Rudnicka, Wąsowiczowa, Popielewska, Olesławska, Cezary Rom i Malicki. Początek I. seansu o godz. 6, ost. o 9,10. Ceny miejsc 49 groszy.

WOJSKOWE wyświetla w dniach 21 i 22 bm. wielki film wojenny z r. 1812 Wandea - Paryż - Berezyna - Borodino. Potęga i upadek Wielkiego Napoleona p. t. **„Napoleon w Moskwa".** Początek seansów: dnia 21. b. m. o godz. 19 i 21; dnia 22. bm. o godz. 15, 17, 19 i 21. Ceny biletów — tylko 45 groszy. Prócz tego nadprogram pikantna komedja.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 23 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Skrzynka pocztowa. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,25: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16,40: „Dlaczego jest tyle międzynarodowych konferencyj?" odczyt. 17,00: Koncert kameralny. W przerwie komunikat hydrograficzny. 18,00: Muzyka lekka z kawiarni „Italja". 19,20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: Na widnokręgu. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Operetka ze studja „Wieszczka karnawału" Emeryka Kalmana. W przerwie wiadomości sportowe. 22,00: Skrzynka pocztowa techniczna. 22,15: Muzyka taneczna ze Lwowa. 23,00: Muzyka taneczna z dancingu „Adria".

ZAGRANICA. **Monachjum.** 19,35: „Der Waffenschmied" opera Lortzinga. **Wiedeń.** 20,30: Tr. koncertu symfonicznego. **Hilversum.** 20,55 „Wolny strzelec" opera Webera. **Paryż.** 21,00: „Le Chemineau" opera kom. Ksawerego Leroux. **Budapeszt.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Lipsk.** 21,15: Koncert symfoniczny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Z. S. Smętowo. Korespondencja nadeszła za późno.

W. K. Unisław. Dziękujemy za pamięć — ale czy Pan tę korespondencję istotnie dla nas napisał? Nie zamieścimy jej, bo nie zgadza się ona z linją naszej polityki.

„Marynarz". Zwrócić się osobiście do P. K. U., która bardzo chętnie udzieli wyczerpujących objaśnień.

R. Tuchola. Wiadomość otrzymaliśmy telefonem od naszego współpracownika z Warszawy. Bliższego określenia firmy nie znamy.

Kronika żałobna.

S. p. Jan Łęgowski.

UCHODŹCA Z WARMJI.

W Bydgoszczy, w której znalazł bezpieczne schronienie na stare lata — po trudnej i znojnej pracy na Warmji, gdzie posiadał gospodarstwo rolne, zmarł w 74 roku życia patrjota ś. p. Jan Łęgowski.

Był to skromny człowiek, gołębiego serca. Wszystko co miał, Ojczyźnie oddał. Podczas plebiscytu usilnie agitował za Polską, nie zważając na prześladowania. Po plebiscycie, jak wielu innych, musiał uchodzić z stron rodzinnych.

Dzieci wychował na dzielnych Polaków i katolików, cześć mu za to!

Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, którego ś. p. Jan Łęgowski był członkiem, prosi rodaków o oddanie Zmarłemu ostatniej posługi. Kondukt żałobny wyruszy jutro w niedzielę o godz. ½2 z domu żałoby ul. Przyrzecze 8 na nowy cmentarz parafji farnej.

—::—

O obniżenie opłat spedytorskich.

Kolejowe Przedsiębiorstwo Dowozowe w Bydgoszczy odpowiadając na wczorajszy apel Koła Drobnych Kupców i Przedsiębiorstw w Bydgoszczy o obniżkę opłat spedytorskich donosi, iż opłaty spedytorskie ustalone przed 5 laty **obniżono od roku 1928 już dwa razy,** a 1 sierpnia 1932, **o przeszło 25%.**

Dalszą obniżkę uważamy niemożliwą, biorąc pod uwagę, że Bydgoszcz jest bardzo **rozległem miastem** i że pełne stawki obliczamy tylko odbiorcom, dla których nadchodzą przesyłki przypadkowo, może raz lub kilka razy do roku i którym dostawa przez nas wypadnie znacznie taniej, bo nie płacą kosztów powiadomień (75 groszy) i otrzymują przesyłkę w dom już w dniu przybycia bez żadnych starań i bez swojej odpowiedzialności.

Twierdzenie Koła jest więc niezgodne z prawdą.

Kolejowe Przedsiębiorstwo Dowozowe.

—::—

— **Kto tak się delektuje, mlaskając językiem?** — To smakosze, popijający stary kasztelański miodek w piwniczce bydgoskiego **„Miodozdroju"** — ulica Jagiellońska 7, naprzeciwko Banku Polskiego. Takich miodów tu nie znają! Sprowadzono je z pasiek podolskich, a wiadomo, że „dzika" pszczoła tamtejsza, t. zw. Podolanka daje miód najlepszy. Nowy lokal bydgoski warto zwiedzić i miodku posmakować.

— **Uwaga, panowie stolarze!** Składnicę surowców polsko-chrześcijańskiej spółdzielni stolarskiej przejął na swój rachunek p. E. Dzionara, syn znanego obywatela, b. radcy magistratu. W składnicy można nabyć wszelkie surowce, kleje, szelaki, narzędzia, okucia i ozdoby taniej niż w składach żydowskich. Prosimy poprzeć naszego ziomka.

Humor i Satyra.

— Świadectwo twoje jest pod wszelką krytyką. Przyrzeczonego roweru oczywiście nie dostaniesz. Coś ty właściwie robił przez całe ostatnie półrocze?

— Uczyłem się jeździć na rowerze.

*

— Tatusiu, co to są właściwie przodkowie?

— Ja jestem n. p. twoim przodkiem i dziaduś też.

— Mój Boże, i z tego ludzie robią tyle hałasu?

*

— Pan szuka człowieka do grubszych prac. Jak to należy rozumieć?

— Podłogi zmywać, ulicę zamiatać i rachunki kasować.

DOBRA LOKATA.

Ojciec: — Myśl o tem zawczasu, mój synie, by nie wyrzucić pieniędzy w błoto! Raczej należy je lokować w domach, fabrykach czy innych przedsiębiorstwach! Coś ty naprzykład zrobił z tym złotym od cioci Felci?

Syn: — Ulokowałem go w składzie czekoladek.

Roczne zebrania.

Tow. Rzemieślników Polsko-Katolickich

odbyło swe roczne walne zebranie w salce parafjalnej przy Farze. Zagaił je prezes Talkowski. Przewodniczył ks. kan. Schultz. Sekretarzował p. Borowicz, na ławników powołano pp. Jarockiego i Modlibowskiego Józefa. Wybrano jednogłośnie prezesem p. Talkowskiego, zast. p. Kadowa, sekretarz p. Błoch z powodu nawału pracy złożył swój urząd; w miejsce jego wybrano p. Borowicza, zast. p. Modlibowskiego Fr., skarbnikiem p. Tomaszewskiego, skarbnikiem kasy pośmiertnej p. Kosickiego, bibljotekarzem p. Karamuckiego, zast. p. Sukowskiego, rewizorzy kasy: p. Siudowski i p. Szczepański, chorąży pp. Najdowski, Zając, asystenci: pp. Koszyński, Domaracki, ławnicy pp. Jarocki Fr., Modlibowski J.

*

Z walnego zebrania Związku Niższych Funkcj. i Pracowników Państw. koła Bydgoszcz.

Zagaił je prezes Hałas. Przewodniczył honorowy prezes Grudowski, pióro dzierżył p. Felmer, na ławników powołano pp. Kalejtę i Stasierowskiego. Na prezesa wybrano ponownie p. Hałasa, na zastępcę p. Kalęjtę, na sekretarza p. Górskiego, zastępcą p. Felmera, na skarbnika ponownie p. Gabrycha, na pomocnika p. Jakubowskiego, do komisji rewizyjnej wybrano ponownie pp. Świekatowskiego, Krzemieńskiego i Grobisza, na chorążego p. Przybylskiego, na podchorążych pp. Stanisławskiego i Stefaniaka, na ławników pp. Kubińskiego i Wolnego.

*

U Robotników Katolickich parafji św. Wincentego a Paulo.

W niedzielę 15. bm. odbyło się roczne walne zebranie. Zagaił je prezes Jasieniecki. Na przewodniczącego zebrania powołano ks. dyr. Feigla, na sekretarza p. Marchlewskiego, na ławników p. Hojkę oraz delegatów bratnich towarzystw. Sprawozdanie wygłosili prezes Jasieniecki, sekretarz Marchlewski. Towarzystwo liczy 141 członków. Bibljotekarz Murzyński rozporządzał zbiorem 179 książek. Wybory do zarządu dały następujący wynik: prezes Jasieniecki (po raz 11), wiceprezes Skopowski, sekretarz Marchlewski, zast. sekr. Łukaszewski, skarbnik Wyrzykowski, bibljotekarz Muszyński, zast. biblj. Grochowski St., radnymi Mreła, Idziński, Kierna. Po wyborach nastąpiło składanie życzeń.

—o—

Kącik esperancki.

Dnia 16. bm. o godz. 8 wieczór w gimnazjum klasycznem odbyła się pokazowa lekcja esperanta według słynnej metody konwersacyjnej ks. Cseh (czyt. Cze). Lekcja ta była jakby wstępem do nowego, 9 już z rzędu w naszem mieście kursu tego języka, który zamierza przeprowadzić prof. Mieczysław Sygnarski. W krótkiem przemówieniu wstępnem prelegent wyjaśnił zebranym, jaką rolę spełnia już dzisiaj esperanto w świecie. i dlaczego ten właśnie język, a nie inny, przyjęto powszechnie jako język międzynarodowy. Wpłynęły na to 2 główne przyczyny: niezwykła łatwość języka, posiadającego zaledwie 16 zasad gramatycznych, oraz okoliczność, że z językiem tym nie wiążą się żadne tendencje polityczne. Ideą głębszą esperantystów, poza doraźnemi korzyściami esperanta, jako środka porozumiewania się, jest dążność do zbliżenia i braterstwa narodów w myśl wzniosłych zasad chrystjanizmu.

W końcu prelegent odczytał list znanego polskiego kompozytora Nowowiejskiego, który wprost entuzjastycznie wyraża się o esperancie.

Lekcja pokazowa, przeprowadzona z dużym talentem dydaktycznym i niezwykle miły, ujmujący wprost stosunek prelegenta do audytorjum, przekonały zebranych, że nauka esperanta metodą, jaką stosuje prof. Sygnarski, jest poprostu miłą zabawką, wysokiego poziomu kulturalną rozrywką i zachęciła licznie zgromadzoną publiczność do gremjalnego zapisywania się na kurs.

Z życia towarzystw.

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Walne zebranie dnia 26 bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej. Gdy nie stawi się dostateczna ilość członków, odbędzie się o godz. 20,30 nowe zebranie w tym samym lokalu, którego uchwały będą prawomocne.

Kulig do Rynkowa względnie Myślencinka odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 14,30. Zbiórka ul. Gdańska przed składem kol. Jóźwiaka.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914—1919 Koło Bydgoszcz bierze udział w uroczystości 70-ej rocznicy Powstania Styczniowego urządzanej przez zarząd powiatowy Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w niedzielę 22 bm. Zbiórka członków wraz z sztandarem o godz. 11,20 przed kościołem garnizonowym, poczem o godz. 11,30 uroczyste nabożeństwo.

Zw. Mł. Drogerzystów. Zbiórka 10,30 przy torze ul. Gdańska; odjazd godz. 11.

Zw. Inwalidów Woj. bierze udział w pochodzie dla uczczenia weteranów 63 r. w dniu 22 bm. Zbiórka godz. 11 przy kościele garnizonowym.

Tow. Kobiet „Jedność". Pogrzeb śp. Bukowskiej odbędzie się 23 bm o 14,30 Niegolewskiego 25 na nowy cm. farny.

Zw. Podoficerów. Jutro 22 bm. godz. 11 zbiórka przy kościele garnizonowym z okazji 70-rocznicy powstania styczniowego. Poczet sztandarowy stawi się w komplecie.

Sokół V. Zebranie starego i nowego zarządu 22 bm. godz. 14 w lokalu p. Małeckiego.

Sokół III. Jutro wycieczka do Myślęcinka. Zbiórka 12,45 przy torze kolejowym ul. Gdańska. Zabrać saneczki!

„Sw. Cecylja". Dziś o g. 19 zabawa karnawałowa w sali p. Glapy ul .Grunwaldzka 151.

KS. „Przyszłość". 22. bm. o g. 15 u p. Adamkiewicza nadzwyczajne zebranie w sprawie wieczorku.

SMP. „Promyk" oddz. młodszy. 22. bm. o godz. 16 walne zebranie w salce parafjalnej.

Tow. Terminatorów. Walne zebranie 22. bm. o godz. 15 w Domu Czeladzi.

Klub mandolin. „Lutnia". Roczne zebranie 22. bm. o g. 17 w Domu Czeladzi. Zebranie zarządu pół godz. wcześniej. Przyjmuje się zapisy na kurs mandolinowy i gitarowy.

SMP. „Przedświt". 22. bm. kulig. Zbiórka na Zbożowym Rynku o godz. 14.

Tow. śpiewu „Odrodzenie". W niedzielę o godz. 10 występ na sumie w kościele parafj. O godz. 15,30 występ chóru w Resursie Kup.

Tow. Kult. Ośw. Kobiet im. Król. Jadwigi. Filja I. Walne zebranie 22. bm. o godz. 16 u p. Mellera, plac Piastowski.

Tow. śpiewu „Lutnia". Roczne zebranie 22. bm. o godz. 18,30 w Resursie Kupieckiej.

Cech szewski. Roczne zebranie 23. bm. o godz. 20 w sali p. Mellera.

Tow. Uczniów kupieckich. W poniedziałek wyjątkowo o godz. 21 posiedzenie zarządu w sekretarjacie. W środę roczne zebranie o 20 w hotelu Lengning.

Słow. Pań Pracujących w handlu i konfekcji. Walne zebranie 23. bm. o godz. 19 w Ognisku przy kośc. św. Trójcy.

Koło Przyjaciół SMP. „Gwiazda" przy par. św. Trójcy. Pierwsze zebranie plenarne dnia 23 bm. o godz. 19,30 w Ognisku parafj.

Tow. śpiewu „Halka". 23. bm. roczne zebranie o godz. 20 w lokalu p. Błocha.

Bank Polski płacił dnia 21 stycznia za:

dolary amerykańskie	8,89—8,90
funty szterlingów	29,68
franki szwajcarskie	171,44
franki francuskie	34,71
marki niemieckie	2,10,30
guldeny gdańskie	172,77
liry włoskie	45,40
floreny holenderskie	357,35

—::—

Giełda warszawska

z dnia 20. 1. 1933 roku.

Papiery wartościowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	41,50
4% poż. inwest.	103,50
5% poż. kolejowa	37,25
6% poż. dolarowa	58,25
4% poż. dol.	55,75
7-proc. poż. stabil.	55,63— 56,50
w odcinkach po 100	56,61

Tendencja mocniejsza.

Akcje w złotycu:

Bank Polski	81,00— 82,00
W. T. F. Cukru	15,40
Ostrowieckie s. B.	23,75

Tendencja niejednolita.

—o—

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 20. 1. 1933 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	14,40— 14,60
Pszenica	24,50— 25,50
Jęczmień browarowy	15,25— 16,75
Jęczmień 68—69 kg	13,50— 14,25
Jęczmień 64—66 kg	13,00— 13,50
Owies	13,25— 13,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	23,00— 24,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	39,00— 41,00
Otręby żytnie	9,00— 9,25
Otręby pszenne	7,75— 8,75
Otręby pszenne (grube)	8,75— 9,75
Rzepak	44,00— 45,00
Rzepik	40,00— 45,00
Gorczyca	36,00— 42,00
Wyka latowa	13,00— 14,00
Peluszka	12,00— 13,00
Groch Victoria	20,00— 22,00
Groch Folgera	34,00— 37,00
Łubin niebieski	6,00— 7,00
Łubin żółty	8,50— 9,50
Ser dela	8,00— 9,00
Koniczyna biała	90,00 110,00
Koniczyna czerwona	80,00—110,00
Koniczyna szwedzka	90,00—110,00

Ogólne usposobienie stałe.

SOLEC KUJAWSKI

S. M. P. męskiej. Roczne walne zebranie połączone z opłatkiem odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 17 w salce parafjalnej.

Wody bydgoskie pokryte lodem

Kanał bydgoski zupełnie zamarznięty. — Dzikie ślizgawki i zawody hokey'owe. — Komunikacja rzeczna ustała.

(ak.) Ostatnia fala silnych mrozów spowodowała, iż wody bydgoskie częściowo pokryte zostały grubą warstwą lodu. Zupełnie zamarznięty jest **stary kanał.** Tutaj wyłamuje się lód dla browarów i różnych firm przemysłowych. Również i składy rzeźnickie zaopatrowują się w lód i konserwują go sobie na dłuższy czas. Władze **nie zezwoliły na ślizgawkę na starym kanale,** gdyż uważają ją tutaj za niebezpieczną, a pozatem istnieje obawa zniszczenia urządzeń wodnych.

Dzikie ślizgawki spotykamy na nowym kanale, gdzie dalekie przestrzenie pokryte są lodem. Przy moście kolejowym i moście Król. Jadwigi lód jest **grubości 5—10 centymetrów.** Na Czyżkówku wzdłuż lasu, niedaleko boiska im. Świtały odbywają się **prawdziwe zawody hockey'owe.** Mimo niebezpieństwa utonięcia!

Brda częściowo tylko jest zamarznięta z powodu **silnego prądu rzeki.** Komunikacja rzeczna zupełnie ustała z dniem 1 stycznia. Berlinkarze niemały mają kłopot: rąbać muszą lód naokoło berlinek, ażeby przez lód nie zostały zgniecione. Usuwanie lodu odbywa się zapomocą rozbicia siekierą, lub przepiłowania warstw lodu piłą, poczem kawałki łatwo się rozlatują i wydobywane są z łatwością. Porty silnie zamarzły **szczególnie w Brdyujściu** i przy moście na ulicy Marszałka Focha przed Inspekcją Dróg Wodnych.

NA WIŚLE PŁYNIE KRA.

Królowa rzek polskich tylko częściowo jest zamarznięta. Pod Ostromeckiem przy kolanie Wisły lody zatrzymały się, tak samo i pod Toruniem, tworząc zatory. Dalekie przestrzenie jednak są jeszcze wolne od lodu.

Przy silniejszym mrozie zyskać mogą przemysłowcy, gdyż czynić mogą większe zapasy lodu dla celów przemysłowych. Aczkolwiek ze względu na drogi węgiel zima daje się niemile we znaki w każdym budżecie domowym, to z drugiej strony i bezrobotni zarobić sobie mogą nieco grosza, szczególnie przy opadach śnieżnych.

†

Dnia 19 bm. o godz. 7½ rano zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, babcia i teściowa ś. p.

z Woźniewskich

Barbara Radzińska

w 78 roku życia, o czem donosi w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 2½ z kaplicy nowego cmentarza farnego. Msza św. w poniedziałek o godz. 6-tej rano w kościele farnym. (1171

†

Dnia 18 stycznia br. zasnęła w Panu, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza siostra, ciocia i szwagierka ś. p.

Helena Helińska

o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 stycznia o godzinie 14-tej z kostnicy Św. Florjana na stary cmentarz przy ulicy Grunwaldzkiej. 1055

†

W dniu 19 I. 1933 r. o godz. 17.30 zmarł opatrzony Sakramentami św. mój kochany nigdy nie odżałowany mąż, nasz drogi ojciec, dziadek i teść śp.

Jan Łęgowski

w 73 roku życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Żona z rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 22. I. br. o godz. 13.30 z domu żałoby, ul. Przyrzecze 8. (1129

Klepsydry wykonuje szybko i tanio DRUKARNIA BYDGOSKA S. A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

Lecznica Dr. Króla

Bydgoszcz
Pl. Wolności 11 tel. 1910

a) oddział chorób wewnętrznych i nerw. (19481
b) oddział chirurgiczno-ginekolog. i położniczy.

Zakład Roentgena. Elektroterapia (diatermja, Franklin, sztuczne słońce, Sollux itd.), kąpiele lecznicze itd, itd.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Przetarg. (1125
Bydgoska Gazownia Miejska, Jagiellońska 48, sprzeda: 200 ton smoły destylowanej, 100 ton karbolineum, 50 ton siarczanu amonowego. Oferty w zalakowanych kopertach przyjmuje się do dnia 28 stycznia godzina 12, pokój 9, gdzie nastąpi otwarcie ofert. Zastrzega się dowolny wybór oferenta.

POLECENIA

Łyżwy
sanki, narty, hokey, zamki błyskawiczne różnych wielkości, instrumenty muzyczne. Dom Sportowy Długa 25, tel. 948. (1142

Ślubne
obrączki, biżuterje, zegary, reperacje tanio. Zakup złota, srebra. Skoraczewski, Dworcowa 36. (1219

Fotograficzne
zdjęcia, prace amatorskie wykonuje najtaniej „Wiol" Marsz. Focha 16. (1218

Kostjumy
maskowe, duży wybór, wypożyczam. Toruń, Staromiejski Rynek 18, I. (1152



Obrączki ślubne
i piękne podarki zaręczynowe
poleca (1145
H. Kaszubowski
Sp. z o. o.
ulica Długa 22.

Saneczki (1208
wypożycza za zastaw stolarnia, Marsz. Focha 34.

Prawie
darmo gwarancja reperuje zegarki, zegary, liczniki samochodowe. Gdańska 136. (1165

Wózki
dziecięce najnowsze fasony, zimą ceny zniżone. Długa 5. 1181

Szczapy Ia
drzewo i więz twardy oddaje wagonowo Hotel Dwór Chełmiński, Chełmno. (F625

Najrzetelniejsze
najtańsze czyszczenie reperacja garderoby „Ekonomja" Dr. Emila Warmińskiego 10, II. p. (F749

SPRZEDAŻ

Sprzedam
lub wydzierżawię 4 morgi ziemi z budynkami. Solec Kujawski, ulica Kujawska 13. (1139

Dwa
dwupiętrowe przy Rynku dochód 6000, wpłata około 30.000,—. Pośrednictwo Emeryt, Mostowa 3. (1215

Dwupiętrowy
centrum, dwa składy, dwa wolne mieszkania, dochód 6000, wpłata 14 000, reszta na dłuższe lata. Pośrednictwo Emeryt, Mostowa 3. (1214

Dom
korzystnie na sprzedaż 9.500 zł Dwa pokoje wolne. Ks. Skorupki 31-2. (F742

Sprzedam
dom, oraz parcele budowlan. Niegolewskiego 32, gospodarz. (1140

Kolonjalkę
towarem, mieszkaniem za bezcen byle zaraz. Adres Dzien. Bydg. 1169

Sprzedam
zakład fryzjerski w Toruniu. Oferty Dzien. Bydg „Zakład". (1151

Piekarnię
nowocześnie urządzoną, piec patentowy natychmiast tanio sprzedam. Wiadomość Dzien. Bydg. Toruń. 1147

Skrzypce
i buty filcowe sprzedam. Ułańska 8, m. 1. (1158

Sprzedam
wylęgarnię do parowego ogrzewania, powózkę jednokonną, wóz roboczy, półszorek, pług, radło i drobne narzędzia rolnicze. Chrapkowski, Niemcz pow. Bydgoszcz. (1174

Warsztat
szewski dobrze zaprowadzony z urządzeniem do odstąpienia z powodu wyjazdu. Wiadomość Sienkiewicza 26, m. 13. (1164

Okazja
kolonjalka, restauracja wyszynkiem detaliczna sprzedaż wódek, tytoniu pełnym biegu, mieszkaniem sprzeda tanio powodu stosunków rodzinnych. Of. „Okazja" Dzien. Bydg. Inowrocław. (1188

Fryzjerskie
urządzenie (marmur), aparaty, westfalską kuchenkę, piec przenośny sprzedam tanio. Długa 5, gospodarz. 1178

Kożuch (1167
wyjazdowy i szprycę sprzedam. Przyrzecze 10.

Kowadło
wiertarkę kowalską sprzedam. Nowak, Grunwaldzka 83. (1155

Maszyna
do pisania korzystnie. Okole, Nowogrodzka 2, mieszk. 6. (116

Chevrolet
ciężarówka natychmiast na sprzedaż. Koronowska 80. (1175

Radjo
głośnik elegan akumulator nowy 80 amp. godz. sprzedam. Poznańska 11, Fryzjer. (1175

Dubeltówkę
kurkową sprzedam. Jagiellońska 42, Wojciechowski. (714

Futra
na dogodnych warunkach spłaty sprzedam PP. wojskowym i urzędnikom. Kołłątaja 6, m. 7. (F715

Urządzenie
składu kolonjalnego tanio byle zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. (119

Komplet
damski na łyżwy sprzedam, Zduny 3, m. 9. (F725

Maszyna (F705
Singera do szycia i skrzypce. Chrobrego 22, m. 12.

Wóz
rzeźnicki do mięsa (Berlinerwagen) w dobrym stanie sprzedam. Zgłosz. przyjmuje Wiśniewski, Chełmża, Toruńska 29. (1185

KUPNA

Gramofon
walizkowy z płytami używany lecz w dobrym stanie kupię zaraz. Restauracja dworcowa, Nakło Noteć. (1077

Kupię
okazyjnie bibliotekę. Telefon 19-61. (F678

Kupię
jadalkę mało używaną. Oferty filja Dzien. Bydg. „K. W." (F694

Kupię
całkowite urządzenie składu rzeźniczo-wędliniarskiego. Oferty filja Dzien, Bydg. pod „Wędliny".(684

Samochodowy
sygnał i wskaźnik kupię. Fabryka cukrów, Śniadeckich 29, tel. 11-74. (F719

Kupię
piec dwa paleniska. Of. filja „Żelazny". (F707

Kupię (682
maszynę Singer i maszynę do pisania. Tel. 1201.

Psa
Wilka rasowego do roku kupię Oferty filja Dzien. „Ostry". (68

Poszukuję
50 warchlaków na obcy rachunek. Zapalski, Podwale 13. (1157

LEKCJE

Kto
udziela lekcje języka polskiego, wzamian niemieckiego. Oferty „Dokształcenie" filja Dz. (F721

POSADY WOLNE

Saksofonista
(klarnet) jazz-bandzista) trąbka poszukuje zaraz Hotel „Polonia" Chojnica. (1183

Trio
dancingowe dobrze zgrane poszukiwane od 1. II. 1933. Kawiarnia „Udziałowa" Toruń 1149

Gospodyni
kucharka z dobremi świadectwami i praktyką może się zgłosić zaraz lub od 1. II. 1933. Kawiarnia „Udziałowa" Toruń. (1148

Człowiek
zdolny do sprzedaży towaru postnego, z gotówką 3—500 zł potrzebny zaraz. Zgłoszenia w restauracji Kujawska 118, róg Brzozowej. 1113

Ucznia
poszukuję w zawodzie ślusarskim. St. Świtalski, Nakło, ul. Bydgoska 9. (F722

Dziewczyna
kochająca dzieci, z gotowaniem potrzebna, pościel własna. Gdańska 16, fotograf. F724

Kucharz
pierwszorzędny potrzebny do restauracji. Piśmienne zgłoszenia pod „Ceka" do Dziennika (1202

Bony
frebianki-pielęgniarki zdrowej, religijnej, kochającej dzieci i dom z szyciem, z dobremi poleceniami, odpisami świadectw, podaniem pensji. Zgł. pod „Zyta" do Dz. Bydg. (1206

Pomocnik (F717
fryzjerski natychmiast potrzebny. Hetmańska 8.

Służąca
umiejąca samodzielnie gotować potrzebna. Pomorska 24, Skład. (F739

Potrzebny
zaraz starszy stołowy do przejęcia bufetu na własny rachunek, potrzeba 1000 zł. Zgłoszenia osobiste. Hotel Centralny. Tczew. (1182

Ekspedjentka
do kiosku potrzebna kaucja 150,— zł Zgł. „Fortuna" Śniadeckich 13. (F750

Dziewczę (F720
ze wsi do domowej pracy, w wolnych chwilach może robótek się wyuczyć. Bykowska, Wileńska 12.

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera
potrzebujesz? zadzwoń Bydgoszcz 1163. (1122

Kwartet (1193
salonowo-dancing, wolny od 2 lutego. Oferty agentura Dzien. Bydg. Nakło.

Kierownik
tartaku kawaler lat 27, kat. z 10 letnią praktyką w poważnych przedsiębiorstwach z pierwszorzędnemi referencjami bardzo uczciwy i dzielny, bardzo dobrze obeznany w tartacznictwie, biegły w polskim i niemieckim szuka posady, również jako urzędnik tartaczny za małem wynagrodzeniem, stawi większą kaucję. Zgł. do admin. pod „T. A." (1163

Gospodyni
samodzielna, znająca kuchnię wykwintną i skromną, znająca gospodarstwo poszukuje posady w majątku lub dużym domu. Oferty pod „Gospodyni", Dzien. Bydg. Gdynia. (1154

Biedna
zrozpaczona panienka poszukuje posady, najchętniej w kawiarni. Oferty Dzien. pod „Biedna". (1138

Samotna
inteligentna, przystojna panna szuka posady jako gospodyni do samotnego pana. Miejscowość obojętna. Of. do Dzien. Bydg. pod „Samotna". (1199

DZIERŻAWY

Poszukuję
piekarnię celem dzierżawy wprost od gospodarza lub kupię z piekarnią w mieście powiat. Zgł. do Agentury Dz. Bydg. Kościerzyna. (1186

Skład
kolonjalny mieszkanie 3 pokoje, dobre położenie wydzierżawię. Gappa, Chojnice, Strzelecka. (1184

Skład
wynajmę Długa 5. (1180

Skład
Winiarnię z urządzeniem, mieszkaniem i przynależnemi ubikacjami jak: spichrz, piwnice i podwórze nadające się na prowadzenie większego przedsiębiorstwa, wydzierżawię ewentl. sprzedam cały dom w centrum Grudziądza. Zgłosz. Meik, Sienkiewicza 13. (F680

Warsztat
do wynajęcia. Poznańska 30, gospodarz. (1159

Duży
samochód ciężarowy 6 m ładowności do wszelkich transportów, przeprowadzek i t. p. wydzierżawię. Schmantz, Sobieskiego 2, Telefon 2323. (1200

Gościniec
z zabudowaniem i ca 10 mórg ziemi, w powiecie znińskim mam zaraz do wydzierżawienia na dobrych warunkach. M. K. Szafrański, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 21, (Monopol). 1194

Kiosk
centrum miasta, dobrze prosperujący sprzedam lub wydzierżawię zaraz. Wiadomość ulica Śniadeckich 2. F731

2 składy
z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Bocianowo 31. (F733

Składnica
7×16 z dużem oddzielnem podwórzem i mniejsze ubikacje zaraz do wynajęcia. Bocianowo 31. (F732

Restauracja
do wynajęcia, nadaje się dla składu kolonjalnego. Grunwaldzka 89. (F710

MIESZKANIA

Komfortowe
mieszkanie wynajmę. Długa 5. 1179

Lekarzowi
ładne komfortowe mieszkanie dobrym punkcie wynajmę. Tel. 728. (1176

Mieszkanie
pokój z kuchnią do wynajęcia od 1. II. 33. Ks. Skorupki 20, m. 1. (1170

Mieszkanie
pokój kuchnia, światło elektryczne, przyległy ogród owocowy oddam w procencie 2 500. Wskaże kolonjalka, Jan Kazimierza 4. (1203

Skład
z urządzeniem i mieszkaniem 550 zł. Wileńska 14, m. 2. (F706

POKOJE

Pokój
Chocimska 20, m. 1. (F695

Pokój
Batorego 3. m. 3. (1134

2 lub 3 (1141
pokoje umeblowane dla małżeństwa do wynajęcia. Siemiradzkiego 1, III. ptr.

Pokój
umebl., osobne wejście. Garbary 30, m. 7. (1191

Pokój
umeblowany frontowy, używanie kuchni. Poznańska 11, I. (F716



Jakto, sąsiadka w złym humorze?

Ano widzi pani, dotąd nie zdołałam wynająć pokoju, mimo tak wielkiego plakatu, jaki na oknie wywiesiłam — E, droga sąsiadko, dziś to inaczej się praktykuje. Należy umieścić drobne ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim a wnet pani pokój będzie miała zajęty, gdyż drobne ogłoszenia w Dzienniku Bydgoskim każdy czyta.

Pokój
niekrępujący z utrzymaniem lub bez. Gdańska 85, m. 4. (F737

Pokój
frontowy. Chrobrego 20, m. 2. (F744

Pokój
umeblow. Lipowa 10, Richert. F723

Pokój
duży umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia. Oferty do filji Dz. pod „Z. G. (712

Pokój
z utrzymaniem. Chrobrego 7, 2. (F709

Pokoje
dobrze umeblowane. Gdańska 86, m. 2. (1205

RÓŻNE

Przepowiedziany
proces wygraliśmy, dziękujemy hiromantce, Sienkiewicza 6. Prezent przyślemy. Jankowscy. F747

Koncesja
dla restauracji poszukuję. Of. „C. 105" filja. (F713

Ostrzeżenie.
Za długi mego męża nie odpowiadam. Marta Krügier, z domu Griesch, Jeżewice. (1144

Chorzy
na żołądek, piersi, reumatyzm, nerwy, hemoroidy, wątrobę, kamienie żółciowe, sklerozę upławy, wyrzuty, przemianę materji, astmę, nerki, odzyskali zdrowie, pijąc znane, skuteczne zioła według przepisu księdza Kneipa. Do nabycia tylko w Drogerji Minerwa, Gdańska 17. (1201

Bernardyn
przybłąkał się 18. Odebrać za zwrotem kosztów. Jagiellońska 30, m. 1. (F.18

POŻYCZKI

6.500 zł
I hipotekę na nową willę dochodową poszukuje. Of. Dziennik Bydgoski, Toruń „Pożyczka". (1150

12—25 000
na pierwszą hipotekę kamienicy wartości 100 000 poszukuję. Dam dobry procent ewtl. ładne komfortowe mieszkanie. Zgł. Dzien. 1225". (1177

25.000
dam, warunek: zabezpieczenie hipoteczne i posada. Zgł. przyjmuje „Emeryt", Mostowa 3. (1213

MATRYMONJALNE

Kawaler
Wielkopolanin, miły, przystojny, lat 29, posiadający 7.000 zł gotówki i stałą posadę państwową, z powodu braku znajomości pozna miłą, sympatyczną panienkę do lat 25, cel matrymonjalny. Of. włącznie z fotografją którą pod słowem honoru zwracam, upraszam pod „B. C." do Dzien. Bydg. Dyskrecja zapewniona. (1156

Tysiące
bogatych pań wyjdą zamąż, kupcy, urzędnicy, rolnicy zechcą zgłosić się pod „Postęp" Pomorska nr. 26. Zapytania znaczek. F727

Kawaler
na odpow. stałem stanowisku, lat 40, posiadający umebl. mieszk., gotówkę, przystojny, szuka znajomości intelig. panny lub wdówki do lat 38 Pomorzanki przystojnej, wysokiej z posagiem od 5—10 tys. dla wspólnego dobra. Oferty z fotografją pod „R. 40". (1120

Dla
mojej szwagierki wdówki, lat 40, przystojnej i sympatycznej, posiadająca zakład fryzjerski, ma pewny byt na przyszłość poszukuje męża bez nałogów i dobrego charakteru. Proszę dołączyć fotografję. M. Brodnicka, Pelplin, Rynek 3, (1161

Dla
mej siostry lat 32, gospodarnej, przystojnej z kompletną wyprawą, poszukuję partji. Zgłosz. pod „Zamiana" do Dziennika Bydgoskiego. (1166

Inteligentny
37-letni samodzielny pozna panią odpowiednio sytuowaną. Cel matrymonjalny. Of. filja Dz. pod „Natychmiast 37".

POLECENIA

Wypożyczamy ubrania frakowe i smokingowe. Barbarski i Kurdelski, Dworcowa 14, telefon 1409. 858

Obiady z 3 dań 60 gr., kolacje z 2 dań 60 gr. „Eldorado", Gdańska 22. (991

„Pod Strzechą" właśc. Stanisław Petras, Marszałka Focha 14 poleca obiady znanej dobroci z 3 dań po 0,91 zł, z 4 dań po 1,64 zł. (645

Obiady domowe 3 dania 75 groszy, kolacje 50 gr., śniadania 20 gr. Jadłodajnia Szar tka, Parkowa 3.(2053

Wstąp przekonaj się że u Wechslera Gdańska 52, najobfitsze, najsmaczniejsze obiady i kolacje z 3 dań 60 groszy z obsługą. (1128

Ondulacja trwała 6 miesięcy gwarancji od poniedziałku do czwartku dla reklamy za zwrot kosztów. Wileńska 3, parter lewa. (F697

Kolejarzom kredyt. Sprzedaż płaszczy, towary krótkie z metra, obuwie. Warszawska 1, pierwsze piętro. (F653

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Ondulację trwałą trojakiego systemu farbowanie włosów, usuwanie brodawek, ceny konkurencyjne. Budziński Marsz. Focha 16. (22239

Pianina pierwszorzędne poleca nadzwyczaj tanio, gdyż wprost z fabryki. O. Majewski, fabryka pianin, Bydgoszcz — Okole, Kraszewskiego 10 za kolejką powiatową. (F646

Książki handlowe Kręglewskiego w największym wyborze i najtaniej, żurnale od 5,50 zł poleca Jankowski, papier, Długa 76. (164

Specjalista szlifowanie, obciągania brzytew, wyrabia specjalny szlif na twardy zarost, także szlifuje maszynki do włosów, nożyce tanio pod gwarancją. Antoni Zajst, Mostowa 12, wejście na Grodzką 5. (11965

Materjały pierwszorzędne modne na ubrania, płaszcze, smokingi, spodnie zakupisz najtaniej w składzie fabrycznem. Gustaw Moleuda i Syn, Bydgoszcz, Gdańska 11, Tel. 2192, Fabryka Sukna Bielsko. (F650

SPRZEDAŻE

Dom (1020 w centrum Bydgoszczy z rocznem dochodem 18 000 sprzedam okazyjnie za 120 000 przy wpłacie 60000. Wiadomość Dz. Bydg.

Bank Spółdzielczy Właścicieli Nieruchomości Poznań, Piekary 1 sprzeda dom w Poznaniu przy ulicy Półwiejskiej przynoszący 25.000 zł. rocznie za cenę 160.000 zł., przy wpłacie 100 000 zł. — dom przy ul. Ślusarskiej przynoszący 9,000 zł. rocznie za 60.000 zł. przy wpłacie 35.000 zł. — domek z ogrodem i składem kolonjalnym w Starołęce za 12.000 zł. przy wpłacie 8.000 zł. (1124

Place (F432 budowlane sprzedaje tanio. Arch. K. Łaganowski Kozietulskiego 8, tel. 139.

Korzystnie 65 morgowe gospodarstwo, w tem 4 morgi łąki, sprzedam lub zamienię na mniejsze. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (752

Plac z murowaną oficyną sprzedam lub zamienię na realność z ogrodem w małem mieście. H. Dróżbicki, Gdynia, Świętojańska Przy Lipowej. (111

Skład kolonjalny, dobrze zaprowadzony bez mieszkania korzystnie na sprzedaż. Jackowskiego 17. (687

Sprzedam tanio skład papieru, lub urządzenie. Bydgoszcz, Mostowa 5. (1057

Restauracja w miejscu dobrze zaprowadzona z powodu choroby na sprzedaż, konieczna gotówka 3000.— zł. Wskaże Dziennik. (1114

Pralnia prasowalnia na sprzedaż. Mazowiecka 9. (F699

Gorzelnia kontyngent lub na rozbiórkę jak i waga 15 ton. prawie nowa za bezcen na sprzedaż. Of. filja Dzien. Bydg. „Gorzelnia". (F679

Kino (F673 dźwiękowe nowoczesne urządzenie w większem mieście garnizonowem korzystnie zaraz na sprzedaż. Oferty J. Radomski, Bydgoszcz, Gdańska 135.

Radjoaparat 4 lampowy, sieciowy, bardzo selektywny, silny, sprzedam tanio. Senatorska 61/3. (1067

Fordsona do órki, młócki i kowadło sprzedam. Grunwaldzka 217. (1050

Samochód półciężarowy Ford $1\frac{1}{2}$ ton na sprzedaż Rafalski, Grudziądz, Klasztorna 7. (997

2 konie (97 mocne robocze sprzedam. Toruńska 69, telefon 762

Korzystnie sprzedam konia, wóz, sztry. Długa 26. (1136

Futro męskie, czarne sprzedam. Toruńska 104, m. 7. (F702

Rower nowy okolicznościowo na sprzedaż. Dworcowa 5, mieszk. 6. F690

Ciężarówka Chevrolet 6 cyl. $1\frac{1}{2}$ ton korzystnie sprzedam. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Chevrolet". (704

Mały pinczer-pies na sprzedaż. Poznańska 9, m. 6. (1101

KUPNA

Kupię używane piece kąpielowe i wanny na węgiel. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Wanny". (1117

NAUKA

Wyuczam tanio ręcznego trykotarstwa, swetry i file. Marcinkowskiego 1, m. 4. (F701

POSADY WOLNE

Energiczni bezrobotni z gotówką najmniej 10 zł mogą dziennie drugie tyle zarobić Zgłoszenia: Sanator, Stroma 4. (1054

Domokrążcy mogący kilkanaście zł. dziennie zarobić zechcą się zgłosić do fabryki Sanator, Stroma 4, godz. 9 — 12. (1053

Rolnik samodzielny, samotny, posiadający 5.000 gotówki, otrzyma korzystną posadę uprzemysłowionym majątku. Wyczerpujące oferty pod „Wykształcony" do Dz. Bydg. Grudziądz (111

Rutynowanego malarza poszukuję jako wspólnika do prac malarsko-reklamowych. Of. z podaniem wkładu do Dz. pod „Egzystencja". (1019

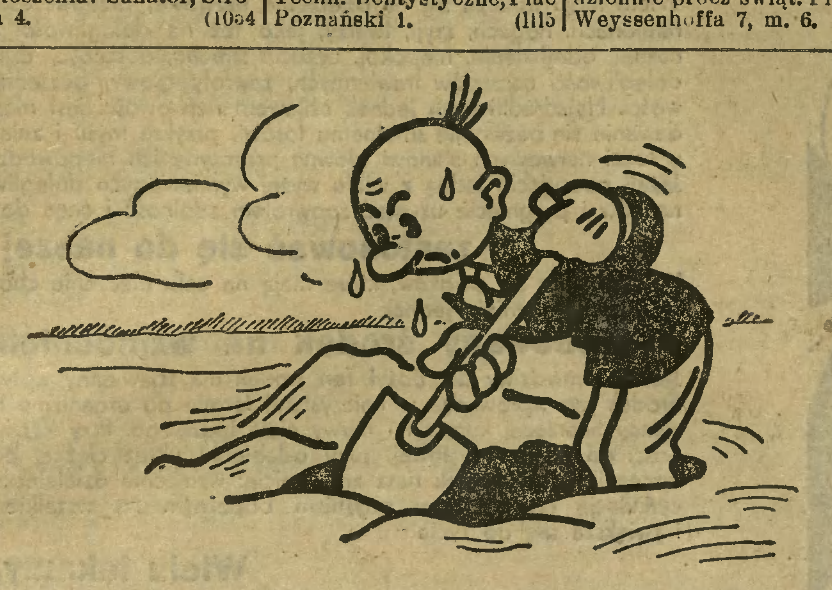
Uczeń potrzebny. Laboratorium Techn.-Dentystyczne, Plac Poznański 1. (1115

Skład (1031 towarów krótkich, mieszkaniem wydzierżawię. Gotówka 1500. Podgórna 25.

Młyn z powodu choroby właściciela zaraz do przedzierżawienia. Kaucja pożądana. Of. do Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Młyn". (938

Skład kolonj.-delikat. z urządzeniem i towarem sprzedam lub wydzierżawię. Adres wskaże Dzien. (651

Do wynajęcia (F674 zaraz wprost od gospodarza mieszkanie 6-cio pokojowe, od 1 lutego 4-ro pokojowe, Gdańska 95, wskaże dozorca od 12—15, rozmówić się 15—16 codziennie prócz świąt. Plac Weyssenhoffa 7, m. 6.



Skarby ukryte

— — — chce znaleźć w glebie!
Męczy się, poci — jak niedźwiedź w matni —
Zdechłego kreta prędzej wygrzebie —
Czyż to nie mazgaj — głupek ostatni?!
— — — — — — — — — — — — —
Ukryte skarby znajdziesz w reklamie,
Ona Cię dźwignie — na nogi stawi —
A kryzysowi wnet kręgi złamie
I egzekutor już się nie zjawi!
Więc bez namysłu daj ogłoszenie
W najpoczytniejszym naszym „Dzienniku" —
A będziesz zawsze miał powodzenie,
I klienteli także bez liku!

Potrzebny (1108 współpracownik biurowy z gotówką 500 zł. Zgłosz. Inowrocław, Biuro Ogłoszeń pod „Egzystencja".

Energicznych i wymownych przedstawicieli poszukuje dla prowincji wielka fabryka spółka akcyjna. Fachowość niepotrzebna. Pierwszeństwo mają emeryci. Stały dochód i przyszłość zapewnione. Oferty sub „Codzienna potrzeba" do biura Fuchsa, Łódź D. Piotrkowska 50. (25680

Poszukujemy natychmiast dzielnego, młodszego karmelkarza. Oferty z odpisami świadectw i podaniem pensji przy wolnem mieszkaniu i utrzymaniu uprasza pod Nr. „939". (939

Potrzebna dziewczyna do obsługi krów. Bydgoszcz, Fordońska 30. (F675

Miejscowa hurtownia towarów kolonjalnych poszukuje zaraz lub później ucznia z odpow. wyszkoleniem. Znajomość języka niemieckiego wymagana. Stół i stancja wolne. Zgł. piśmienne pod „Hurtownia" uprasza się do Dz. Bydg. (962

POSADY POSZUKUJĄ

Biuralistka w ciężkim położeniu poszukuje jakąkolwiek pracę. Of. Dz. „Sierota". (1095

Trio salonowo - dancingowe wolne od lutego. Oferty Dzien. Bydgoski Toruń „Trio". (951

Służąca dobra kucharka, posiada doskonałe polecenia, szuka posady przy spokojnej rodzinie. Oferty pod „Stanisława" do administracji Dziennika. (1069

DZIERŻAWY

Szukam dzierżawy gospodarstwa od 30 do 60 mórg najchętniej bez inwentarza wprost od właściciela. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Nr. 33" do Dzien. Bydg. (1073

Poszukuję zaraz małej posiadłości nadającej się dla krawca i krawcowej do wydzierżawienia. Jan Kwiatkowski, Rzęczkowo, powiat Toruń. (1119

MIESZKANIA

Poszukuję 2-pokojowego mieszkania okolica dworca od gospodarza. Oferty filja „Mssynista". (F696

Mieszkanie (1126 parterowe 2—3 pokojowe poszukuję. Czynsz rok zgóry. Zgłoszenia do księgarni Śniadeckich 7.

Mieszkanie 3—4 pokojowe, wszelkiemi wygodami, śródmieście, poszukuje młode małżeństwo. Łukaszewski, Sierocą 16. (689

Urzędnik poszukuje 3 pokojowe mieszkanie w śródmieściu Of. filja „H. S." (F69

5 pokoi (1135 odremontowane, na parterze w centrum wydzierżawi zaraz gospodarz. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Zwrot remontu".

Mieszkanie (F693 5 pokoi, odremontowane do wynajęcia. Libelta 10.

Mieszkanie 4—5 pokojowe, śródmieście wynajmę, czynsz rok zgóry. Focha 22. (1014

Wynajmę trzy pokoje wszystkie przynależności w willi Sopoty. Südstrasse, Nr. 36a miesięcznie 80 zł Zgłosz. Dzien. Bydg. Gdynia. (986

Mieszkanie 3 pokoje i kuchnia z meblami, komfort, obok dworca. Adres Dzien. (657

Mieszkanie 5 pokoi, parter, centrum. Ul. Gimnazjalna 4. (F683

1 i 2 pokoje kuchnia do wynajęcia. Kujawska 130 (1070

4 pokojowe mieszkanie do wynajęcia. Kanałowa 3 u portjera. 1071

Cztery pokoje wynajmę. Dąbrowskiego 31, gospodarz.(1098

Pokój umebl. z kuchnią. Cieszkowskiego 1 — 1. (F676

2 pokoje (1127 i pokój kuchnia do wynajęcia. Ks. Skorupki 66.

Mieszkanie (1099 trzypokojowe zaraz do wynajęcia. Dąbrowskiego 27

POKOJE

Szukam 2 pokoi nieumeblowanych okolicy Kochanowskiego. Warunki filja pod „Elektryczność". (F556

Pokój frontowy. Śniadeckich 13 m 4. (F546

Pokój Kujawska 2, II. (1131

Niekrępujący pokój do wynajęcia. Adr. w filji. (688

Pokój umebl. do wynajęcia. Gamma 7, mieszk 4. (686

Pokój umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Jasna 31, m. 4. (1096

Stancja (F7 8 dla uczni. Świętojańska 3-3

Duży pokój na biuro do wynajęcia od gospodarza Stary Rynek 21. (F691

2 pokoje umebl. Marcinkowskiego 1, m. 4. (F700

Pokój niekrępujący ewentualnie utrzymaniem. 3 Maja 18, mieszk. 5. F695

1—2 (1100 pokoi umebl. do wynajęcia Kościuszki 18, m. 4.

Elegancki umebl. pokoje, łazienka, ewtl utrzymanie, wynajmie. Św. Jańska 3, m. 5, w pobliżu Gdańskiej. (685

Pokój Świętojańska 21, m. 12, wchód z Pomorskiej. (677

RÓŻNE

Grafologowi Królowej Jadwigi 13, składam serdeczne podziękowanie za trafną przepowiednię matrymonjalną. Literski. (1133

Jąkanie (668 trudności wymowy usuwa szybko, tanio. (w pewnych wypadkach w ciągu kilku wizyt), linguista i dialektyk dyr. Jan Lange. Informacje: Teofil Mizgier, Gdańska 101, m. 6. 3—4 g.

Za długi mej żony Walerji nie odpowiadam. Jan Burzyński Gdańska 129. (F615

Dziecko weźmiemy wymagane wynagrodzenie. Oferty Dz. Bydg. Inowrocław „Adoptacja". (1109

ZGUBY

Zgubiono tablicę rejestr. P. M. 12902 na szosie Bydgoszcz Inowrocław. Oddać Wytwórnia Mydła Bydgoszcz, Długa 65, za wynagrodzeniem. 9/4

Zaginiony dowód tożsamości ur. 509920 na nazwisko Socha Stanisława unieważniam, oddać w adm Dz. Bydg. (1097

POŻYCZKI

5—6.000 zł (1103 na I hipotekę dom mieszkalny, 13 lokatorów poszukuje Machnikowski, Toruń, Mickiewicza 18.

MATRYMONJALNE

Kupiec lat 26, inteligentny, przystojny, posiadający skład dobrze zaprowadzony, parcelę, pozna celem ożenku panienkę. Gotówka 6.000. Poważne zgłoszenia pod „6.000" Dzien. Bydgoski Gdynia. (985

Kawaler kupiec blawatnik lat 27, pozna panią chętnie z prowincji. Cel małżeństwo. Of. Dzien Bydg. Gdynia, pod „Samotny". (1112

Kawaler Wielkopolanin lat 29, na stałej posadzie, z gotówką 10.000, zapozna panny celem ożenku z gotówką lub nieruchomością miejską lub wiejską. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Oszczędny". 1137

Blondynka zgrabna, sympatyczna, pozna szlachetnego pana. Oferty Dziennik „Samotna". (1094

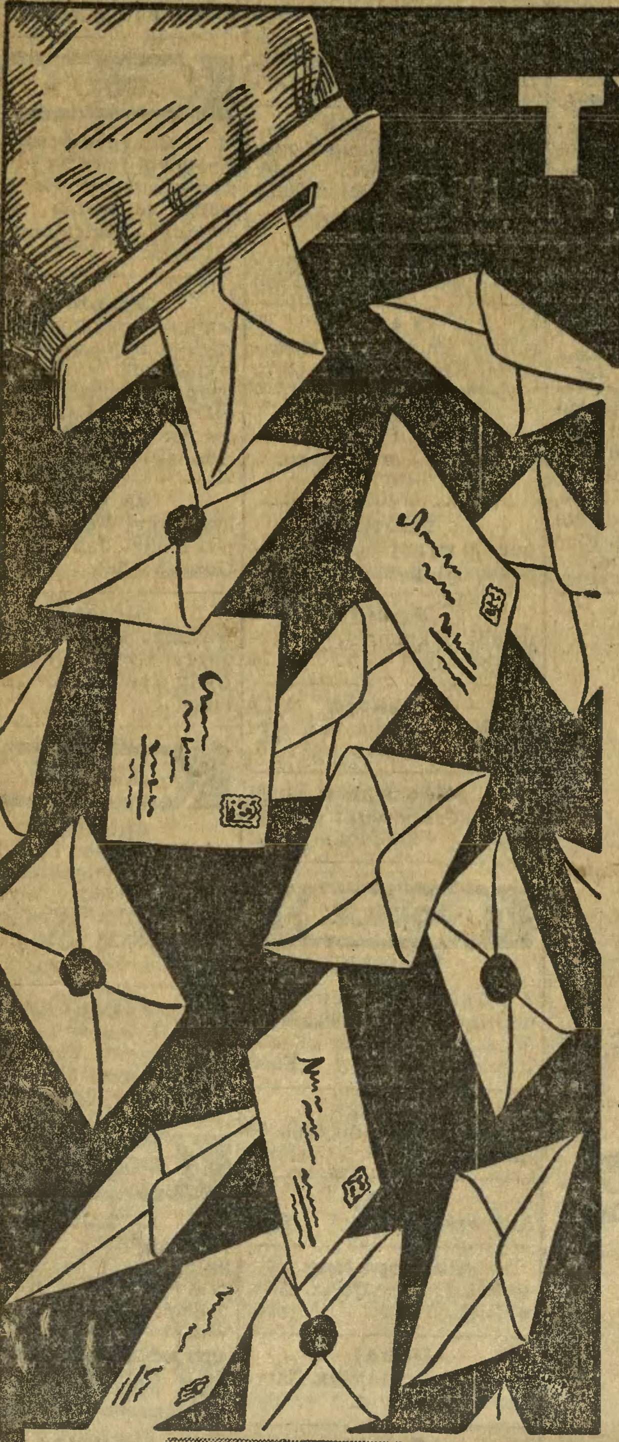
Z dnia.



Karnawał czy kar nawał podatnika?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.



TYSIĄCE LISTÓW DZIĘKCZYNNYCH

W jaki sposób zdobędę zdrowie i zdolność do pracy

Wielu ludzi uskarża się na osłabienie nerwowe, przedwczesne zmęczenie, kłócie i darcie w głowie, ramionach, nogach, szyji, twarzy, jako też na dolegliwości serca, drganie, darcie członków, zmęczenie, odrętwienie, niepokój, uczucie strachu, duszność, drażliwość, osłabienie woli, brak apetytu, dolegliwości narządów trawiennych, zawroty głowy, bezsenność i niezliczone inne objawy nerwowości. Najzdradliwszym jednak objawem nerwowości jest niezdolność do pracy, brak energji i poddawanie się bezwolnie smutnemu losowi, przykre myśli i zniechęcenie do życia. Brak energji i woli u ludzi nerwowych stanowi główną przyczynę ich niepowodzeń życiowych.

Jeżeli poczujecie jedną z wielu wyżej wymienionych dolegliwości — jeżeli chcecie zapobiec słabości nerwów i pragniecie uzyskać zpowrotem zdolność i chęć do pracy, to powinniście

zastosować się do naszej dobrej rady.

Wiele zaleca się środków, które mają na celu uleczenie chorób nerwowych, jednak poczęści środki te zawodzą. Istnieje jednak

wypróbowany środek na wzmocnienie systemu nerwowego

Jest to prawdziwy dar Boży! Ten środek ma zbawienny wpływ na uzdrowienie nerwów i muskułów. Środek ten wprowadza w najczystszej formie do organizmu ludzkiego to, co stanowi podstawę substancji tworzącej komórki i nerwy ciała ludzkiego. Przy każdym rodzaju ciężkiej pracy, przy niezdolności do pracy umysłowej, przy osłabieniu przez ciężką, długotrwałą chorobę, w stanie rekonwalescencji działa środek nasz znakomicie: wzmacnia działalność serca, zapobiega bólu głowy, reguluje cyrkulację krwi i czyni organizm odpornym na wszelkie zmęczenia; podnosi sprawność ciała i zwiększa siłę do życia.

Wielu lekarzy,

a pomiędzy nimi najwybitniejsi badacze i profesorzy uniwersytetów środek nasz uznali za doskonały i chętnie go zalecają. Jak z bajki brzmią

listy dziękczynne i uznania,

które codziennie do nas nadchodzą.

Ze wszystkich stron świata

nadchodzą codziennie liczne listy podobnej treści, które poniżej podajemy i które wskazują na nadzwyczajne skutki naszego preparatu, przyczem wszelkie wątpliwości w stosunku do skuteczności metody naszej upadają bezwzględnie.



Składam Panu moje szczere uznania i słowa podzięki za tabletki pańskie, które odniosły nadzwyczajne rezultaty, bo usunęły moje bóle krzyża, a memu dziecku przywróciły sen i apetyt
G. Schreider
Żyrardów, Przejazd 17 m. 16.
Polska



Przed użyciem Pańskiego preparatu wzmacniającego byłem nędzny, znudzony i smutny. Teraz odmłodniałem o 10 lat. Czuję się doprawdy świeżej. Sen mam spokojny i żołądek uregulowany.
Anton Ginsl,
Schlossbösig, 101, Post Woken a. d. NNBB., CSR



Siły moje słabły z dnia na dzień. Przez użycie preparatu Szan. Pana doszedłem do zupełnego zdrowia i jestem znów zdolny do pracy. Dziękuję Panu uprzejmie.
Karl Lambauer,
Donawitz bei Loeben,
Kerpeljstrasse 214,
Steiermark, Österreich



Już po krótkiem użyciu tabletek Sz Pana przekonałem się o ich skuteczności. Czuję się znacznie lepiej i lżej, i mogę środek ten wszystkim chorym śmiało i szczerze polecić.
Abraham György
Postbeamter
Timisoara 1, Romania



Poczuwam się do wielkiej wdzięczności względem Pana i wyrażam Mu najserdeczniejsze podziękowania. Czuję, że stan mego zdrowia polepszył się znacznie i jestem daleko mniej zdenerwowanym niż przed użyciem preparatu Pańskiego.
Johann Köttstorfer
Andorf im Innkreis.
Oberösterreich.



Zdrowotne tabletki Sz. Pana uzdrowiły mnie i moją całą rodzinę. Składam na tej drodze serdeczne podziękowania.
Engelbert Krann,
Strechhof 7; Post Rottenmann in Steiermark, Österreich



Otrzymany od Sz. Pana środek przeciw cierpieniom nerwowym okazał się w skutkach nadzwzczajnym i dziękuję Panu za takowy serdecznie.
Josef Ableidinger
Klein-Schönau, Post Pitis in Niederösterreich



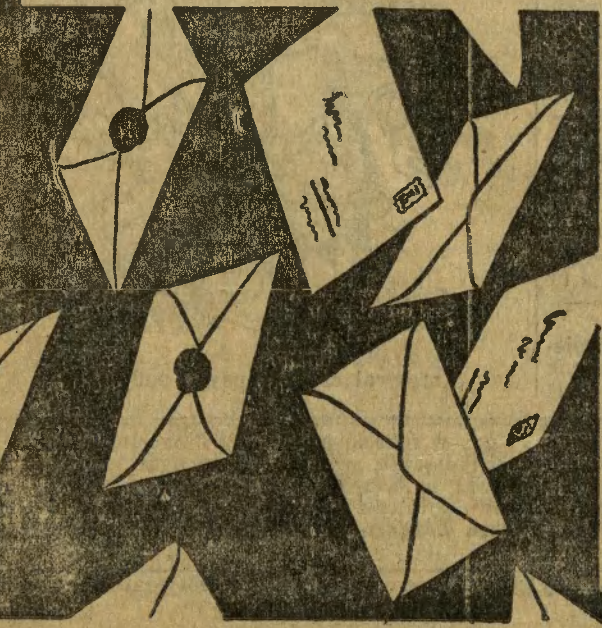
Doskonałemu środkowi Pańskiemu zawdzięczam moje zdrowie. Wdzięczność moja dla Sz. Pana nie ma granic.
Januszewski Wł.
Tartak „Parowy — Lew"
Hollander Spółka „Krzyż"
Tarnów, Małopolska.



Używam Pańskiego środka odżywczego, który działa zbawiennie tak na nerwy, jak na cały organizm. Mogę zatem tabletki te wszystkim szczerze polecić.
Zof. Skrivanek
Freistadt (Frystat) Nr. 508 CSR



Jestem niezmiernie zadowolony i przesyłam Sz. Panu swoją fotografję do łaskawego użytku.
Nikola S. Bremkowitch
Lehrer in Pension, Turla, SHS



Ażeby każdemu dać możność przekonać się o nadzwyczajnej skuteczności i o miłym smaku naszych tabletek, wysyłamy każdemu, kto do nas się zwraca,

próbkę darmo

oraz bardzo interesującą i pouczającą

broszurkę o chorobach nerwowych

również zupełnie darmo i franko

Przeczytajcie tę broszurkę!

Przekonacie się, że przed każdą poważną chorobą występuje jako objaw wstępny osłabienie sprawności ciała. Nasz środek podnosi sprawność ciała. Przekonacie się, że można rzeczywiście przedłużyć życie, uniknąć choroby, wyleczyć cierpiących, wzmocnić słabych.

Trzeba tylko chcieć!

Proszę napisać nie zwlekając, dziś jeszcze pod adresem:

Ernst Pasternack, Berlin S. O.

Michaelkirchplatz 13. Oddz. 103

11.3